

LUBAŃ
GRYFÓW
NOWOGRODZIEC
LEŚNA
OLSZYNA
SIEKIERCZYN
PLATERÓWKA

W numerze m.in.: * Zwierzenia kurtyzany * Niezwykli ludzie * Kantorowa przewalanka
* Wywiady * Zwyczaje bożonarodzeniowe * Gwiazdkowe konkursy

ZIEMIA LUBAŃSKA

24 strony

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY * Nr 12(19) * Rok 1994 * cena 5000 zł * Nr indeksu 324132



Najazd gangu

Jedną z lubańskich pizzerii upodobał sobie młodzieniec ze Zgorzelca. Często przyjeżdżał tu wraz ze swoimi znajomymi. Pewnego popołudnia pojawił się w towarzystwie uroczej dziewczyny i obywatela niemieckiego.

W lokalu przebywali także nasi lubańscy "supermeni", którzy zachowywali się w sposób... denerwujący pozostałych konsumentów.

Pierwszy nie wytrzymał Niemiec. Głośno, w swoim języku, wyraził krytyczną opinię o polskiej kulturze.

A że nasi, to ludzie w świecie obcy i obce języki znający, więc zrozumieli uwagę Niemca i... postawili się. Przepychanka i szarpalina zakończyły się groźbami po czym goście ze Zgorzelca opuścili lokal.

Nie upłynęło pół godziny, kie-

dy z przeraźliwym piskiem opon przed pizzerią zatrzymało się pięć luksusowych samochodów. Wy-skoczyło z nich nie mniej niż 20 młodzieńców uzbrojonych w kije do baseballa. Sforsowali żywopłot i wpadli do lokalu. Z nienawiścią na twarzach poszukiwali swoich adwersarzy, odgrazając się przy tym zawzięcie. Po upewnieniu się, że już ich nie ma, całą grupą spenetrowali inne lubańskie lokale. Tam także nie trafili na swych przeciwników. Nie rezygnowali. Przez dłuższy czas zatrzymywali wszystkie przejeżdżające ulicą Spółdzielczą samochody, przeszukując ich wnętrza. Całe to bandyckie działanie prowadzone było w centrum miasta!

Nie pierwszy to przypadek, kiedy młodzieżowe gangi próbują same wymierzać sprawiedliwość.

Tragedia!

W Radostowie wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą stał się 3,5 letni chłopiec. Jego ojciec zabrał go do "pomocy" przy myciu rozrzućnika obornika. Chłopiec przebywał na jego platformie. W pewnym momencie został wciągnięty w obracające się wałki rozdrabniające obornik. Wskutek doznanych obrażeń chłopiec zmarł.

hr

Oddłużeni, sprywatyzowani...

Listopad jest okresem przełomowym dla jednego z największych miejscowych przedsiębiorstw. Z dniem 2 tegoż miesiąca Lubańskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego przekształcone zostały w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa i od tego dnia funkcjonują jako "Lubańska Bawełna" S.A. Tym samym zakończyły się wieloletnie starania restrukturyzacyjne.

Dokończenie na str.4

Święta, coraz bliżej



Choinki, bombki, świecidelka... zwiastują atmosferę nadchodzących świąt. Ofertę przedświątecznych zakupów prezentujemy na str.17.

Decydentom - więcej mądrych decyzji
Biznesmenom - sukcesów w interesach
Czytelnikom - ani chwili bez "Ziemi Lubańskiej"
Wszystkim - więcej cierpliwości i wzajemnej tolerancji

z okazji

Świąt Bożego Narodzenia

życzy redakcja Waszego czasopisma

Grudzień - czas niezwykły

Nastroj grudnia cechuje uroczysta odświętność. Przyczyniają się do tego gody i śnieg, wypatrywany szczególnie przez dzieci.

Na czym polega ów czar śniegu? Cóż, śnieg jest cichy, a cisza jest zawsze dostojna. Przymusza człowieka do zadumy. Jest także biały, a biel to czystość. Świat w oczekiwaniu na Chrystusa przyobleka się w biel. Istotą grudnia jest właśnie oczekiwanie.

Dokończenie na str. 16

DODATKI
MIESZKANIOWE

zasady
przyznawania
str.15

Kronika
policyjna

listopad 1994 r.

* W okresie między 28.10. a 2.11. z terenu Zakładu Rolnego w Radostawiu sprawcy ukradli odkręcając od kombajna dwa koła, rozdzielacz hydrauliczny oraz pompę paliwową. Dodatkowo odkręcili od ciągnika pompę wodną z wentylatorem. Kończąc pobyt w zakładzie zabrali też brony. Kto i jak takiego dobra pilnuje?

* W nocy z 31.10./1.11. nieznani sprawcy dokonali kradzieży z włamaniem do pawilonu handlowego o konstrukcji drewnianej. Przedmiotem zaboru były wyroby alkoholowe oraz cukiernicze. "Smakoszom" sprzyjała konstrukcja pawilonu. Wyrabiali dziurę w ścianie wykonanej z płyty paździerzowej.

* W dniu 26.10. przy ul. Wąskiej dokonano kradzieży z włamaniem do warsztatu kaletniczego. Z wystawy bezpowrotnie "przepadły" trzy torebki. Podobne zdarzenie zanotowano również w dniu 20.10.94.

Czas założyć kratę i przełożyć towar od okna wystawowego na bezpieczną odległość.

* Na przełomie października i listopada zanotowano dwa włamania do szkół podstawowych:

- 25.10. "ktoś" odwiedził szkołę przy ul. Skalnicy w Lubaniu. Wszedł do niej niszcząc drzwi kotłowni a następnie kilka innych wewnątrz budynku i... nic nie skradł.
- w nocy z 5/6.11. "ktoś" przystawił drabinę i wszedł przez okno do szkoły w Pisarzowicach. Dokonał kradzieży niewielkiej kwoty pieniędzy i dokumentacji szkolnej.

Nawet szkoły nie uszanują! Jedyńkarze?

* W dniu 4.11. dokonano kradzieży z włamaniem do piwnicy w budynku przy ul. Słowackiego. Sprawca zabral ze sobą słoiki z przetworami.

Piwnice też muszą być twierdzami? Ciężko będzie z ogórkami na przednówku. Chrońmy je więc, co sił...

Mimo wcześniejszych
apeli...

W Delegaturze Kuratorium Oświaty w Lubaniu jedna z pracownic opuściła chwilowo swe miejsce pracy. Nie zamknęła drzwi. "Ktoś" wykorzystał tę sytuację i skradł portfel wraz z "dużą" zawartością pieniędzy.

* Do mieszkania pewnej lubanianski zapukał nieznajomy mężczyzna. Przedstawił się jako przedstawiciel organizacji charytatywnej, a nawet zaofiarował jej pomoc. Został obdarzony zaufaniem i wpuszczony do mieszkania. Prosił o rozmieszczenie pieniędzy. Ostatecznie nie dokonał wymiany na drobne. Po co? Skradł kilka milionów i opuścił mieszkanie korzystając z nieuwagi gospodyni!

Nie ufajmy obcym w każdej sytuacji! Nie zawsze mają uczciwe zamiary.

Mł. Specj. d/s Wykroczeń
RP w Lubaniu
Henryk Rogacki

"Przewalanka"...

To słowo gwarowe funkcjonuje w świecie przestępczym. Powinno być znane także osobom, które wykonują obowiązki kasjerów. W Lubaniu w ostatnim czasie zanotowano 2 przypadki "przewalanki". Jeden z kasjerów kantoru obsługiwał klienta narodowości rumuńskiej, który chciał wymienić na złotówki dużą ilość marek niemieckich. Podał je kasjerowi określając ich kwotę. Pieniądże po przeliczeniu zostały zwrócone klientowi, gdyż suma określona przez niego nie zgadzała się. Po chwili Rumun podał ponownie pieniądze do wymiany, określając ich kwotę jako już właściwą. Transakcja została dokonana. Szczęśliwy Rumun opuścił kantor. A miał się z czego cieszyć. Kasjer bowiem nie przeliczał po raz drugi pieniędzy. Uczynił to znacznie później, po wyjściu klienta. Okazało się, że kwota marek podana drugi raz była znacznie mniejsza niż deklarowana. Straty znaczne... Uczmy się na błędach, zwłaszcza bliznich. Koszt nauki niewielki, równy cenie egzemplarza "Ziemi Lubańskiej".

plarza "Ziemi Lubańskiej".

Gryfów w remoncie

Miejska i osiedlowa oczyszczalnia ścieków, kanalizacja sanitarna i ogólnospławna, sieć wodociągowa, budowa mieszkań komunalnych, wykładanie chodników kostką - to lista prac inwestycyjno - remontowych prowadzonych w tym roku w Gryfowie. Pozazdrościć rozmachu.

Jeden komin mniej

W listopadzie kolejna kotłownia lokalna w naszym mieście zaprzestała działalności. Tym razem przy ul. Sikorskiego. Dotychczasowych użytkowników ciepła podłączono teraz do kotłowni centralnej. Inwestycja ta niewątpliwie uraduje nie tylko ekologów. Będzie czystsze powietrze w Lubaniu. Fakt ten zapewne cieszyłby jeszcze bardziej, gdyby do zainstalowanej sieci chciały się podłączyć wszystkie gospodarstwa domowe. A tak w tym rejonie miasta nadal będą dymić kminy...

hr

az

lor

Informujemy:

* W Urzędzie Miasta Lubania przy ul. 7 Dywizji 14 uruchomiony został punkt informacyjny w spr. dodatków mieszkaniowych, który wyadej także odpowiednie druki w niosków o przydział dodatków. Czynny jest codziennie w g. 7.30-15.15, pokój nr 9, I piętro.

* Przedstawiciel niemieckiej firmy ETB (polsko-niemieckie kontakty gospodarcze) kolejny dyżur będzie pełnił 21 grudnia, w Urzędzie Miasta Lubania - pokój nr 15.

* Telefon Zaufania dla osób potrzebujących pomocy - nr 49-99, dostępny jest w godzinach od 10.00 do 13.00 i od 16.00 do 19.00.

Masz problem - zadzwoni!

* Dyżury w biurze Federacji Klubu Konsumenta pełnione są w każdy piątek, w godz. od 15.00 do 18.00, pokój nr 15 (parter Urzędu Miasta Lubania).

* Dyżury radnych Rady Miejskiej Lubania pełnione są w budynku Urzędu Miasta przy ul. 7 Dywizji 14, w każdą środę, w godz. od 13.00 do 15.00, pokój nr 19. Telefon: 40-89.

Oblicza
miasta

Na naszych oczach zmienia się oblicze miasta. Jeszcze nie tak dawno przy ul. Brackiej znajdował się pusty plac, dzisiaj widać już okazałą kamieniczkę. Ciekawi jesteśmy, kiedy pojawią się tu kolejni inwestorzy?

Oj, będą nam zazdrościli tej starówki.

kik



Kanał 51

Z pewnym rozczarowaniem przyjęliśmy fakt, że nowe urządzenia nadawcze lubańskiej telewizji nie są tak skuteczne jak oczekiwano. Sygnał "Studia S" nie dociera, niestety, do Zgorzelca i Bolesławca, a także Leśnej. Szkoda. Dodajmy, że w chwili obecnej sygnał lubańskiej telewizji emitowany jest w dwóch kanałach: 9 i 51. Tak będzie przez okres jednego miesiąca, po czym nadawany będzie wyłącznie w kanale 51 przyznanym Lubanowi przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

Potencjalny odbiorca będzie więc musiał wkrótce zaopatrzyć się w szerokopasmową antenę telewizyjną obejmującą ten kanał.

kik

Tragiczna seria trwa

Jeszcze nie przebrzmiały echa dwóch tragicznych wypadków drogowych pod Olszyną i w Leśnej, a już odnotowujemy kolejne: w Radogoszczu i Zarębie. Ofiar przybywa. W tamtych główną przyczyną była nadmierna prędkość pojazdów, w tych - alkohol. Wszędzie "ocieramy się" o lekomyślność. Zawodzi człowiek...

tor

Aukcja jakiej nie było

Lubańska oświata podstawowa i przedszkolna finansowana jest z budżetu miasta. Na swą działalność otrzymuje tyle pieniędzy, na ile pozwalają możliwości. Wystarczają one na bieżące utrzymanie i niezbędne remonty.

Status organizacyjny tych placówek daje im dużą samodzielność i pozwala na podejmowanie różnorodnych działań w celu pozyskanie dodatkowych środków.

Przykładem takiej inicjatywy była niedawna aukcja, którą zorganizowało kierownictwo Przedszkola nr 2 w Lubaniu. Na licytacji sprzedawano wyroby wykonane przez dzieci i opiekunów tej placówki. Były to ozdoby choinkowe, stroiki świąteczne, prace plastyczne, ozdóbki ścienne itp. Podczas trwającej kilka godzin aukcji można było także wypić kawę i zjeść ciastko zakupione w zorganizowanym mini-bufecie. Na imprezę zaproszono przedstawicieli wielu lubańskich organizacji, mieszkańców miasta licząc na ich hojność. I nie zawiedli. Licytowano się niezwykle zaciebie. Dochód z aukcji oraz bufetu wyniósł 6 mln 50 tys. zł. Pieniądże zostaną przeznaczone na zakup sprzętu ogrodowego.

kik

Kalendarz
"Ziemi
Lubańskiej"

Grudzień

* 4 grudnia - Barbórka

* 6 grudnia - Mikołajki

* 10-, 24-, 31 grudnia - dodatkowe dni wolne od pracy

* 13 grudnia - rocznica wprowadzenia stanu wojennego w 1981 r.

* 24 grudnia - Wigilia

* 25-26 grudnia - Boże Narodzenie

* 31 grudnia - Sylwestra

Barbara mrozi,
Mikołaj lód
zwozi.

Foto ciekawostka



Taki oto pojazd już od dłuższego czasu stoi zaparkowany na dziedzińcu Urzędu Rejonowego w Lubaniu. Wielu zastanawia się, który z wydziałów tak skutecznie "złupił" swojego petenta?

HERMES - szansą bezrobotnych?

Pogłoski o likwidacji hali targowej stały się motywem utworzenia w Lubaniu nowego związku kupców. Powstał w połowie lipca a zarejestrowany z końcem września przyjął nazwę "Stowarzyszenie HERMES". Na dzisiaj zrzesza 25 członków, a reprezentuje go 7-osobowy zarząd z Piotrem Michalikiem na czele, jako przewodniczącym. Związek stawia sobie za cel przede wszystkim obronę dotychczasowych miejsc pracy znajdujących się w pomieszczeniach hali targowej przy ul. Włókienniczej. Ale nie tylko.

- Hala szkoda byłoby likwidować także jeszcze z innego powodu. Przy wysokim bezrobociu można na jej bazie stworzyć wiele nowych miejsc pracy - powiedział przewodniczący.

W najbliższym planie nowego związku jest zawarcie umowy ze spółką akcyjną "Lubańska Bawełna" na dzierżawę obiektu wraz z przyległym placem. Przeznaczony się go na działalność tych osób, które w handlu znajdują sposób na życia.

(ryk)

Zjednoczeni w sprawie...

14 listopada br. zostało powołane koło radnych, które przyjęło nazwę "PRO LUBANIAE" (Dla Lubania). Skupia ono 13 radnych Rady Miejskiej. Funkcję przewodniczącego pełni Marian Kwieciński, zastępcą jest Andrzej Herman a sekretarzem Eugeniusz Witanowski. Członkami koła są: Andrzej Bączek, Zbigniew Bukiewicz, Krzysztof Cwalina, Jan Cygan, Adam Dobrzański, Konrad Rowiński, Wiesław Wydra, Jerzy Zieliński, Jan Smreczyński i Marek Trzęsowski.

Ugrupowanie to stanowi forum wymiany poglądów i doświadczeń dla wypracowania najlepszych rozwiązań w sprawie rozwoju miasta. Jest ono otwarte i przyjmie w swoje szeregi nowych radnych. Jedy-nym wymogiem jest nie przynależenie do innych kół lub klubów.

cc

Oferta

Dyrektor Przedszkola Miejskiego Nr 5 w Lubaniu informuje, że posiada do wynajęcia pomieszczenia piwniczne z osobnym wejściem o powierzchni 67 m kw., które może być wykorzystane na działalność gospodarczo-usługową.

Zainteresowani proszeni są o kontakt pod adres:

Przedszkole Miejskie Nr 5 w Lubaniu, ul. Mieszka II nr 1, tel. 40-00.

Pomóż i wygraj!

Już po raz czwarty Polski Czerwony Krzyż organizuje konkurs z cennymi nagrodami, z którego dochód przeznaczony jest na pomoc dzieciom niepełnosprawnym.

Konkurs pod hasłem "O UŚMIECH DZIECKA" trwa od października do 31 grudnia br. i polega na udzieleniu odpowiedzi na jedno proste pytanie oraz wpłacenie na konto PCK kwoty 20 tys. zł. na specjalnym kuponie-przekazie, zamieszczonym (wraz z zasadami konkursu) w październikowym, listopadowym i grudniowym numerze miesięcznika PCK "Jestem".

Każdy kupon konkursowy bierze dwukrotnie udział w losowaniu nagród, takich jak: telewizory kolorowe, radiomagnetofony, odtwarzacze video, aparaty fotograficzne i inne. Głównymi nagrodami są samochody: cinquecento oraz fiat 126p.

Za uzyskane z tegorocznego konkursu fundusze zostaną wyposażone i zmodernizowane szkoły specjalne oraz ośrodki rehabilitacji dla dzieci specjalnej troski.

Warto zagrać, ponieważ warto pomóc i można wygrać atrakcyjną nagrodę.

Podziękowanie

W imieniu Wychowanków i Grona Pedagogicznego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lubaniu składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w ciągu br. udzielali nam pomocy. Okazane wsparcie finansowe i rzeczowe pozwoliło placówce normal-

nie funkcjonować w tych trudnych dla oświaty czasach i zapewnić podopiecznym - tak pokrzywdzonym przez los - opiekę w pełnym zakresie. Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję do następujących Osób i Instytucji:

1. Anna Adamska - za dostarczone zabawki
 2. Beata i Andrzej Bućko - pomoc w zorganizowaniu wycieczki
 3. Maria Antosik - Kiosk "Warzywa i Owoce" - warzywa
 4. Tadeusz Duma - Zakład Poligraficzny - wykonanie pieczęci
 5. Małgorzata Frydrych - Handel obwoźny - warzywa
 6. Ryszard Goliński - Apteka - środki higieniczne
 7. Zbigniew Hercuń - Hurtownia "Danex" - słodycze
 8. Janusz Jankowski - Sklep mięsny - art. spożywcze
 9. Władysław Konat - odzież sportowa
 10. Kazimierz Malczarski - Ogrodnictwo - warzywa
 11. Antoni Piela - Kwiaciarnia - kwiaty
 12. Jadwiga Sądownska - obuwanie
 13. Krystyna Terlecka - Kwiaciarnia - kwiaty
 14. Marek i Paweł Trzęsowscy - Hurt. Witamina - słodycze
 15. Jerzy i Stanisław Wójcik - Przeds. "Hurt-Detal" - słodycze
 16. Alicja i Wojciech Wypych - Sklep "Profit" - art. piśmienne
 17. Mariola i Karol Wiącek - Apteka - środki medyczne
 18. Krzysztof Żurawski - Sklep rybny - ryby
 19. Spół. Inwalidów "Lubamet" - bezpłatny wynajem autobusu
 20. Miejskie i Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej w Lubaniu, Siekierczynie, Leśnej, Sulikowie, Olszynie, Gryfowie, Nowogrodzcu - pomoc finansowa
 21. Prokuratura Rejonowa - nawiązki
 22. Sąd Rejonowy - nawiązki
 23. Urząd Miasta Lubań - finanse
 24. Państwowy Zakład Ubezpieczeń - bezpłatne ubezpieczenie dzieci
 25. Centrala Produktów Naftowych - benzynę do obsługi kosiarki
 26. Olszyńskie Fabryki Mebli - odpady poprodukcyjne
 27. Fabryka Tkanin Meblowych - odpady poprodukcyjne
- Łącząc wyrazy szacunku, składam wszystkim naszym Dobroczyńcom życzenia wesołych Świąt i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku. Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lubaniu mgr Barbara Malinowska

Urząd pod lupą

Rada Miejska zobowiązała Komisję Rewizyjną do lustracji - najogólniej mówiąc - systemu finansowego funkcjonującego w naszym urzędzie miasta. Wsparcia w tej kontroli mają udzielić radnym biegli księgowi. O wynikach poinformujemy.

tor

Zaproszenie

Zarząd Miejskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Lubaniu, Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym i Miejski Dom Kultury zapraszają na Uroczysty Koncert

z okazji 75-lecia TPD, który odbędzie się w dniu 9 grudnia 1994 r. o godz. 16.00 w MDK "Osadnik".

W programie m.in.:

"Najpiękniejsze Baśnie Świata" - recital MONIKI BORYS, losowanie upominków dla posiadaczy cegiełek.

Bilety-cegiełki na rozwój Ośrodka Usprawniania Dzieci Niepełnosprawnych w cenie 20 tys. zł. do nabycia w szkołach podstawowych i ZM TPD, ul. K. Miarki.

Wymiana gazociągu

Ulica Warszawska w Lubaniu od prawie dwóch tygodni jest rozkopana wzdłuż całej długości. Mieszkańcy mają nieco trudności z dojściem do swoich domów, ale prace są konieczne. Trwa bowiem generalna wymiana rurociągu gazowego na tym odcinku.

Wg informacji Zakładu Gazowniczego w Zgorzelcu Rejon w Lubaniu w dalszym etapie przewiduje się tego typu inwestycje wzdłuż ulic: Starolubańskiej, Włókienniczej, Wrocławskiej, Garbarskiej, Grunwaldzkiej, Brackiej, Zamkowej, Słonecznej i Sikorskiego.

rw

Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku 1995
wszystkim mieszkańcom
miasta Lubania
serdeczne życzenia
wszelkiej pomyślności
w życiu osobistym i rodzinnym
składa
Rada Miejska w Lubaniu

Podziękowanie

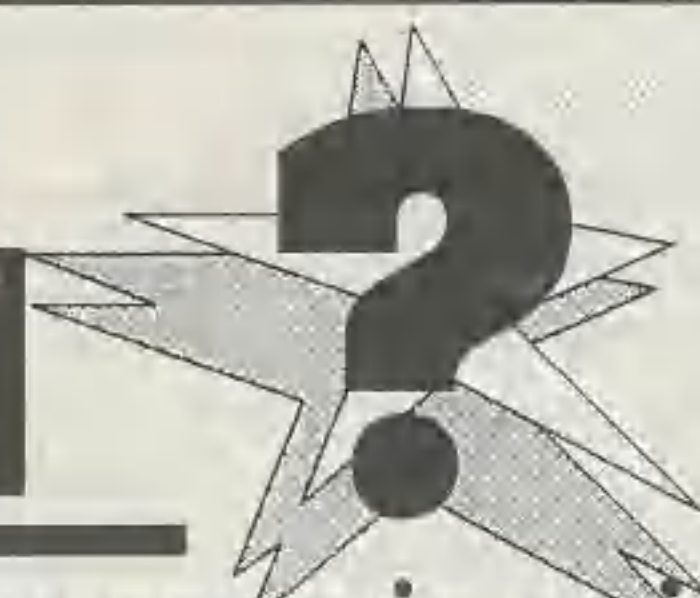
Stowarzyszenie Na Rzecz Endoskopii przy Oddziale Chirurgicznym Szpitala Rejonowego w Lubaniu składa najserdeczniejsze podziękowanie za dokonanie wpłat na zakup laparoskopu następującym instytucjom, zakładom i osobom prywatnym:

- Urząd Miasta Lubań, 200 mln zł.
- Urząd Gminy Siekierzyn, 35 mln zł.
- LZPB, 160 mln zł.
- ZEHS Lubań, 50 mln zł.
- ZNTK Lubań, 65 mln zł.

- Łużyckie Kopalnie Bazaltu Lubań, 30 mln zł.
 - Odlewnia Metali Baworowo, 20 mln zł.
 - Skład Opału (p.I. Kulczycka i p.A. Junciewicz), 20 mln zł.
 - Zakład Produkcyjny p.R. Burchackiego, 5 mln zł.
 - Pani notariusz Dorota Danel, 2 mln zł.
- Cieszymy się ogromnie, że nasze dążenia do unowocześnienia metod leczenia i operowania ludzi chorych spotkały się z tak dużym zrozumieniem Państwa.

Gdzie kupić

ZIEMIE LUBAŃSKĄ



W kioskach RUCH NA TERENIE GMIN:

NOWOGRODZIEC, GRYFÓW ŚL., OLSZYNA, LEŚNA, SIEKIERCZYN, PLATERÓWKA I LUBAŃ.

A także w wielu placówkach handlowych na terenie Lubania.

Szybko (od ręki) i tanio

KLEPSYDRY

wykonuje

BIURO REKLAMY
ZIEMIE LUBAŃSKIEJ

Nasz adres: Lubań, ul. 7 Dywizji 14

Podziękowanie

Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze

Ś.P. Alfreda Czajkowskiego

serdeczne podziękowanie składa rodzina.

Początek końca?

W Policealnej Szkole Menedżerów "Abor" nie nastąpiła, jak do tej pory, inauguracja nauczania na I roku. Mówiąc inaczej, nie udało się zgromadzić odpowiedniej liczby słuchaczy, by rozpocząć zajęcia. Jak wynika z przeprowadzonego rozeznania, głównym powodem takiego stanu rzeczy jest niesformalizowany status placówki, czyli - mówiąc ogólnie - nie uzyskanie przez nią uprawnień szkoły publicznej. No cóż, wielka szkoda, że tak się stało. Studium to miało wielką szansę wpisać się w pejzaż oświaty miasta. Zaledwie przed dwoma laty chęć studiowania w jego murach wyraziło aż ponad stu chętnych z całego Dolnego Śląska! A dziś przed placówką staje hamletowski dylemat: być albo nie być...

Jaga

NIK w gminie?

W listopadzie sejm zmienił ustawę o Najwyższej Izbie Kontroli. Jeśli zostanie ona zaakceptowana przez senat i prezydenta, to stworzona będzie możliwość kontroli przez tę instytucję m.in. samorządów. Znaczącą skalę różnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu gmin, od dawna prosilo się o taką nowelizację.

for

Bezużyteczna uchwała

Uchwały Rady Miasta Lubania zamiast być wdrażane w życie, trafiają czasem do przysłowiowego lamusa. Taki los spotkał regulację prawną o zasadach handlowania poza targowiskiem miejskim. Uchwalono ją głównie z myślą o kwiaciarniach pod ratuszem, ustalając dla nich określone wysokości opłat za zajmowany plac. Od przyjęcia tego aktu minęło sporo czasu. Jak się dowiadujemy, uchwała ta pozostała bezużyteczna. Czas najwyższy, aby była zmieniona. Do kasy miejskiej bowiem nie wpłynęła żadna kwota z tytułu handlu kwiatami pod ratuszem. Jeszcze raz okazało się, że prawo sobie a życie sobie.

ryk

Młodzi sięgają po władzę

Nietypowy przebieg miała IV Sesja Rady Miejskiej Lubania. Na jej obrady zaproszono przedstawicieli samorządów lubańskich szkół średnich. Ich obecność związana była z inicjatywą tutejszych rajców, mającą na celu powołanie Młodzieżowej Rady Miasta. Pomysł został zaakceptowany.

Ustalono, że na grudniowym spotkaniu młodzież wypracuje strategię działań i zakres tematyczny, jakim będzie zajmowała się MRM. Zostaną także ustalone zasady wyboru władz tego gremium. Zgodnie z założeniami ten młodzieżowy parlament już od stycznia rozpocznie "oficjalną" działalność.

Dzięki tej inicjatywie sprawy ludzi młodych będą miały większą siłę przebicia na forum władz lokalnych.

Opiekę merytoryczną nad działalnością tego zespołu ze strony Rady Miejskiej Lubania sprawował będzie radny Arkadiusz Słowiński.

kik

Czyste powietrze

Przeprowadzone badania wskazują, że na poziom zanieczyszczenia powietrza w Lubaniu znaczny wpływ mają, obok źródeł miejscowych, czynniki zewnętrzne - transgraniczne i z Worka Żytawskiego. Z tego ostatniego kierunku, jak się szacuje, pochodzi aż 26 proc. wszystkich szkodliwych emisji, które notują punkty kontrolne w naszym mieście. Wśród tych zanieczyszczeń szczególnie niebezpiecznym związkiem jest dwutlenek siarki. Od 1991 roku jego ilość w "lubańskim powietrzu" stale się zmniejsza, obecnie zaś jest szansa, że jeszcze bardziej spadnie. Właśnie w Turowszowie montuje się instalacje do odsiarczania spalin. Na tym jednak nie koniec. Z funduszy zagranicznych przeprowadzi się gruntowną modernizację, rekonstrukcję i remont poszczególnych bloków elektrowni. Mniej będzie do nas napływać nie tylko dwutlenek siarki, ale także innych zanieczyszczeń. Będziemy więc zdrowiej oddychać w Lubaniu.

for

Kupić na własność

Proces prywatyzacji mienia komunalnego zapoczątkowany w 1992 roku stanowi jedno ze źródeł zasilania budżetu miasta. Pozwala on także na wejście w posiadanie lokali mieszkalnych będących przez dziesięciolecia "cudzą" własnością.

Całe przedsięwzięcie cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem mieszkańców Lubania. Od stycznia br. do połowy listopada sprzedano łącznie ponad 100 lokali użytkowych, wśród nich 77 mieszkań. W tym samym okresie zbyto 80 działek budowlanych z przeznaczeniem na budownictwo mieszkaniowe, garażowe, usługowe itp.

Niezwykłą aktywność w tym zakresie lubanie wykazują w ostatnim okresie czasu. W samym tylko listopadzie wnioski o wykup mieszkania złożyło ponad 30 lokatorów. Czyżby w obawie przed denominacją złotych?

kik

C.d. ze str.1

W ostatnich latach niezwykle trudne i skomplikowane były losy tego przedsiębiorstwa. Wysokie zadłużenie, w jakie "wpadł" zakład w latach 1990/91, spotęgowane odsetkami bankowymi spowodowało, że nie był on w stanie udźwignąć tego ciężaru. Sytuacja ta zmusiła organ założycielski, czyli Wojewodę Jeleniogórskiego, do ogłoszenia z dniem 17 marca 1992 roku zarządu komisyjnego nad LZPB. Zarząd ten musiał w krótkim czasie wypowiedzieć się co do dalszych losów tej jednostki. Czy jest szansa na jego uratowanie, czy też należy zgłosić wniosek o upadłości firmy? Koniec wydawał się bliiski. Ale nie poddano się. Opracowano wówczas niezwykle skomplikowany i obszerny program naprawczy. W dużej mierze była to koncepcja obowiązująca do chwili obecnej. Pojawiła się wówczas możliwość prawna związana z programem restrukturyzacji banków i przedsiębiorstw. Dopuszczała ona przeprowadzenie oddłużenia, które w tym czasie sięgało już 400 mld. zł., z czego ponad 80 proc. to należności wobec banku. A więc obie strony były zainteresowane przeprowadzeniem tego procesu. Bank zażądał bardzo wielu skomplikowanych dokumentów (np. biznesplan), które wskazywałyby

Oddłużeni, sprywatyzowani...



na to, że po umorzeniu części zadłużenia przedsiębiorstwo będzie w stanie spłacić resztę. Uгода została podpisana w maju 1994 r. i umorzono 80 proc. długu. Precyzując - został on zawieszony. Zawarta z bankiem ugoda stawiała także wymóg przekształcenia LZPB w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Natak postawiony warunek Ministerstwo Przekształceń Własnościowych zobowiązało się do komercjalizacji zakładu. Gdyby nie ugoda bankowa, o przekształceniu nie byłoby nawet co marzyć. W ten sposób z dniem 2 listopada br. LZPB przestały istnieć w dawnej formie organizacyjno-prawnej, stając się Spółką Akcyjną.

Obecnie kieruje nią 4-osobowy zarząd, na czele którego stoi Prezes inż. Krzysztof Goworek. W spółce pracuje 1050-osobowa załoga, która produkuje, podobnie jak w latach ubiegłych, przedzie i tkaniny surowe w różnych asortymentach. Portfel zamówień jest obiecujący. Większa część produkcji trafia na rynek krajowy, choć np. tkaninę bawełnianą-łnianą eksportuje się do Holandii. Wkrótce mogą pojawić się także nowe rynki zagraniczne jak: Włochy, Hiszpania i Czechy. Jest więc duża szansa na to, że ten największy lubański warsztat pracy będzie się rozwijał.

kik

Pytanie miesiąca do...

* Podczas październikowej sesji Rady Miejskiej zgłosił Pan interesujący wniosek dot. opracowania wieloletniego planu rozwoju miasta. Czego miałyby on dotyczyć? Jakiego sfery życia naszej gminy będzie obejmował? Jaki wiąże Pan z tym nadzieje?

* Istotnie wystąpiłem z propozycją opracowania takiego społeczno-gospodarczego programu pt. "Strategia rozwoju miasta Lubania". Wyszedłem z założenia, że miastu jest niezwykle potrzebny program perspektywicznego rozwoju. Jest on również niezbędny nowej Radzie Miejskiej na najbliższą czteroletnią kadencję. Takiego programu miasto obecnie nie posiada, a bez niego trudno planować przyszłość.

Program ten powinien odzwierciedlać interesy i potrzeby naszej społeczności lokalnej. Powinien stanowić źródło informacji dla przedsiębiorstw, instytucji, a także mieszkańców. Pozwoli on na podejmowanie trafniejszych decyzji przyszłościowych. Powinien przyczyniać się do

... Michała Turkiewicza - Radnego Rady Miejskiej w Lubaniu, Przewodniczącego Komisji Budżetowej.

szybkiego, celowego i wielokierunkowego rozwoju miasta, jak również do racjonalnej ochrony środowiska naturalnego.

Program ten musi oczywiście być oparty zarówno na wszelkich wnioskach i propozycjach zgłaszanych przez mieszkańców, jak i na istniejących dotychczas dokumentach, tj. na aktualizowanym obecnie planie rozwoju przestrzennego miasta, planie zabudowy i rewaloryzacji oraz planie zabudowy Osiedla Piast IV. Musi on także uwzględniać realia ujęte w raporcie o stanie miasta oraz w założeniach dawnych planów rozwoju miasta.

W dokumencie tym powinniśmy ukazać stan istniejący, a więc cały potencjał jakim dysponujemy, poczynając np. od spraw gospodarczych a skończywszy na walorach turystycznych. Część główna, jak już wcześniej wspominałem, to plan rozwoju na lata 1994-98. Powinien on zawierać zadania inwestycyjne według ważności priorytetów, zadania remontowe, modernizacyjne itp., które wydają się najważniejsze do

zrealizowania. Ostatnią część programu - to zadania perspektywiczne, długofalowe np. na najbliższe dwudziestolecie. Powinna ona zawierać ogólne perspektywy rozwoju. Tam można będzie znaleźć odpowiedź na podstawowe pytanie - dokąd zmierzamy, w którą stronę chcemy się rozwijać. Plan rozwoju miasta chcemy opracować przy współudziale różnych środowisk i wszystkich mieszkańców. W oparciu o taki dokument powinniśmy co roku podejmować decyzje budżetowe. Bo inaczej zabłądzimy.

Liczę na szerokie wsparcie mieszkańców przy opracowywaniu tego zasadniczego dokumentu. Uważam, że miasto powinno czymś takim dysponować. Zatem przeświadczony co do jego niezbędności uważam, że będzie on długofalową wykładnią aspiracji, potrzeb i dążeń lubańskich. Oczekuję szerokiej publicznej dyskusji zarówno co do jego zasadności jak i konkretnych propozycji i rozwiązań.

kk

Klub Federacji Konsumentów w Lubaniu organizuje konkurs na sprzedawcę roku 1994. Konkurs ogranicza się wyłącznie do terenu Lubania. Poniżej zamieszczamy kupon, który po wypełnieniu należy przesłać (lub przynieść) na adres: Klub Federacji Konsumentów, ul. 7 Dzwizji 14, 59-800 Luban. Termin przyjmowania kuponów upływa z dniem 31 stycznia 1994r. (liczy się data stempla pocztowego).

Kupon konkursowy na najlepszego sprzedawcę Lubania.

Imię i nazwisko kandydata:

.....

Adres sklepu:

.....

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:

.....

Adres

.....

"Prawdą jest, że mieszkam w Zgorzelcu oraz, że tam mieści się siedziba mojej firmy. Prawdą jest jednak również i to, że PHD ASTRA działa głównie na terenie miasta Lubania."

W odpowiedzi na zarzuty

Redakcja

Miesięcznika Samorządowego

ZIEMIA LUBAŃSKA

W związku z zamieszczonym w numerze 11(18) Waszego miesięcznika artykułu autorstwa Pana Ryszarda Kowalika "W paszczy lwa?" przedstawiającego w krzywym zwierciadle moją osobę oraz moją działalność na terenie Lubania, uprzejmie proszę o umieszczenie w ZIEMI LUBAŃSKIEJ mojej odpowiedzi na stawiane mi zarzuty.

Wdzięczny jestem Panu Kowalikowi za przedstawienie Czytelnikom PHD ASTRA, jak i mojej skromnej osoby. Żałuję jedynie, że Autor nie zadał sobie trudu zapoznania się z argumentami drugiej strony "konfliktu", w rezultacie czego przedstawił jednostronny obraz sprawy, zawierający argumenty nie zawsze prawdziwe.

Warto jednak, jak sądzę, dyskutować również i na forum publicznym o handlu w mieście, kierunkach jego rozwoju, kłopotach i perspektywach, jak również o jego roli w mieście.

Mieszkańcom Lubania nie są już obce sklepy PHD ASTRA: MERKURY, RONDO lub METRO. Myślę, że dzielą się Oni - nie tylko mój pogląd, że sklepów tych PHD ASTRA, jak i miasto nie muszą się wstydzić. Są to sklepy nowoczesnego, wielkomiastowskiego typu, estetycznie i funkcjonalnie zorganizowane, ze sprawną, kompetentną i uprzejmą obsługą, oferujące pełną gamę towarów renomowanych dostawców i to za cenę porównywalną często z cenami spotykanymi w placówkach o znacznie niższych kosztach własnych. Uważam, że tak będą wyglądały i tak będą zorganizowane już wkrótce także i inne sklepy.

Naturalnym i zrozumiałym jest, że PHD ASTRA pragnie pozyskiwać coraz więcej klientów, oferując im możliwie atrakcyjne warunki dokonywania zakupów.

Naturalnym i zrozumiałym też winno być dążenie do zbudowania w sąsiedztwie sklepu MERKURY na Osiedlu Piast parking umożliwiającego dokonywanie zakupów w sklepie i w sąsiednich obiektach (np. apteka) zmotoryzowanym klientom. Parking ten jest niezbędny, tym bardziej, że na ulicy Chrobrego w sąsiedztwie sklepu obowiązuje zakaz zatrzymywania pojazdów samochodowych. Sprawa parkingu, w którego kosztach budowy PHD ASTRA będzie partycypować nie jest sprawą nową, była ona podnoszona i uwzględniana już w czasie przygotowywania i podpisywania umowy najmu lokalu ze Spółdzielnią Mieszkaniową. Budowa parkingu jest dla PHD ASTRA sprawą istotniejszą od przesunięcia konkurencyjnego kontenera sklepowego p. Antosika na drugą stronę ulicy. Sądzę, że sprawa budowy parkingu jest sprawą ważną również dla naszych klientów, zaryzykuję nawet twierdzenie, że gdyby przeprowadzić wśród klientów MERKURY-ROSONDę zapytanie, czy są za budową parkingu, zyskałbym nie mniej niż 300 głosów za budową par-

kingu.

Nie jest moją intencją likwidowanie sklepu p. Antosika, przeniesienie jego sklepu na drugą stronę ulicy nie pozbawi klientów możliwości dokonywania wyboru placówki, w której chcą dokonywać zakupów. Raz jeszcze podkreślam, że budowa parkingu służyć będzie wspólnemu interesowi klientów i właścicielom wszystkich sąsiednich placówek handlowych i usługowych, w tym także p. Antosika, parking służyć będzie także mieszkańcom osiedla.

Przeciwstawianie mojej osobie - mieszkańca innego miasta - osobie p. Antosika mieszkańca Lubania uważam za czystą demagogię.

Prawdą jest, że mieszkam w Zgorzelcu oraz, że tam mieści się siedziba mojej firmy. Prawdą jest jednak również i to, że PHD ASTRA działa głównie na terenie miasta Lubania.

Już obecnie daje ono zatrudnienie 40 mieszkańcom miasta oraz umożliwia odbywanie praktycznej nauki zawodu 20 uczennicom lubańskich szkół. W niedalekiej przyszłości zamierzamy rozwinąć działalność przedsiębiorstwa na terenie Lubania.

PHD ASTRA prowadzi swoją działalność w lokalach Spółdzielni Mieszkaniowej i odprowadza tytułem należności czynszowych na rzecz Spółdzielni kwotę około 1,5 mld złotych w stosunku rocznym. Nie jest moim celem tłumaczyć się, dlaczego Spółdzielnia wynajęła swoje lokale właśnie PHD ASTRA, jestem jednak głęboko przekonany, że Spółdzielnia (a tym samym również i jej członkowie) nie zrobiła nic złego. Wolnych lokali użytkowych w mieście nadal nie brakuje, a wiele dużych obiektów stwarzających możliwości zorganizowania reprezentacyjnych placówek handlowych lub usługowych musiało - chcąc je zagospodarować, sztucznie podzielić na małe obiekty.

Ze zdumieniem przeczytałem rewelację p. Kowalika, że wystosowałem do "... władz miasta swoisty protest przeciwko umieszczeniu w Wieży Brackiej sklepu warzywniczego..." pod pretekstem ochrony zabytkowego obiektu, albowiem sklep konkurowałby ze sklepem PHD ASTRA - METRO. Jest to oczywiście absurd, ponieważ sklep METRO wcale nie prowadzi stoiska warzywniczego!

Autorowi lub komukolwiek, kto okaże wystąpienie w takiej sprawie do władz miasta funduję butelkę dobrego szampana lub koniaku z półek PHD ASTRA. Nie wiem czym zasłużył się p. Kowalik w ochronie zabytków miasta, sądzę jednak, że cokolwiek by w tej mierze zrobił, nie upoważnia go to do publikowania tego rodzaju pomówień.

Z poważaniem

Czesław Woronowicz

Mieszkańcom Lubania nie są już obce sklepy PHD ASTRA: MERKURY, RONDO lub METRO. Myślę, że dzielą się Oni - nie tylko mój pogląd, że sklepów tych PHD ASTRA, jak i miasto nie muszą się wstydzić.

Nie jest moją intencją likwidowanie sklepu p. Antosika, przeniesienie jego sklepu na drugą stronę ulicy nie pozbawi klientów możliwości dokonywania wyboru placówki, w której chcą dokonywać zakupów. Raz jeszcze podkreślam, że budowa parkingu służyć będzie wspólnemu interesowi klientów

Nasza propozycja

Od około roku drukujemy w "Ziemie Lubañskiej" cykl artykułów poświęconych służbie zdrowia. Zdajemy sobie sprawę, że część naszych Czytelników uznaje owe artykuły za zbyt laurkowe, polukrowane, ponieważ ich wrażenia w zetknięciu ze służbą zdrowia są zgoła inne. Jak w życiu - jedni ganią, inni chwalią. Wszystko zależy od osobistych doświadczeń.

Proponujemy zatem, aby rozpoczęta przez "Gazetę Wyborczą" akcja "Rodzick po ludzku" znalazła swój lokalny, lubański wymiar. Zachęcamy Czytelników do podjęcia akcji "Moja choroba, mój poród w lubańskim szpitalu". Prosimy o podzielenie się z Czytelnikami swoimi uwagami na temat poziomu usług medycznych, stosunku personelu, warunków pobytu w szpitalu. Wszystkie listy wydrukujemy. Prosimy dostarczyć je lub przestać na adres redakcji. Gwarantujemy pełną anonimowość.

Redakcja

Z redakcyjnej poczty

Szanowna Redakcjo

W dniu 14 października 1994 r. podczas debaty sejmowej nad projektem ustawy o kulturze fizycznej, zaproponowałem z trybuny sejmowej wprowadzenie w ustawie zapisu o obowiązkowych ćwiczeniach śródlekcyjnych dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Ćwiczenia te trwałyby około 3 minuty podczas każdej godziny lekcyjnej i polegałyby na wykonaniu kilku bardzo prostych elementów gimnastycznych przy ławce szkolnej. Te krótkie i proste ćwiczenia prowadzone w formie zabawy wpłyną na znaczną poprawę samopoczucia i przyczynią się do rozładowania stresów i napięć, jak również wymuszą zmianę pozycji powodując pobudzenie organizmu do ruchu, co przy często występujących skrzywieniach kręgosłupa i wadliwej postawie ma bardzo duże znaczenie.

Jestem przekonany, że wprowadzenie tego rodzaju praktyk nie spowoduje żadnych obciążeń finansowych szkół.

Propozycja ta musi jednak uzyskać większe poparcie. Dlatego też zwróciłem się o nie do posłów Klubu Parlamentarnego Unii Pracy, Ministerstwa Edukacji Narodowej a także imiennie do wszystkich kuratorów oświaty.

Byłbym wdzięczny, gdyby temat ten został poruszony na łamach Pana Redakcji i przyczynił się do wywołania szerszej dyskusji z udziałem pedagogów, lekarzy, specjalistów od rekreacji fizycznej jak i samych rodziców.

Z poważaniem

POSEŁ NA SEJM
Rzeczypospolitej Polskiej
Ryszard Nowak

* * *

Nawiązując do artykułu z listopadowego wydania "Ziemi Lubañskiej" pt. "Zdzierstwo bez umiaru", chciałbym udzielić wyjaśnień na nurtujące autora artykułu tematy.

W pierwszej kolejności informuję, że stawka eksploatacyjna w wysokości 2.100,- zł./m kw. obowiązywała w grudniu 1992 r. W styczniu br. wynosiła: 4.000,- zł./m kw. i w przeciągu 9 miesięcy wzrosła o 30 proc. a nie o 150 proc. jak podaje autorka artykułu.

Nie zgadzam się z uogólnieniem, co do stanu zasobów naszej Spółdzielni. Większość pomieszczeń ogólnodostępnych i klatek schodowych świadczą o gospodarskim podejściu zamieszkałych tam spółdzielców. Fakt jest, że stwierdzamy również przypadki nieposzanowania i wandalizmu.

Dopiero po sześciu latach pomieszczenia biurowe zostały odnowione a prace obejmowały standardowy zakres. Jeżeli ten fakt został zauważony przez autora artykułu, to traktujemy to jako wyróżnienie.

Działalność gospodarczą Spółdzielni prowadzona jest po kosztach własnych, bez wyników. W świetle powyższego uważnie wydajemy pieniądze naszym spółdzielcom i z każdym rokiem stajemy przed problemem, w jakiej kolejności zaspokajać te potrzeby. A jest ich - od piwnic po dachy - bardzo wiele.

Również problematyka windykacji należności czynszowych nie jest obca władzom spółdzielni. Rada nadzorcza wspólnie z zarządem na bieżąco zajmuje się tym tematem.

Doceniając fakt popularyzowania problematyki społecznej przez Panią Redaktor "BETA" potwierdzam zasadność korzystania z doświadczeń w naszej spółdzielni.

Jestem przekonany, że wchodząca w życie "Ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych", pozwoli w szerszym kontekście spojrzeć na wysokość stawki eksploatacyjnej w Spółdzielni.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubaniu
Prezes Zarządu
Marian Kwolek

Z redakcyjnej poczty

Do
Rady Miejskiej
w Lubaniu

My, niżej podpisani posiadacze garaży przy zbiegu ulic Worcella i Łużyckiej domagamy się korekty opracowanego projektu planu zabudowy miasta Lubania, ponieważ zmierza on do zniewolenia naszych praw obywatelskich.

Od trzech lat toczy się przewlekłe postępowanie administracyjne o zezwolenie na prywatyzację tych garaży, tzn. notarialne ustanowienie użytkowania wieczystego działek pod garażami, wybudowanymi za nasze pieniądze przez obecny PGKiM w Lubaniu w latach 1974-78, na podstawie zezwoleń budowlanych wydanych na czas nieokreślony. Garaże są betonowe, trwałe i solidne. Ich lokalizacja stanowi uzupełnienie zabudowy mieszkaniowej Osiedla Piast oraz budynku Straży Granicznej przy ul. Wojska Polskiego.

Kompleks garażowy obejmuje 15 garaży Straży Granicznej oraz 38 garaży cywilnych, łącznie chodzi tu o prawa 53 rodzin.

Jest paradoksem politycznym, że w dobie powszechnej prywatyzacji uniemożliwia się prywatyzację 53 garaży wybudowanych przez obywateli za zgodą władz budowlanych i sanitarnych użytkowanych od dwudziestu lat.

Nowy "projekt" zabudowy miasta jest w omawianej części ponadto bezsensowny dlatego, że chodzi tu o grunt nieuzbrojony i zapadający się w kilku miejscach.

Protestujemy przeciw takiemu planowi i będziemy dochodzić swoich praw aż do skutku. Jednocześnie prosimy o zawiadomienie nas kiedy i o której godzinie będzie rozpatrywany nasz wniosek w celu przybycia na to spotkanie przedstawicieli reprezentujących naszą sprawę.

W załączeniu:

- załącznik nr 1- zawierający listę 36 nazwisk wraz z podpisami,
- załącznik nr 2- zawierający listę 15 nazwisk wraz z podpisami.

17 listopada br. gościliśmy w redakcji Senatora Rzeczypospolitej Polskiej - Jana Karbowskiego, członka senackich komisji: Spraw Zagranicznych oraz Kultury i Środków Masowego Przekazu, Kultury Fizycznej i Turystyki.

Korzystając z okazji nasz reporter Kazimierz Kiljan zadał Panu Senatorowi kilka pytań.

* Jest Pan, jak na swoje możliwości, częstym gościem w Lubaniu. Pełni Pan u nas dyżury senatorskie. Czy ma Pan tu wielu interesantów?

* Jeśli chodzi o frekwencję, to jest ona różna, w zależności od sytuacji gospodarczej w mieście, od nastrojów. Część ludzi przychodzi do mnie tu w Lubaniu, a część jeździ także do biura w Jeleniej Górze.

* Z jakimi problemami przychodzą najczęściej?

* Sprawy są bardzo różne, dotyczące życia codziennego, typu: problem mieszkaniowy, brak pracy, opieki społecznej itp. Często też przychodzą kombatanzi, którzy mają nieuregulowane sprawy rentowe, odznaczeniowe. Słowem w większości przypadków są to typowy ludzkie sprawy, bez wielkiej polityki.

* Jak w świetle tych lokalnych doświadczeń, a także z perspektywy parlamentarnej postrzega Pan Senator Lubania?

* Nie chciałbym dawać jakiejś oceny, jeśli chodzi o miasto. Myślę, że może takim elementem wspierającym to pytanie będzie dla mnie zakończone przed chwilą spotkanie z Przewodniczącym Rady Miejskiej Janem Smreczyńskim i Wiceburmistrzem Konradem Rowińskim. Miałem możliwość zapoznania się z problemami miasta. Mamy tu wspólnie, jeśli chodzi o ocenę, wiele zbliżonych punktów widzenia. Ja osobiście, patrząc z zewnątrz, wysoko oceniam Lubania w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Podoba mi się tutaj, niektóre rozwiązania są bardzo interesujące. Widzę coraz ładniejszą i ciekawszą sieć sklepów, wystrój, czystość ulic. A

Niecodzienna wizyta



poza tym sam fakt, że miasto znajduje się na bardzo ruchliwej trasie międzynarodowej, stwarza duże możliwości.

* Co dzieje się z oczekiwaną przez społeczeństwo reformą terytorialną? Kiedy można spodziewać się "powiatyzacji" Polski?

* Ja osobiście, jako senator SLD, opowiadałem się zdecydowanie za

utworzeniem struktury powiatowej. Widzę w tym duże korzyści w zakresie wyzwalania inicjatyw lokalnych, może bardziej sprawiedliwego rozdziału środków na inwestycje, infrastrukturę. Można by tu mnożyć przykłady pozytywne. Nie ukrywam, że nasi koledzy z koalicji PSL uważają, że na powiaty jest jeszcze za wcześnie. Temat ten był również, jako jeden z bardzo

istotnych, poruszany podczas naszej nocnej rozmowy koalicyjnej w Urzędzie Rady Ministrów. Wkrótce należy oczekiwać korekty umowy koalicyjnej, jednak z powiatami trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.

* No właśnie, obserwujemy od dłuższego czasu pewne niekonsekwencje w działaniu rządu w tym zakresie. Niby widzi się potrzebę decentralizacji, jednak - jakby nie do końca. Cedując na gminy nowe zadania, kompetencje, nie kieruje się wraz z nimi środkami finansowymi.

* Tak, nie wolno zapominać o tym, o czym pan wspomina. Jeśli komuś daje się dodatkowe zadania i obowiązki, to trzeba go, niestety, wyposażyć w środki do ich realizacji. Przykłady to - oświata, służba zdrowia.

* Od listopada weszła w życie ustawa ustalająca, mówiąc krótko, dodatki mieszkaniowe. Czy nie uważa Pan, że czas jej wprowadzenia jest najgorszy z możliwych, tak dla rządu jak i samorządu? Główne zarzuty to niejasność w finansowaniu i przede wszystkim niewystarczająca ilość środków.

* Jest to sprawa niezwykle złożona. Jak pan wie, Senat RP tę ustawę odrzucił. Wróciła ona do Sejmu i została przyjęta. Pan Prezydent także ją podpisał. My, odrzucając ją, uważaliśmy, że jest ona niedopracowana. Nie były w niej określone w sposób jasny kwestie finansowania tej części społeczeństwa, która nabywa prawo do dodatku. Bo jeżeli na posiedzeniu komisji senackiej przedstawiciel resortu twierdzi, że według ich szacunku zapotrzebowanie roczne na środki w roku 1995 wyiesie około 10 bln zł., a do dyspozycji stawia się tylko 2 czy 3 bln zł., to powstaje oczywiste pytanie kto pokryje pozostałe 7 bln zł.? Nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi.

Przyjęliśmy więc stanowisko, aby ustawę odrzucić.

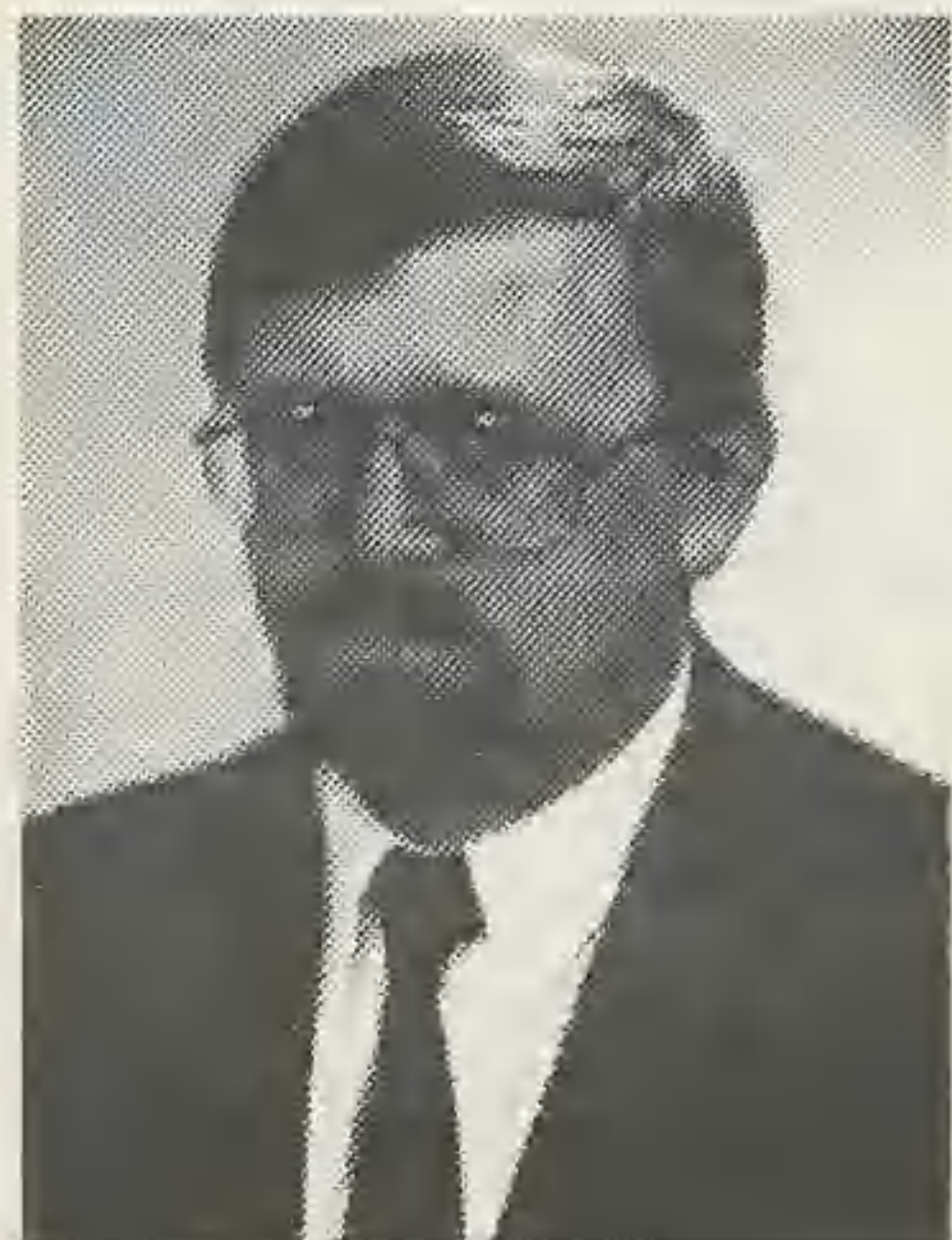
Uważam jednak, jak sądzę większość także, że skoro ustawa ta weszła w życie, to trzeba ją realizować. Ale jest to rozwiązanie naprawdę niedobre i abyśmy więcej takich ustaw nie wprowadzali.

* Na zakończenie naszej rozmowy wróćmy jeszcze do tego, brzmiącego nieco tajemniczo, nocnego spotkania koalicyjantów. Proszę uchylić rąbką tajemnicy. Czego dotyczyły rozmowy, czego należy po nich oczekiwać?

* Spotkanie to było bardzo potrzebne. Bo praktycznie po roku czasu nazbierało się tak wiele nieudomówień między partnerami, że zaczynały one urastać do rangi problemów. Dochodziło do tego, że parlamentarzyści z innych ugrupowań politycznych zaczęli je wykorzystywać jako pewien element pęknięcia w naszej koalicji. Podczas tego spotkania zgłoszono bardzo wiele wniosków i nie sposób ich wszystkich przytoczyć. Jeśli chodzi o te główne, to mówiono m.in. o tym, że musi nastąpić korekta umowy koalicyjnej, większe zaufanie do obu stron, pojawiła się sprawa powiatów, oceny i wymiany wojewodów, rozdziału środków, głosowania. Nie ukrywam, że wynika także sprawa odwołania posła Peka. Nazbierało się tych żalów sporo. Myślę, że ta nocna rozmowa była niezwykle potrzebna i spowodowała w sumie to, że koalicja się scementowała, wzmocniła. Ugodniliśmy, że będziemy się spotykali co pół roku. Premier Pawlak zasugerował, aby podobne spotkania koalicyjne odbyły się w każdym województwie z udziałem radnych. Takie spotkanie w naszym województwie odbędzie się w pierwszej połowie grudnia.

Słowem trzeba rozmawiać. Bo tam gdzie są jakieś nieudomówienia, luki, wkłada się plotka, insynuacja - co jest niepotrzebne zwłaszcza w polityce.

* Dziękuję za rozmowę.



drogownictwa i energetyki i jedna duża inwestycja na następne lata, tj. hala sportowa przy SP Nr 6. Pozostanie 4 z 6 członków poprzedniego Zarządu Miasta to gwarancja kontynuacji wszystkich głównych zadań projektowanych wcześniej. Trzech nowych członków zarządu i 18 nowych radnych to z kolei pewność, że wszystkie te pomysły są poddawane weryfikacji od nowa.

szere pole do współpracy ponad podziałami. Zwłaszcza że ustawodawca nie oszczędza nowo wybranych przed wakacjami rad. Sześć podstawowych aktów rangi ustawy wraz z rozporządzeniami wykonawczymi weszło, wchodzi teraz, bądź wejdzie w życie od 1 stycznia 1995 r. i odpowiadać musi im prawo miejscowe. Musi zostać przygotowane i wdrożone naj-

miej więcej środków budżetowych i niespełna 2,5 mld dotacji Kuratora Oświaty w Jeleniej Górze. Lista inwestycji jest jeszcze dłuższa, ale najważniejsze będzie wprowadzenie mechanizmu dodatków mieszkaniowych. Zaplanowaliśmy na to 4 mld zł. Resztę powinna pokryć dotacja od wojewody. Natomiast zwiększone czynsze dadzą wreszcie szansę dużego frontu robót re-

spółdzielni mieszkaniowych i tym sposobem wybudować 30-40 mieszkań. Wierzę, że rozpoczniemy zbrojenie terenów pod ok. 200 działek w rejonie ul. Fabrycznej (za PKS-em). W nowelizacji planu zagospodarowania przestrzennego wskazujemy też możliwości zabudowy śródmiejskiej w centrum i wzdłuż głównych ulic wyjazdowych.

* Pamiętam, jak przed mikrofonem radia Wrocław powiedział Pan, że najpóźniej za dwa lata zaprosi Pan dziennikarkę tej rozgłośni na kawę do "tretu". Czy są jakieś przesłanki pozwalające być takim optymistą?

* Mój optymizm stopniał tylko w takim stopniu, w jakim upływał czas do tych dwóch lat. Nadal są szanse realizacji "tretu". Nowe pomysły poddamy weryfikacji ok. połowy grudnia. Jeśli wiosną nie rozpoczną się prace, będę musiał zostać "optymistą" dobrze poinformowanym.

Na koniec, ponieważ to numer grudniowy, pozwól Pan Redaktor, że skorzystam z okazji i złożę wszystkim Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia Bożonarodzeniowe i Noworoczne. Życzę Wam pocucia siły płynące z kręgu rodziny, w jakim zasiadać będziemy przy wigilijnym stole, mniej trosk i zmartwień, dużo zdrowia, więcej radości i wiary, że wzmocnieni religijnie i duchowo weźmiemy się wszyscy za rozwiązywanie naszych własnych problemów. Bo nikt ich za nas nie rozwiąże.

* Dziękuję za rozmowę.

Rok wyborczy, rokiem szczególnym...

Z Burmistrzem Miasta Lubania Jerzym Zielińskim rozmawia Kazimierz Kiljan.

* Zbliżający się koniec roku skłania do pierwszych podsumowań. Chciałbym namówić Pana do krótkiej oceny minionych 11 miesięcy. Jak widzi je osoba, która miała największy wpływ na podejmowane decyzje?

* O, ho, ho, Panie Redaktorze, największy wpływ na podejmowane w tym roku decyzje mieli mieszkańcy Lubania, którzy skorzystali ze swego czynnego prawa wyborczego i oddali swe głosy 19 czerwca w wyborach komunalnych. Ta forma demokracji bezpośredniej w samorządzie terytorialnym ma największe znaczenie.

Dla mnie ocena minionych 11 miesięcy wypada pozytywnie. Rok wyborczy jest rokiem szczególnym, co znalazło swoje odbicie w budżecie: porządkowanie rozliczeń inwestycji ubiegłorocznych, dużo małych i średnich przedsięwzięć w dziedzinie

* W wyniku czerwcowych wyborów nastąpiła oczywista zmiana składu Rady Miejskiej. Zmieniły się także proporcje polityczne. Jak układa się współpraca z nową Radą?

* To wyrażenie upolitycznienia samorządu terytorialnego wynikające z aspiracji partii rządzących niestety odbija się w naszej radzie, ma też swój negatywny wymiar w związkach wojewódzkich i krajowych. A więc mówię raczej o upartyjnieniu, jako zjawisku negatywnym, bo polityczność to cecha właściwa, oczywiście w wymiarze lokalnym. Każdy radny jest politykiem miejskim. Bieda, gdy postrzeżenie siebie tylko jako funkcjonariusza konkretnej partii, co gorsza przekonuje innych, że tak ma być. Mimo tego im więcej pracy mają radni, im głębiej wnika w żywotną problematykę miasta, tym mniej miejsca dla różnic ideologicznych, tym szer-

zejście "na już". Stąd i intensywność pracy tej kadencji jest większa. A wspólna praca łączy najlepiej.

* Przyszłoroczny budżet miasta, choć nie zatwierdzony, w zasadzie jest już znany. Jakże ważne dla miasta zadania znalazły się w jego założeniach?

Właśnie budżet będzie tym najlepszym sprawdzianem intencji. Zarząd Miasta przedłożył Radzie 15 listopada br. projekt budżetu na rok 1995. Trwa teraz społeczna konsultacja tego najważniejszego aktu. Żeby nie zrezygnować z proinwestycyjnego charakteru budżetu na przyszły rok, Zarząd Miasta zaproponował zaciągnięcie 4-miliardowego kredytu na kontynuację zadania pn. "Dotczenie i modernizacja oczyszczalni ścieków", przewidywane jest uruchomienie hali sportowej w zakresie, jak na razie, zabezpieczającym potrzeby szkoły, co pochłonie 5

montowych w mieszkaniowej substancji komunalnej, a to odczuć powinniśmy wszyscy przez mniejszą ilość ciekających dachów, większą ilość przykalków, co za tym idzie, rosnącą liczbę skanalizowanych domów i w ogóle poprawę tego, jak mieszkamy.

* No właśnie polityka mieszkaniowa... Czy o tym zechciałby Pan słów kilka?

* Polityka mieszkaniowa PRL-u doprowadziła do braku ok. 2 milionów mieszkań. Dlatego nie lubię tego określenia. W budżecie na rok 1995 zaplanowaliśmy niespełna 2 mld złotych na budowę mieszkań socjalnych. To za mało, ale liczymy, że być może w trakcie roku uda się zwiększyć te środki. Ta kategoria mieszkań jest nam niezbędna do realizacji uchwały o zasadach i trybie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych. Chcemy podjąć się organizacji miejskich

- Komu panie ta straż jest potrzebna. Chodzą tylko i czepiają się o byle co! - taką opinię usłyszałem przypadkowo na lubańskiej ulicy z ust pewnego starszego jegomościa. Gnany innymi sprawami nie przysłuchiwałem się dalszej dyskusji prowadzonej przez dwóch mieszkańców naszego miasta. Jednak wygłoszony pogląd wydał mi się na tyle frapujący, że postanowiłem go sprawdzić...

U źródła

Straż miejska powołano do życia w marcu 1992 roku. Dziś już trudno ustalić imiennie pomysłodawcę. Wiadomo jedynie, że idea znalazła uznanie ówczesnych radnych, pragnących być może, by Lubań dorównał pod tym względem wielkim miastom. Z grupy wielu kandydatów do pełnienia służby wyłoniono 10 najlepszych, którzy już wkrótce dali praktyczny pokaz zdobytej wcześniej wiedzy. Zadania, jakie mieli do wykonania, określono jako czynności administracyjno-porządkowe. Dokładniej zaś chodziło o ochronę porządku i estetyki miasta, kontrolę oznakowania i oświetlenia ulic, kontrolę prawidłowości wykonywania prac inwestycyjno-remontowych, informowanie odpowiednich jednostek o awariach sieci i dopilnowanie szybkiego ich usunięcia, współpraca z policją i pogotowiem ratunkowym w sprawach wypadkowych. Z czasem zakres obowiązków poszerzany był o czynności wynikające z uchwał rady miejskiej. To właśnie straż miejska miała dopilnować, aby właściciele psów nie puszczali ich bez nadzoru, a handel poza targowiskiem odbywał się zgodnie z obowiązującymi uchwałami.

Na targowisku

Straż miejska można bardzo często spotkać na targowisku miejskim przy ul. Podwale. W każdy wtorek i piątek patroluje ten ruchliwy wówczas obszar. A mają co robić, gdyż nie wszyscy bywalcy występują tu w roli sprzedających i kupujących. Istną zmorem są złodzieje czatujący na okazji łatwego zdobycia łupu. Kilkakrotnie już funkcjonariusze straży ujeli takich osobników na gorącym uczynku i przekazali w ręce policji. Zmora targowiska są też pseudoturzyści zagraniczni przebywający tu nielegalnie, bez potwierdzonego miejsca zamieszkania. Ich ujawnienie następuje zwykle w asyście funkcjonariuszy straży granicznej. Z reguły kończą swój pobyt stemplem wizy administracyjnej, aby... po pewnym czasie pojawić się znów, legitymując się już nowym paszportem.

W zakamarkach miasta

Targowisko to zaledwie jedno z wielu miejsc patrolowanych przez funkcjonariuszy straży. Spotkać ich bowiem można wszędzie. Spacerują po ulicach i zaglądają na podwórza sprawdzając prawidłowość numeracji, gospodarzom prywatnych posesji zwracają uwagę na bałagan,

przepędzają dzieci i osoby niepożądane z miejsc zagrożonych, zabezpieczają porządek w trakcie spacerów. Kontrolują komunikację miejską pod względem czytelności rozkładów jazdy i punktualności kursów, zaglądają na dzikie wysypiska i ustalają sprawców. W każdej chwili i w każdym miejscu gotowi są...

Pomóc ludziom

Trzeba przyznać, że społeczeństwo coraz częściej prosi straż miejską o pomoc. Notuje ona coraz więcej zgłoszeń w sprawach interwencji domowych. Niekiedy są one banalne, ale nie brak i poważnych. Swego czasu zgłosili się do straży miejskiej chłopcy ze szkoły podstawowej ze skargą na pewnego starszego pana, który pozabierał im tornistry. Okazało się, że ów leciwy jegomość w ten sposób zamierzał ukarać malców za zbyt głośną zabawę po lekcjach pod jego oknami. Skończyło się na zwrocie tornistrów i ostrzeżeniu dziadziusia ma przyszłość. Innym razem funkcjonariusze straży miejskiej musieli siłą usunąć z miejsca planowanego wykoku ulicznego pijaną kobietę, która położywszy się, nie pozwalała na rozpoczęcie prac ziemnych. Oceną tego protestu zajęło się później kolegium. Błagający się po mieście psychicznie chory człowiek, za sprawą udzielonej mu przez funkcjonariuszy pomocy, odnalazł swój dom.

Wezwania, mandaty, kolegia

Lubańska Straż Miejska notuje niepokojący wzrost różnorodnych interwencji. O ile w roku 1993 zanotowano ich 5747, to do 1 listopada br. liczba ta wyniosła już 7975 interwencji. Komendant Straży Miejskiej Marian Tokarczyk przyczyny wzrostu widzi nie tylko w większej liczbie zgłoszeń od społeczeństwa, ale także w okrzepnięciu funkcjonariuszy w ich pracy, jak i w wydłużonym czasie pracy straży. Od kwietnia tego roku bowiem pracuje ona w systemie dwuzmianowym, pełniąc dyżury od ósmej rano do dziewiątej wieczór. Druga zmiana uzupełnia działania prewencyjne policji w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście. Efektem tej pracy jest nałożenie 809 mandatów karnych za różnego rodzaju wykroczenia i 17 wniosków do kolegium. 109 osób natomiast stało się w wezwaniu administracyjnym, by otrzymać ostrzeżenie i zostać zobowiązanym do usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości. Czasem sięga się po bardzo nietypową, ale i skuteczną metodę wychowawczą. Tak było z dziewczętami jednej z lubańskich szkół średnich, które przylapane na przechodzeniu przez skrzyżowanie na przełaj zostały zobowiązane do poinstruowa-

nia swoich koleżanek o zasadach przechodzenia przez jezdnię. O wykonaniu zobowiązania poinformowała straż miejska wychowawczyni. Z pomocy straży miejskiej korzysta nawet Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w dniach wypłacania zasiłków. Obecność funkcjonariusza działa uspokajająco na znerwicowanych klientów tej instytucji.

Polubić straż miejską

- Złą opinię wyrabiają nam dość często ci, którzy weszli w kolizję z prawem i ponieśli konsekwencje karne - mówi komendant Straży Miejskiej w Lubaniu Marian Tokarczyk, odpięając tym zdaniem przekazaną mu opinię zasłyszana na lubańskiej ulicy, dodając przy tym: - Jako służba mundurowa nie wymagamy, by nas "kochano". Wystarczy, by rozumiano, że nasze działania podejmujemy w celu ochrony określonej grupy mieszkańców przed nieprawidłowościami popełnianymi przez innych.

W słowach tych, jak i udokumentowanej działalności, zawiera się wiele prawdy. Dość dodać, że właśnie z inicjatywy tej formacji wykonano podjazdy dla wózków inwalidzkich przy przejściach dla pieszych. O wielu innych inicjatywach sami funkcjonariusze lubańskiej straży miejskiej i zapamiętują, traktując je jako rutynowe zadania wykonywane w codziennej służbie.

Ryszard Kowalik

Niezwykli ludzie, niecodzienne działania

W wyniku reformy oświatowej, przeprowadzonej w latach 70-tych, w Godzieszowie zamknięto szkołę podstawową. Dzieci musiały dojeżdżać do oddalonych o kilka kilometrów Wykrot. Ta uciążliwość trwała do 1992 roku.

Podczas jednego z wiejskich zebrań, a był to rok 1989, rzucono hasło - wybudujemy własną szkołę. Pomysł chwycił. Powołano Społeczny Komitet, którego przewodniczącą została Barbara Nowak i rozpoczęto działania. Pieniądzy na realizację tej inwestycji szukano wszędzie, gdzie tylko można było. Stano pisma, apele, listy. Mieszkańcy wioski deklarowali daleko idącą pomoc i osobiste opodatkowanie. W końcu władze uległy. Ówczesny Urząd Miasta i Gminy Nowogrodzic wyłożył pieniądze. Choć nie były one wystarczające na pełną realizację przedsięwzięcia, rozpoczęto prace. Wykonawstwo powierzono lokalnej firmie budowlanej, która wspierali mieszkańcy wioski. Wykorzystując część istniejących murów po budynku dawnej szkoły, rozpoczęto realizację swoich marzeń. Do starej części dobudowano nowy segment.

Przez cztery lata to niezwykle przedsięwzięcie jednoczyło wszystkich mieszkańców Godzieszowa. Każdą wolną chwilę poświęcano na rzecz powstającej placówki. Przez cały ten czas nie mówiło się we wsi o niczym innym. Nie szczedzono czasu ani pieniędzy. W jej budowę włączył się także ks. dziekan Tadeusz Pieczko, przeznaczając na rzecz powstającej szkoły sporo parafialnego grosza. Bardzo często uczestniczył w pracach osobiście. Jako budowlanin z zawodu służył fachową radą i nadzorował roboty. Pracowali tu wszyscy. Mezczyźni wykonywali prace cięższe, kobiety zajmowały się kosmetyką i wykończeniem. Istna wieża Babel, tyle że zgodna.



O kłopotach z budową tak napisała jedna z mieszkanki:

"...Pani Basia w nerwach cała
aż ją głowa rozboleła.
Skąd pieniędzy ja mam wziąć,
może trochę da nam ksiądz?
Do burmistrza pojechała
trochę grosza wyplakała.
Ksiądz uzbierał na mszy świętej,
grosik mały i nic więcej.
Bo cóż zrobić wszędzie bieda,
więc za dużo też nikt nie da..."

Koszty budowy przerastały jednak możliwości niezbyt zamożnej wsi. Aby wyposażyć obiekt zwrócono się z wnioskiem o wsparcie do Europejskiej Fundacji Rozwoju Wsi Polskiej. I udało się! Otrzymali 180 mln. zł. Dzięki temu 4 września 1992 roku rozpoczęto naukę w nowej, wybudowanej własnymi rękami, szkole. To pamiętna data.

Rozognieni w działaniu postanowili pójść dalej. Wybudujemy jeszcze salę gimnastyczną! - padło kolejne wyzwanie. Czym jest taki obiekt w

sytuacji, kiedy powszechne są przypadki wad postawy wśród tutejszych dzieci, nie trzeba było nikogo przekonywać. Budowę rozpoczęto. Wykonano fundamenty, postawiono mury i... zabrakło pieniędzy. Mimo ogromnego zaangażowania, godzieszowianie nie byli już w stanie dokończyć tego zadania. Szukano sponsorów wszędzie, nawet w Toto-Lotku, i nic. Stan trwał do dzisiaj. Obok okazałego budynku szkoły, sterczą surowe mury niedokończonej sali sportowej.

Władze gminy doceniają cały ten trud, ale, jak na razie, nie są w stanie pomóc. Szefowie oświaty, także. Na dokończenie zadania potrzeba ok. 700 mln. zł.

Tymczasem w murach nowej szkoły tętni normalne życie. Jak nas poinformowała dyrektor szkoły p. Irena Dudka, w jej murach uczy się obecnie 117 uczniów. Dzieci jak inne, wesołe i szczęśliwe. Doceniają

trud dorosłych, dzięki któremu nie muszą już jeździć po kilkanaście kilometrów dziennie, w upał czy śnie.

Szkola ma wiele potrzeb. Brakuje podstawowych pomocy dydaktyczno-naukowych. Niezwykle skromne jest wyposażenie biblioteki. Przydałby się dobry telewizor, nie mówiąc o magnetowidzie. Dla nie-

zwykle skromnego budżetu tej szkoły nawet niedawny zakup zegara był dużą inwestycją. Kadra pedagogiczna tej placówki stanowi niezwykle zgrany zespół, który wierzy, że władze gminy nie zaprzestają inicjatywy i zapamiętują mieszkańców Godzieszowa.

kik

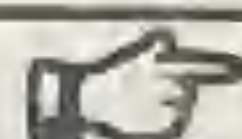
Przywrócić piękno

Nowogrodzic, a szczególnie jego rynek, przez wiele lat zachwycał swym urokiem. Odrastające przed laty kamieniczki cieszyły oko przejeżdżających przez ten gród podróżnych. Po okresie świetności nastał czas zaniedbania. Z ubolewaniem obserwowaliśmy, jak upływający czas niweczy starania poprzedników.

Ostatnie działania wskazują jednak na to, że postanowiono położyć temu kres. Widać to po pięknie odnowionym budynku ratusza. Wzdłuż stylowych kamieniczek pojawiły się ładne, wykonane z ozdobnej cegły, klomby na kwiaty. Część chodników wyłożono kolorową kostką "polbruk", nie zapominając przy tym o ułatwieniach dla osób niepełnosprawnych. W innej części rynku znajduje się także niewielka, gustownie urządzona kawiarenka "Honoratka", gdzie nawet kawę podaje się tak, jak nigdzie indziej.

Sami mieszkańcy Nowogrodzic mają skrytą nadzieję, że po uporaniu się z centralną częścią miasta przyjdzie kolej na jego zaplecze. Czas zrobić coś z nieco zapomnianymi, zabytkowymi murami obronnymi.

kik



Masz temat dla naszego reportera?

ZADZWOŃ! tel. 24-62

Przy biesiadnym stole

Kiedy wybrzmiały ostatnie akordy pierwszej części koncertu z okazji Narodowego Święta Niepodległości, a sympatyczna prezydentka zapowiedziała jego drugą część w formule frywolno-swalowej, ale też równie głęboko patriotycznej, zdawać by się mogło, że słuchacze czeka prawdziwa uczta duchowa. Zarówno świetnie przygotowana i prowadzona orkiestra ŁOSG, jak i soliści Estrady Lubañskiej wzmocnieni chórem kościelnym z parafii Trójcy Świętej znakomicie do tej pory prezentowali się w trafnie dobranym na tę okoliczność repertuarze. Nic dziwnego, że publiczność z zapartym tchem czekała na więcej.

Polska pieśń i piosenka biesiadna, bo to ona miała wypełnić rozrywkową część koncertu, ma bogatą tradycję i sama w sobie już stanowi dość atrakcyjny i nośny estradowo temat. Udowodnili to znakomicie najlepsi polscy artyści, tworząc oryginalny telewizyjny show. Ale kiedy dorabia się patriotyczno-niepodległościową ideologię i wmawia publiczności, że za chwilę usłyszy pieśni napisane w okresie rozbiorów, od których było bardzo blisko do insurekcji, a koncert rozpoczyna się piosenką radziecką z lat trzydziestych, to mamy do czynienia ogólnie mówiąc z... No właśnie z czym? Czy kolejna, również radziecka piosenka "Jarzębina czerwona" z lat pięćdziesiątych, skądinąd bardzo ładna, czy czysto harcerska "Gdzie strumyk płynie z wolna", albo typowo ludowe "Zielony mosteczek" i "Głęboka studzienka", to ten zapowiadany repertuar?

Trudno zaiste zrozumieć koncepcję programu. Czy jego autorzy liczyli, zresztą zgodnie z tytułem programu "Pieśń ujdzie cało", że ta wpadka rzeczywiście ujdzie cało? Czy warto narażać na szwank swoją reputację tym eklektycznym zbiorkiem muzycznej szmiry i stawiać kapelmistrza orkiestry grającej na co dzień ambitny repertuar w sytuacji, jak z piosenki "Perfectu": "dla braw kłezmer kazał mi grać takie rzeczy, że jeszcze mi wstyd"? Tak więc zamiast oczekiwanej uczty zaserwowano skromny podwieczorek. Może następny gospodarz będzie bardziej hojny.

D.T.

Wizyty... kształcą

Lubań w ostatnim czasie odwiedzany jest przez wiele grup zagranicznych. Jako niezwykle gościnne miasto mieliśmy sposobność dwukrotnego podejmowania delegacji duńskich. Wcześniej były to dwie orkiestry szkoły muzycznej ze Skjern, ostatnio zaś przybyła 75-osobowa grupa młodzieży z tamtejszej szkoły technicznej. Dwie delegacje, dwa doświadczenia.

Dużo u nas mówi się o wysokiej kulturze zachodu, o dobrym wychowaniu społeczeństw w tej części świata, o właściwie ułożonej młodzieży...

Wielu lubaniaków miało możliwość poznania objawów takiego właśnie "dobrego" wychowania, w wydaniu młodych Duńczyków. Ich sposób bycia szokował większość stykających się z nimi osób. Pełny wachlarz swoich możliwości dali podczas wizyty w Miejskim Domu Kultury. Uczestnicząc w próbie zespołów przygotowujących listopadowy koncert, zachowywali się skandalicznie. Siedząc na widowni z nogami na oparciach hałasowali tak nieznośnie, że nie można było prowadzić zajęć. Mimo że nikt nie badał ich stanu trzeźwości, wielu wyglądało na takich, co to lubią sobie wypić. Nie bacząc na uwagi i upomnienia palili papierosy, powyrywali obudowy z grzejników... Podobne opinie przekazywały służby hotelowe, gdzie zakwaterowani byli nasi młodzi goście. Podczas całej kilkudniowej wizyty dali się poznać od jak najgorszej strony. Zaprezentowali nam-iscie "europejskiej manier". W tym świetle nasza młodzież wypada całkiem dobrze.

Woj

Z Lubania na "Camel Trophy"

W wielkie zdumienie wprowadził kierowców policyjny Land Rover MOP 50-89, który jak grom z jasnego nieba pojawił się na lubañskiej obwodnicy 21 listopada o g.13.30, wyjeżdżając z warte-pów na wysokości ulicy Lwóweckiej. Walory terenowe pojazdów tej firmy są powszechnie znane nie tylko miłośnikom "Camel Trophy", więc chyba nie było potrzeby popisywać się rajdowymi umiejętnościami na najbardziej ruchliwej ulicy w mieście.

W pedagogice znane jest pojęcie wychowywania przez przykład osobisty. Pan podkomisarz Henryk Rogacki nie ustaje w wysiłkach na rzecz popularyzowania respektu dla prawa i budowania społecznego zaufania do policji. Jednak dotąd, dopóki jego kole-dzy w mundurach, będą zachowywać się tak jak ten rajdowiec, to jego pracę będzie można porównać do wysiłku Syzyfa.

D.T.

Ostatnie koty za płoty

Idąc śladem listu otwartego po-sła R.Nowaka w 10 numerze "ZL" zamieściliśmy uwagi młodych funkcjonariuszy ŁOSG na temat subkultury w wojsku. Obecnie wracamy do tematu znowu, ale już z innej perspektywy.

Od kiedy wytworzył się zwy-czaj dokuczania młodym żołnie-rzom, nazywanym potocznie kotami, dziś nikt nie jest w stanie dokładnie określić. Jedno jest za to pewne. Formy stosowane obecnie w dużym stopniu odbiegają od dawniejszych. Są mniej po-wszeczne i mniej dyskryminują-ce. Ale są i wyjątki.

Na temat przejawów interesują-cego nas zjawiska dyskutowałem z żołnierzami i funkcjonariuszami lubañskiej jednostki. Żołnierze - to oczywiście ci, którzy pełnili służ-bę zasadniczą w Łużyckiej Bryga-dzie Wojsk Ochrony Pogranicza w latach siedemdziesiątych, nato-miast funkcjonariuszami są od niedawna ci, którzy pełnią służbę w Łużyckim Oddziale Straży Granicznej. Jak stwierdziłem wyżej, niechlubne tradycje wokół "ko-ciarstwa" uległy znacznym prze-mianom. Dziś już nie spotyka się tu uroczystego pogrzebu zapalki w środku nocy, czy innego złośli-wego utrudnienia funkcjonariuszom nocnego spoczynku lub godzinnego człogania po koryta-rzu drużyny za niesubordynację jednego z jej członków. Co zatem zostało z tamtych lat?

Przed wszystkim nadal w świadomości nowowstępującego do służby tkwi przeświadczenie o tym, że w wojsku dają zdrowo w d...e. Z tak zakodowaną psychiką młody poborowy przekracza bramy jednostki. Ciężko przestraszo-

ny i nauczony w cywilu luzackie-go życia, zaczyna próbować wy-robić sobie jak najlepsze podłoże do przetrwania okresu służby. Spotyka się nagle z dylematem so-lidarności bądź z kolegami z kom-panii, bądź z doświadczeniami swoistych łask tych, którzy już wkrótce opuszczają mury koszar. I tu właśnie najczęściej dochodzi do różnych nieporozumień. Młody funkcjonariusz, któremu na zaję-ciach wpaja się teoria o równości wszystkich, w praktyce nie może pogodzić się z sytuacjami, w któ-rych próbuje wykorzystać się go do wykonywania określonych prac. Tak przykładowo zdarza się czasami przy zajęciach porządko-wych. Starsza kadra uważa, że ona się już nasprzątała, więc nie-chaj teraz robią to "koty". Dowód-cy kompanii z reguły nie wtrącają się w takie błahostki wychodząc z założenia, że wojsko to nie przed-szkole, a funkcjonariusz to nie ma-ł dziecko, tylko dorosły chłop. Nierzadko spotyka się sytuacje, gdy ktoś z młodego rocznika pró-buje "się stawiać". Najczęściej wy-nikają one z trudności adaptacyjnych takiego osobnika do życia w określonym i specyfi-cznym dla wojska rygorze. Wów-czas to właśnie na arenę wkraczają żartobliwie, z lekkim posmakiem złośliwości, szczątkowe zasady tępienia "kota". Na czym one pole-gają? Ot, może się np. zdarzyć dłuższe niż zwykle mycie jednego z pomieszczeń przez niesforen-go "kota", któremu starsze wojsko co chwilę dolewa wodę do ścierania na oczach jego kolegów. Po tym przypadku staje się pokorniejszy i bardziej koleżeński.

Oddzielnym i raczej nie związa-

nym z tradycją "tępienia kotów", choć również nagannym zwyczaj-em istniejącym w ŁOSG jest wy-sługiwanie się funkcjonariuszami służby zasadniczej przez kadre oficerską przy różnych pracach gospodarczych poza jednostką. A to komuś trzeba ogródek skopać, pomalować mieszkanie, wykonać prace stolarskie, ślusarskie, czy hydrauliczne. Jednym ze skutków tego stanu rzeczy jest tworzenie się wśród funkcjonariuszy atmo-sfery zakłócającej wewnętrzną so-lidarność grupową. Z reguły bowiem za takimi posługami idą rewanże w postaci pierwszeństwa do przepustki czy urlopu, co cza-sem rodzi wśród kolegów za-zdrość i tworzenie wokół osobnika opinii "kapusia" i "wty-czki szefa". Funkcjonariusz taki jest izolowany przez pozostałych, pozostając sam na sam ze swoimi problemami. Czasem przez to po-pada w określone stany psychicz-ne, co niekiedy znajduje swój finał tak, jak to miało niedawno miejsce w jednej z jednostek wojskowych w kraju.

Czy zatem w ŁOSG w Lubaniu można mówić o kulturowaniu tradycji związanych z miejscem "kota" w jednostce? Jak dowodzi opinia rezerwistów, raczej nie. Prędzej można mówić o zamiera-niu niechlubnych zwyczajów związanych z traktowaniem świe-żo upieczonych funkcjonariuszy. I lepiej, aby ta tradycja całkiem za-ginęła. Może wówczas zmniejsze-niu uległaby liczba młodych chłop-ców w sile wieku rozpaczli-wie starających się o uniknięcie odbycia służby wojskowej.

Andrzej Grabarz

Dotykanie rzeczywistości

Kłopoty z przysięgami

Swoją kryzys przysięgowy mieli u zarania niepodległości żołnierze Legionów Piłsudskiego, swoje podobne dylematy przeżywali ostatnio lubaniacy powołani do wojska na ćwiczenia rezerwy. Choć kontekst i wymiar przywołanych wydarzeń jest nie do porównania, to jednak fakt pozostaje faktem... Otóż pod koniec ćwiczeń rezerwistów zostali zobligowani do... ponownego złożenia przysięgi. Tłumaczenie tego kroku przemianami ustrojowymi państwa nie do wszystkich trafiło. Pozostały szczegółowe pytania: co z poprzednią przysięgą, kto zwołał z jej przestrzegania itp. itd. Kontrowersji tych zapewne by nie było, gdyby ktoś dał społeczeństwu jasną i pełną odpowiedź, jak należy traktować 45-letni okres PRL-u. A tak wielu rezerwistów pozostało ze swoimi wątpliwościami, natomiast wszyscy wyrażali życzenie, by ta aktualnie składana przysięga była już ostatnią. Miejmy gorącą nadzieję, że przyszłość nie sprawi im zawodu...

Kanty

Czuj duch, Europo! Idziemy do ciebie!

Zaobserwowane w szczytowym okresie dokonywania wszelkich opłat.

W lubañskiej poczcie czuć powiew ZACHODU. Jednolite, służbowe stroje - granatowe marynarki lub swetry, kremowe bluzki, krawaty w granatowe pasy, identyfikatory z kolorowymi fotografiami. Europa!

Przy stanowiskach przyjmujących wpłaty kłębi się kolejka aż po same drzwi. W jedynym czynnym okienku panienska zwiija się jak w ukropie. Pozostałe opatrzone są tabliczkami "nieczynne". Oczekujący w kolejce z nadzieją spoglądają na trzy osoby kręcące się po drugiej stronie szybki - może któraś z nich podejdzie do nieczynnego okienka? Nic z tego - tamte trzy osoby, to KONTROLERZY. Przechadzają się, przewracają papierki, z wyższością spoglądają na gawiedź z kolejki.

Po drugiej stronie hali: statystyka trochę lepsza, bo na jedną panią przy stanowisku "paczkowym" przypada t y l k o jedna kontrolerka, która właśnie żywo i wesoło rozprawia z inną panią w nylonowym fartuchu. Za kotarą kwitnie pocztowe życie towarzyskie - słychać głośne rozmowy i śmiechy. Europa?!

Oczekujący w kolejce kląną pod nosem w żywy kamień. Inni poddają się nieodpartemu wrażeniu, że praca na tej poczcie byłaby dla pracowników całkiem przyjemna, gdyby nie ci klienci, którzy pałętają się nie wiedzieć po co, wystają w kolejkach i głowy zawracają.

I wrażenia tego nie zatrą ani jednolite marynarki, ani pasiaste krawaty, ani kolorowe identyfikatory...

LD

Od ponad dwóch lat w wielu środkach masowego przekazu rozlega się krzyk, a właściwie hałaśliwy jęgot. Podnoszą go społecznie - jak to się zwykło określać w nowomowie - wszystkie "postępowe" siły i środowiska, ponoć "szczerze" z troską o los kobiet, człowieka, społeczeństwa. O co krzyczą? O, dotarło to już chyba do uszu każdego - od dzieci do starców. Pytają, jak zabić w świetle prawa. Kłócą się, czy to już człowiek, czy nie. Zamartwiają się, co będzie, gdy przybędzie jeszcze jeden Polak. Czy karać i kogo?

Krzyk o aborcję, czyli ...nie zabijaj

Normalny człowiek ma już dość. Tyle krzyku o to, czy można zabić małą istotę. Nieważne - już człowieka czy jego zaczątek. Na pewno jest to życie. Tymczasem niektórzy próbują zaprzeczyć tej oczywistej prawdzie i robią ludziom "wode" z mózgu.

Uczciwy, myślący człowiek nigdy nie powie, że prawo służy do tego, aby "naginać" je dowolnie do aktualnych potrzeb. Ma ono być jasne i proste, chociaż nie bezwzględne. Czy chcemy, czy nie, większość paragrafów ma genetyczny z dekalogiem chrześcijańskim. Obojętne więc z jakiej pozycji patrzymy na istotę życia. Jeżeli prawo zabrania np. kraść, a my żądamy bezwzględnego poszanowania tego zakazu, to takie podejście winno nas obowiązywać również wobec imperatywu: nie zabijaj. Nie wymagajmy, aby można było usuwać niepożądaną

Dekalog, nie tylko, lubański

ciążę w świetle prawa, bo nie jest prawdą, że myśląca kobieta poczuje się przez to rozgrzeszona. Pewna już mocno starsza pani z naszego miasta zwierzyła się, że kiedyś, ulegając załamaniu z powodu ciężkiej sytuacji materialnej, zdecydowała się usunąć ciążę. Byłoby to kolejne dziecko, wydawało się jej, że już sobie nie pora-

go z zabiegów lekarskich. Czy znajdzie się lekarz, któremu sumienie pozwoli na wykonanie go, to już inna sprawa. Na pewno nie można nikogo zmuszać ustawą do wykonania takiej czynności.

Dla wielu osób ciąża nie jest powodem do radości. Można to zrozumieć. Ale jeżeli już się przydarzy, to musi się być odpowiedzialnym i trzeba mieć świadomość, że najbardziej liberalne podejście nie daje nikomu przyzwolenia na zabijanie.

Prawo ją usprawiedliwiło. Miłosierny ksiądz udzielił rozgrzeszenia. Ona jednak nigdy nie odzyskała spokoju sumienia. Całe lata słyszała płacz swojego nienarodzonego dziecka. Czy tylko jedna kobieta ma taki problem?

Karanie za aborcję też nie jest żadnym rozwiązaniem. Jeżeli ktoś uprze się, że to robi, to straszenie widmem więzienia kobiety lub lekarza niczego nie zmieni. Desperatki nie będą zważały na nic. Nie warto więc zapewniać nikomu utrzymania na koszt podatników. Nikt z nas zresztą nie wie, czy odsiedzenie wyroku "za życia" załatwi sprawę tam, "na górze". Jeżeli kobieta nie będzie miała serca do tego, co zaczęło w niej żyć, będzie szukała tyśiący wykrętów, aby zrobić to najgorsze. Tylko dla czego ktoś, kto traktuje usunięcie ciąży jak wyrwanie zęba lub przecięcie wrzoda, szuka na to regulacji prawnej?

Wyznawcom teorii, że zarodek to nie człowiek powinno wystarczyć zakwalifikowanie tego czynu jako jedne-

lenia na zabijanie.

Trzeba jednak pomóc załamanej kobiecie. Nie bezmyślnymi ustawami, które wprowadzają kolejny chaos, ale autentycznym zainteresowaniem losem takiej osoby. Natomiast młodzież rozpoczynająca edukację płciową powinna zacząć nie od praktyki, ale od zastanowienia, czy poddała obowiązkowi, jeżeli trzeba będzie zostać matką lub ojcem. Wszak jesteśmy ludźmi posiadającymi rozum, świadomość i wolną wolę. Na tym poziomie powinni rozstrzygać się poszczególne kwestie naszego postępowania. Nie wolno poddawać się instynktom czy chuciom, bo to degraduje nasze człowieczeństwo. Pamiętajmy, że możliwość aborcji nie jest żadną metodą antykoncepcyjną. Dopiero przy takiej świadomości może pojawić się szansa na zmniejszenie smutnej statystyki.

Regina

Mówiąc "opieka społeczna" mamy zwykle na myśli instytucję, w której otrzymują finansowe wsparcie osoby znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej. Rzadziej zaś kojarzymy ją z organizacją charytatywną udzielającą pomocy w codziennych czynnościach ludziom starszym, niepełnym, czy osobom niepełnosprawnym. Taką działalność prowadzi Polski Komitet Pomocy Społecznej w Lubaniu obejmujący swym zasięgiem gminę Siekierczyn i Olszynę, a także miasta i gminy Luban oraz Leśną. Jedną z form jest pomoc materialna osobom potrzebującym poprzez nieodpłatne ofiarowanie im obuwia i odzieży używanej, pochodzących z darów społeczeństwa Lubania. Hojność mieszkańców i straszliwa ciasnota magazynów PKPS przy ul. Zgorzeleckiej sprawiają, że nie sposób w nim wyeksponować i należycie przechowywać odzieży. O istniejących tu warunkach wiedzą miejscowe władze, nie wykazując

Ubogich przyodziać

jednakże większego zainteresowania losem tej organizacji.

- Najwięcej odzieży ofiarowały nam osoby indywidualne, przestrzegając jednak sobie anonimowości - mówi pani Leonarda Kawa, prowadząca społecznie od 3 lat lubański magazyn PKPS. Zatrudniona jest zaś na stanowisku rejonowego organizatora usług opiekuńczych.

- Dużą ilość odzieży otrzymaliśmy również od Kościoła na osiedlu Piast. Współpraca z tą parafią układa się nam bardzo do-

brze. Widać duże zrozumienie tych, którzy zbędnej odzieży nie wyrzucają na śmietniki, tylko ofiarują jej biedniejszemu - kontynuuje wypowiedź pani Leonarda i dla jej podkreślenia dodaje: - Wartość zgromadzonej odzieży osiągnęła wielkość prawie 20 mln. zł. Jest to kwota względna, gdyż są to ceny ustalane szacunkowo do wewnętrznego użytku. Nie można ich porównać nawet z tymi, jakie obowiązują w "lumpsumach".

W magazynie dominuje odzież dla osób dorosłych. Brakuje nato-

miast rzeczy dziecięcych, jak i ościeli. Głównymi klientami są więc dorośli, których zachowanie jest tu różnorodne. I choć w większości spotyka się ich wdzięczność za udzieloną w tej formie pomoc, to zdarzają się osoby uważające, że w PKPS mają bezwzględnie otrzymać odzież i to wysmienitej jakości. Gardzą więc używaną, śląc czasami pod adresem pracownic niewybredne epitetety. A choć lubański PKPS ma określony rejon działania, to nie odsyła z kwitkiem tych, którzy za-

pukają tu do drzwi. W tym roku zanotowano kilka przypadków osób bezdomnych, którym straszliwie brudne i podarte łachmany zamieniono na eleganckie ubrania. Ze łzami w oczach wyruszyli w dalszą drogę do nikąd. Zdarzają się też osoby, które pobraną odzież czy obuwie sprzedają, a uzyskane pieniądze po prostu przepijają. Polski Komitet Pomocy Społecznej w Lubaniu chętnie poszerzyłby asortyment towarów, ale przeraźliwa ciasnota w magazynie nie pozwala na to. Stąd też, na przykład, sprzęt gospodarstwa domowego chętni odbierają najczęściej u ofiarodawców.

Jedno z przykazań nawołuje do miłości bliźniego. Postawa naszych mieszkańców w połączeniu z formami działalności lubańskiego PKPS może być przykładem na właściwe rozumienie jego treści. I to cieszy.

(ryk)

Przeciętny obywatel Stanów Zjednoczonych nie ma większego zmartwienia ponad zapewnienie sobie i bliskim skutecznej ochrony przed przestępcami. Dają się tak mocno we znaki, że stają się przedmiotem zainteresowania najwyższych czynników w państwie. Nie przypadkiem zatem prezydent Bill Clinton uczynił, obok reformy systemu ubezpieczeń zdrowotnych, walkę z przestępczością jednym ze swoich podstawowych zadań. Nam widocznie - przynajmniej na razie - przestępczość nie dokucza aż tak bardzo, żeby wyjść na czoło licznych trosk. Dla przeciętnego Polaka większym zmartwieniem są inne plagi - sytuacja gospodarcza, bieda, bezrobocie... Niewielka stąd pociecha, zwłaszcza że w wielu wypadkach jej podłoże jest z tym ściśle związane. Wzrosła przecież liczba najgroźniejszych przestępstw, głównie na tle rabunkowym. Pojawili się nowe, dotąd prawie nieznanne zjawiska kryminalne, jak np. wymuszanie haraczu, napady z bronią palną czy też zabójstwa na zamówienie. Wszystko to sprawia, że z pewnością czujemy się mniej bezpieczni niż kilka lat temu. Bardziej też niż kiedyś boimy się przestępców. W Lubaniu też już mamy symptom y tych nowych zjawisk.

Nie ma jednak tego złego... na któ-

rym nie dałoby się skorzystać. Strach przed występkiem otworzył nowe możliwości dla niektórych polityków. Hasło: "łapać złodziei" stało się nośne i dobrze trafia do umysłów, szczególnie tych bezpośrednio zagrożonych, nowobogackich, klasy posiadającej. O

Fakt, że kiedyś siedzieli, to żaden argument. Na prawie każdy przebieg się u nas doskonale zna, podobnie jak na medycynie. I plotą różne głupstwa, jak choćby to o przywróceniu kary śmierci, której - jak dotąd - nikt nie zniósł!

Pojawiają się pomysły nawet tak groteskowe (np. KPN-owski projekt ustawy zmieniającej kodeks karny), żeby skazać na śmierć najpierw naprawioną przestępstwem, a dopiero potem można go powiesić! I jak się to ma do zasady, że jak ktoś się na czymś nie zna, to raczej nie powinien w tej sprawie zabierać głosu? Sam nigdy

się nie wypowiadam na temat gry na giełdzie, czy - dajmy na to - hodowli wielbłądów, bo nigdy z tym nie miałem do czynienia. Trochę się natomiast znam na przestępczości, bo się nią zajmowałem przez wiele lat zawodowo. Dlatego mam prawo denerwować się na głupstwa wygadane i wypisywane przez dyletantów.

Do walki z przestępczością nie może być jednej miary ani prostych recept, bowiem to zjawisko ma bardzo różne oblicza. Są bardzo groźne gangi - niebezpieczne, świetnie zorganizowane i są ludzie łamiący prawo z biedy czy przypadku. Mamy przestępców świadomie wybierających żerowanie na ludzkiej krzywdzie i takich, których zły los zepchnął na margines życia. Kto zetknął się z sądem, kto poznał ludzką egzystencję z kart akt policyjnych - ten wie, że każda sprawa jest inna, a każdy przypadek wymaga indywidualnego potraktowania. Nie ma problemu karać łagodnie czy surowo. Jest problem, żeby karać sprawiedliwie. Niektórych z pewnością surowiej niż dotąd, innych łagodniej. Ale to jest sprawa sędziów, a nie polityków. To nie znaczy, że sprawy należy pozostawić swojemu biegowi. Przeciwnie - obowiązujące prawo wymaga wielu zmian, w tym zwłaszcza wprowadzenie instrumentów skutecznego zwalczania przestępczości zorganizowanej. Podejmuje się próby wprowadzenia instytucji "świadka koronnego" czy "świadka incognito" oraz nowelizację ustaw politycznych. Wszystko to jednakże musi odbywać się w atmosferze powagi i rozważa, a nie dyletanckiego wrzasku.

Poza tym jeszcze jedna generalna refleksja. Przeszliśmy wreszcie traktować przestępców jak zjawisko, które spadło na nas z innej planety. Jak stonkę, którą trzeba wytruć. Nic bardziej błędnego. Przestępczość jest zjawiskiem społecznym i ma głębokie społeczne korzenie. Wyrasta często z nędzy, z braku perspektyw życiowych wielu młodych ludzi. Bierze się z brutalizacji życia, z zaniku wrażliwości społecznej, z pijactwa, patologii rodziny. Powiedzmy sobie szczerze - kogo dziś obchodzi los dzieci w mieszkaniach zamienionych na meliny?

Kiedyś zaglądał tam kurator sądowy, dzielnicowy, pedagog szkolny - dziś nie zajrzy pies z kulawą nogą. Dopiero jak taki dzieciak zacznie kraść i rabować, wtedy owszem zaczynamy się interesować. Kościół w tym zakresie też nie wykorzystuje wszystkich możliwości a przecież coś z chrześcijańskiego obowiązku chyba pozostało. Uderzmy się więc jako społeczeństwo w piersi, bo po trosze wszyscy za ten stan jesteśmy winni. Oczywiście, z wyjątkiem niektórych polityków, tych co zawsze mają rację i za nic nie biorą od odpowiedzialności.

Michał

Takie czasy

paradoksie! Przestępczość stała się szansą na poprawienie własnych notowań na scenie politycznej. Wnoszą więc projekty, rezolucje, uchwały, by... przywrócić karę śmierci, karać więzieniem dzieci, tępić, gnębić, nękać. Co ciekawe - najchętniej zabierają się do zwalczania przestępczości ludzie, którzy mają o tym pojęcie blade albo zgoła żadne.



Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A.

informuje:

Stawki taryfowe

za obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej (OC) posiadaczy samochodów osobowych 1995 r. w złotych

Regionalna strefa taryfowa	Klasa taryfowa - wg. pojemności silników w cm ³ *)			
	1	2	3	4
	do 900 **)	901-1250	1251-1500 ***)	powyżej 1500
woj. jeleniogórskie	850.000	1.250.000	1.950.000	2.700.000

**) w tym również samochód Cinquecento

***) w tym również samochód marki Warszawa oraz samochody osobowe FSO, Fiat 125p i Polonez o pojemności silnika do 1.800 cm³

Poza obniżkami z bezszkodowego przebiegu ubezpieczenia (maksymalnie 60% po 10 latach) przysługują następujące obniżki:

- obniżka w wys. 5% z tyt. kontynuowania ubezpieczenia w PZU S.A.

- obniżka w wys. 10% przy jednorazowej opłacie składki rocznej.

TABELA

rocznych stawek taryfowych za obowiązkowe ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) posiadaczy innych pojazdów niż samochody osobowe
Rok 1995

Klasa taryfowa	Grupa pojazdów według ładowności i przeznaczenia	Stawka taryfowa w złotych
5	Autobusy, przyczepy autobusowe oraz trolejbusy	4 500 000
6	Samochody ciężarowe o ładowności do 2 ton, samochody ciężarowo-osobowe oraz mikrobusy *)	1 700 000
7	Samochody ciężarowe o ładowności powyżej 2 ton oraz ciągniki sam. siodłowe i balastowe	2 800 000
8	Samochody specjalne (np. samochody pogotowia, pożarnicze, pogrzebowe, polewaczki, śmieciarki, asenizacyjne) oraz samochody ciężarowe o napędzie elektrycznym	1 150 000
9	Przyczepy ciężarowe o ładowności do 400 kg oraz inne pojazdy - przyczepy i jednoosiowe przyczepy ciężarowe przystosowane do ciągnięcia przez ciągniki	170 000
10	Przyczepy specjalne (w tym kempingowe) oraz przyczepy ciężarowe o ładowności do 2 ton z wyjątkiem przyczep wymienionych w poz. 9	220 000
11	Przyczepy ciężarowe o ładowności powyżej 2 ton oraz naczepy	250 000
12	Ciągniki z wyjątkiem ciągników wymienionych w poz. 7	230 000
13	Motocykle dwukołowe i trzykołowe, wózki inwalidzkie o poj. silnika powyżej 50 cm ³	230 000
14	Motorowery, wózki inwalidzkie, motocykle o pojemności silnika do 50 cm ³	110 000

*) za mikrobus uważa się autobus o liczbie miejsc siedzących od 10 do 15.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A.

informuje że:

od 1 stycznia 1995 r.

ZIELONA KARTA

wraz z ubezpieczeniem Assistance dla samochodów osobowych bezpłatna w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC w PZU S.A.

Posiadacze innych pojazdów niż samochody osobowe ubezpieczeni w PZU S.A. korzystać będą z ubezpieczenia ZIELONEJ KARTY z 80 % obniżką składki.

Przy wyjeździe do Czech i Słowacji przysługuje dodatkowa 50% zniżka.

Wszelkich informacji dotyczących obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności (OC) udziela PZU S.A. Inspektorat w Lubaniu - osobiście w pok. 23, telefonicznie pod nr. 41-05 i 38-73.

Pizzeria

MARGARITA

poleca

- pizze i napoje chłodzące

Czynna codziennie od g. 11.00 do 22.00

★ LUBAŃ, ul. RATUSZOWA 1 ★
(NAPRZECIWKO RATUSZA)

Jelenia Góra
ul. Wojska Polskiego 16
tel. 239-29

KaMaG

**WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW
dużych i małych**

Przyjmujemy zamówienia
na kompleksowe
wyposażenie sklepów udzielając
dużych bonifikat!
Istnieje możliwość
skredytowania w 80%
przy oprocentowaniu
21% w skali roku

* LADY
* REGAŁY
* KASY
* WAGI
* STOJAKI
* WIESZAKI
* MATERIAŁY
EKSPLUATACYJNE
* METKOWNICE
* URZĄDZENIA
CHŁODNICZE

NAJLEPSZYM
PREZENTEM



Ziemia Lubañska

**ZIEMIA
LUBAŃSKA**

**PRACA DLA KAŻDEGO
ATRAKCYJNE DOCHODY
WYSTARCZY TROCHĘ WOLNEGO CZASU**

Akwizycja reklam! Kolportaż prasy!

Przyjdź do redakcji! Zapytaj!

"ROYAL"

Sklep Fotograficzny
w Lubaniu, ul. Grunwaldzka 2/3
poleca:

* POPULARNE APARATY FOTOGRAFICZNE
* filmy
* albumy
* ramki o różnej wielkości
* baterie

Sklep czynny pn.-pt.
w godz. 9-17, sob. 9-14

Zapraszamy!

PUH "JAN-Serwis"

Lubań ul. Miodowa 3, tel. 39-14

Świadczy usługi gwarancyjne i pogwarancyjne w zakresie:

- naprawy sprzętów chłodniczych,
- naprawy i uruchomienie kotłów gazowych typu: EL-KA, MORA,
GCO, ARB, STRAK, GREDAN itp.,
- naprawa, konserwacja, montaż JUNKERSÓW,
- montaż pomp, termostatów i automatyki gazowej.

Zgłoszenia przyjmuje:

- do godz. 15.00, tel. 24-43
- po godz. 15.00, tel. 39-14

Z domu wychodzi teraz rzadko. Czasem tylko można ją spotkać na ulicach Lubania. Jest młodą, dwudziestoparoletnią blondynką o więcej niż przeciętnej urodzie. Uroku dodają jej długie falujące włosy, niezwykle zgrabne ciało i gustowny strój. Na dziewczęcej twarzy, może nieco zbyt poważnej, nie widać przeżyć, jakie ma za sobą. Dopiero przy bliższym poznaniu można w niej dostrzec ślady tamtych, lekkomyślnych doświadczeń.

- Byłam... prostytutką - wyrzuca z siebie półgłosem Katarzyna. - Mimo że wie o tym chyba niewiele osób, nie mogę sobie z tym poradzić. Najgorsze jest to, że wiem o tym, ja sama. Nie mogę tego wymazać z pamięci...

Dziewczyna jak inne

Po ukończeniu szkoły, nie znalazła stałej pracy. Nuda i brak pieniędzy, także tych na funkcjonowanie rodziny, były nie do zniesienia. A miała swoje potrzeby, takie jakie miewają dziewczyny w jej wieku. Chciała mieć modne ciuchy, czasem zabawić się... Większość czasu spędzała z przyjaciółmi w klubie "Galaxy" i restauracji "Tęczowa". Należała do tzw. stałych bywalczyń tutejszych lokali. Była osobą nieco zamkniętą, ale miała wielu przyjaciół. Z nimi przy kawie i lampce wina spędzała popołudnia.

Pewnego takiego wieczoru, po wypiciu większej niż zwykle ilości szalonych trunków, przystała na niewinna propozycję znajomych.

- Jedziemy do Niemiec! Tam się zabawimy.

Po kilkugodzinnej ostrej jeździe samochodem, popijając podczas podróży, dotarli do jakiegoś dużego miasta. Jak się później okazało, było to Drezno. Około g. 2.00 wylądowali w niewielkim, skąpo oświetlonym pubie. Wypili po kilka piw, później przyszła kolej na inne trunki, pojawili się niemieccy przyjaciele... słowem zabawa na sto fajerków.

Obudziła się w niewielkim pokoiku, z potężnym bólem głowy. Opuszczone żaluzje nie pozwoliły zorientować się, która jest godzina. Okazało się, że było już południe. Na stoliku obok leżały... pieniądze. Nowiut-

Byłam prostytutką!



kie, jak wyprasowane, szeleszczące marki. Tak się zaczęła jej fatalna "przygoda".

Była zupełnie zielona.

W tajniki najstarszego zawodu świata wprowadzili ją opiekunowie, a także poznane później przyjaciółki. Były wśród nich również Polki, dziewczyny w jej wieku, czasem nawet młodsze. One w dużej mierze pomagały przetrwać trudne chwile.

- Mój pokój na piętrze odwiedzali mężczyźni w różnym wieku i różnej profesji - opowiada Katarzyna. - Jak w jakimś zwariowanym filmie zmieniały się twarze i sylwetki.

Byli wśród nich także stali klienci, pano-

wie w średnim wieku. Przychodzili regularnie, np. raz w tygodniu. Ci nie byli tacy najgorsi. Nie znosiłam ludzi młodych. Zachowywali się często brutalnie, traktowali z pogardą i mieli wiele wymagań. Nie na wszystkie się godziłam.

- Miałyśmy tu pewne zasady - wyjaśnia. - Zawsze stosowałyśmy zabezpieczenia (AIDS), nie pozwalałyśmy na całowanie i przestrzegaliśmy inne tego typu... ochronne zabiegi związane z higieną.

Większość klientów to mężczyźni żonaci. Zastanawiałam się czego oni tu szukali? Myśle, że przychodzili do nas po to, czego nie mieli w domu. Ciągłe jeszcze mam przed oczami ich obrzydliwe spocone twarze. I to ich cholerne pragnienie uznania.

Udawanie przyjemności, podczas zupełnie odmiennych doznań. To było nie do zniesienia. Nigdy się z tym nie uporałam. Inne robiły to na chłodno, ja nie potrafiłam... nie chciałam.

To wszystko zżerało mnie z dnia na dzień. Coraz bardziej nienawidziłam samą siebie, czułam do siebie wstręt.

Czy to jest miłość, czy to jest kochanie?

To co robiła, to nie był seks. Nie można tego także nazwać kochaniem, wręcz przeciwnie - nienawidzeniem. Przychodzili do niej jak po jakiś towar, w wolnej chwili, w czasie przerwy obiadowej. Nienawidziła ich wszystkich, oni zresztą ją także. Za to co robiła. Już od początku wiedziała, że się do tego nie nadaje. Przerazała ją zawsze widok starszych koleżanek po fachu.

- Widziałam ciągle te stare zniszczone geby - mówi z obrzydzeniem. - Bałam się, że wkrótce i ja będę taka.

Były chwile załamań, depresji, myślała nawet o skończeniu ze sobą. Postanowiła jednak zerwać z tym i wrócić. To było najlepsze, co mogła zrobić.

- Mam to już za sobą - mówi z niewielką ulgą. - Teraz muszę uporać się z samą sobą.

Wie, że już do tego nie wróci. Marzy o kimś bliskim, o wielkiej i prawdziwej miłości. W jej ładnych dużych oczach pojawia się cień radości. Jest przecież młoda, uroczą dziewczyną. To co minęło - traktuje jak zły sen. Niech to będzie przestroga dla innych.

PS.

W relacji tej zmieniono niektóre fakty, nazwy miejsc i imię bohaterki w celu uniknięcia identyfikacji osób i zdarzeń.

kk

Krótką rozmowa o tolerancji

Być gejem w ... Lubaniu

Pytanie: Wyraziłeś, choć bardzo niechętnie, zgodę na krótką rozmowę o swojej specyficznej sytuacji. Może wyjaśnimy na wstępie, żeby wszystko było zrozumiałe, że jesteś człowiekiem o orientacji homoseksualnej. Powiedz, dlaczego tak broniłeś się przed rozmową?

Odpowiedź: Dziwisz się? Przecież doskonale wiesz, jak trudna i złożona to sprawa. Wiele czynników wchodzi tu w grę, ale decydująca jest obawa przed dekonspiracją. Po prostu boję się. Tyle. W takim małym mieście byłbym napiętnowany jako odmieniec na całe życie. Pokazywano by mnie palcami. Robię więc wszystko, aby się nie zdradzić...

P. Chyba to rozumiem, choć nie całkiem tak do końca. Przecież spotykamy już i u nas ludzi takiej jak ty orientacji seksualnej, którzy zupełnie otwarcie walczą o pełną tolerancję i akceptację społeczną. Co o tym sądzisz i skąd u nich tyle determinacji?

O. Musimy wyjść od stwierdzenia, że jesteśmy w pełni normalnymi ludźmi. Tak samo myślimy, czujemy jak inni, to i chcemy mieć takie same prawa. To chyba oczywiste. Nie bez znaczenia jest tu i to, że jednocząc się z Europą musimy przyjąć panujące w niej standardy. Także w tym zakresie.



To są podstawowe nasze racje, choć można przytoczyć i inne argumenty, o których można by dużo i długo... A co do determinacji. Muszę przyznać, że są to ludzie wielkiej odwagi i wielkiego ducha. Muszę też dodać, że pochodzą oni najczęściej z dużych miast. Tam łatwiej "zgubić" się w tłumie i funkcjonować, nie obawiając się dekonspiracji. Takie są realia. Nasze społeczeństwo ma jeszcze trudności z akceptacją takich jak

my. Nigdy nie mówiło się oficjalnie o homoseksualizmie, chyba że pokątnie, a dzisiaj on budzi przeżalenie.

P. Przejdźmy, jeżeli pozwolisz, do lokalnego środowiska. Zdradz, jak liczna jest grupa takich ludzi w Lubaniu.

O. To bardzo trudne pytanie. Tego nikt nie wie. Jak mówiłem, ludzie się nie ujawniają. Niektórzy funkcjonują jako biseksualiści. Z badań wiemy, że w każdej populacji jest to stały procent...

P. Widzę, że się mi "migasz"... zapytam więc inaczej i wprost. Ilu ty znasz takich ludzi...?

O. Trzech - i ani już słowa więcej.

P. No dobrze, opowiedz jeszcze tylko, czy wzorem innych miast macie w Lubaniu jakieś swoje miejsca, lokale? Tak, czy nie?

O. Nie, nie mamy. Wyjeżdżamy do innych ośrodków - Wrocław, Szklarska itp. Z powodów, o których mówiłem. Tam też łatwiej o kontakty.

P. Jak wobec tego jest u was z profilaktyką AIDS? Wiemy, że to zagrożenie dotyka wasze środowisko szczególnie...

O. Kto przestrzega pewnych zasad, ma stałego partnera, nie ma czego się obawiać. Kwestia wzajemnego zaufania odgrywa tu wielką rolę.

P. To już naprawdę ostatnie pytanie. Jaki jest twój stosunek do organizacji homoseksualistów "Lambda"? Może jesteś jej aktywistą?

O. Nie, nie jestem. Kiedyś zapowiadała się całkiem nieźle, teraz jest w kryzysie. Wzajemne oskarżenia, animozje wzięły górę i nie ma jednolitości działania. Żle to wróży naszemu środowisku.

P. Reasumując, ciężko być gejem w Lubaniu?

O. Ciężko, ale już do tego się przyzwyczaiłem. Myślę, że przyjdą i dla nas lepsze czasy.

Od autora: dziękuję za tę trudną rozmowę i pragnę przeprosić za te zbyt czasami osobiste pytania. Tak to już jest materia rzeczy.

Augusta

Scenariusz pewnego zdarzenia...

Czas akcji: wieczór, 22.10.1994r.

Miejsce akcji: hotel, a ściślej pokój hotelowy w Olszynie.

Osoby: "zasobny" majętny Polak, przygodnie poznana kobieta narodowości WNP (zaproszona "na pokoje"), dwaj współnicy "pani" czekający na nią w barze hotelowym.

Akcja: "Zasobny" Polak udaje się z panią do pokoju hotelowego w godzinach wieczornych. Krótko po przybyciu do niego spożywa piwo ze środkiem odurzającym (o którym nie wie) i zasypia. Budzi się o godz. 11 dnia następnego. Przebudzenie jest gwałtowne, bowiem stwierdza, że utracił bezpowrotnie odzież, pieniądze, dokumenty, klucze od mieszkania oraz samochód. Straty z tytułu "randki" są bardzo duże.

Postowie:

"Mądry Polak po szkodzie".

HR

Gorączka przedświątecznych zakupów



Święta, to dla handlowców "kura" znosząca złote jaja. W okresie poprzedzającym je robi się najlepsze interesy. Wiedzą o tym właściciele supermarketów i domów towarowych w krajach zachodnich. Dochody ze sprzedaży w tym okresie stanowią blisko 80 proc. całorocznych obrotów. Rzuca się na półki wszystkie zapasy, wydłuża czas pracy, organizuje imprezy towarzyszące, dekoruje sklepy, ulice...

A u nas? Może nie jest jeszcze aż tak pięknie, niemniej jednak wiele zmieniło się już na lepsze. Mamy coraz więcej świątecznie udekorowanych sklepów. Towaru także nie brakuje. Jedy-
nym problemem są nasze budżety domowe.

kik



Wierszem pisane

Ferie świąteczne

Może po polach wicher z językiem zatańczy,
białe pałeczki będą szaleć w przestworzach
jak rój rozliczny skrzydlatej szarańczy,
jak mewy na morzach.

Może smutnie wbrew prawom - kapryśnym natury
będą kapać rześiste łzy deszczu z wysoka
i pójdą po niebie ogromne chmury,
podobne do smoka.

Może mróz tęgi wściekle będzie parzył w uszy
lub w błocie umażą się biedne buciska,
ale to młodych nie martwi ni wzruszy
i zły ból nie będzie ich ścisłał.

Młodzi się cieszą jak ptaszki na wiosnę
z ferii świątecznych, wigilii - wieczery,

kiedy głos kolęd o niebo uderzy
i drgną na drzewku światełka radosne.
O ferie, w uciechę i uśmiech obfite,
gdy czas spoczynku jak zorza nastanie,
a z nim rój figlów, długie w łóżku spanie,
wizyty krewnych, gadki rozmaite.

O, jak rozkosznie w gronie swej rodziny
spocząć po trudach, nocach nieprzespanych
i wspomnieć tylko, jak strach nadąsany
krążył po lekcjach, wydłużał godziny.
No, a po feriach znów powrót do szkoły,
która się zdaje być zimną, okrutną,
i choć do ławek, kolegów wesołych,
to wracać tak smutno!

Ludwik Leśniak

Chciałbym stworzyć takie dzieło
Co po murach by się pięło
Co by z wiatrem wciąż latało

I do twardych serc pukało.
Chciałbym stworzyć coś takiego
Na co nie ma już mocnego
Nie ma tamy ni przeszkody
A "TO" nosi nazwę ZGODY.

Eugeniusz Siwczuk - 1982

jedno serce jak chleb
podziel dla tysięcy
do których mnie ślesz
i objaśnij znaki na drodze
gdy Emaus widać już
wśród drzew
jedno serce podziel
dla tysięcy niech się karmią
dobrocią Twą
a mnie pozwól kłosów zrywać więcej
gdy Twe zboża owocem się gną...

Wiesław Janusz Mikulski - Ostrołęka

Domowe kino

Wybrane propozycje Wypożyczalni Kaset Wideo "K & K" - Luban, Pl. Strażacki 5 na grudzień oraz okres świąt Bożego Narodzenia 1994r.:

* "Tombstone" - western, gr. K. Russel. Dobra passa tego gatunku trwa. Tombstone - miasto legenda dzikiego Zachodu było magnesem przyciągający uczciwych i pracowitych ludzi, jak i całe plejady rzeźmieszków i bandytów. Wyborna zabawa dla miłośników tego gatunku. Polecamy!

* "Filadelfia" - obycz. gr. T. Hanks. Film zawierający najlepszy utwór muzyczny S. Springstena. 5 nominacji i Oscar dla najlepszego aktora. Tematem utworu jest choroba AIDS, związane z nią problemy i ludzkie dramaty.

* "W szponach C.I.A." - sens., karate, gr. B. Blanks. Nowa pozycja z widowiskowej serii filmów Martial arts. Niezwykła sztama między agentem CIA i prywatnym detektywem. Sprawiedliwość może przywrócić tylko mistrzostwo w sztukach walki. Dla sympatyków tego gatunku propozycja nie do odrzucenia.

* "Serce dziecka" - melodramat, gr. M. Geene. Niezwykły film, niezwykły melodramat. Dylematy moralnego wyboru, problemy nie do rozwiązania, związane ze śmiercią i życiem nienarodzonych jeszcze dzieci. Godny uwagi obraz z 1994 roku.

Ponadto proponujemy:

- "Poziom Zero" - sens., karate, g. Dragon Wilson
- "Wojownicze Żółwie Ninja 3" - przyg., gr. E. Koteles
- "Goście, goście" - kom., gr. Ch. Clavier

- "Biały Kieł" - bajka rysunkowa, lektura

- "Intersection" - melodramat, gr. R. Gere, S. Stone

- "Krew z krwi" - obycz., gr. M. Ryan

- "Lista Schindlera" - dramat, gr. L. Neelson - nagr. 7 Oscarami

- "I kto to mówi 3" - kom., gr. J. Trawolta

- "Precedensowa sprawa" - dramat, gr. G. Hackman

- "Colargol. Cudowna walizka" - bajka rysun.

- "Żółtodzioby" - kom., gr. J. Pesci

- "Lepërchaum 2" - horror, gr. W. David

- "Automatic" - sens., gr. O. Gruner

- "Króliczki" - kom., gr. W.R. Dangerfield

- "Weekend u Berniego 2" - kom., gr. A. Mc Czarthy

- "Grand Canyon" - obycz., gr. D. Glover

- "Flodderowie" - kom., gr. N. Frijda

- "Raport Pelikana" - thriller, gr. J. Roberts

- "Naga broń 33 1/3" - kom., gr. L. Nielsen

- "Beethoven II" - kom., gr. T. Hanks

- "The Big" - kom., gr. T. Hanks

- "Na obcej ziemi" - sens., gr. S. Seagal

- "Życie Carita" - sens. gr. Al Pacino

- "Guyver" - s-f., przyg., gr. D. Hayter

- "Ciernista dolina" - obycz., gr. A. Hopkins, D. Winger

Wypożyczalnia wszystkim Klientom - Czytelnikom życzy szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia.

Zapowiedzi filmowe

"SPEED - NIEBEZPIECZNA SZYBKÓŚĆ"

USA '94, dn.3 i 4.XII, g.16.30 i 19.00. Arcydzieło sensacyjnego kina akcji: demoniczny maniak (DENNIS HOPPER) montuje w autobusie pełnym pasażerów bombę, która wybuchnie, gdy pojazd zmniejszy prędkość poniżej 50 mil na godz., lub zatrzyma się. Policjant-antyterrorysta (KEANU REEVES) w towarzystwie młodej dziewczyny (SANDRA BULLOCK) rozgrywa trudny pojedynek z psychopatą... 120 minut brawury według recepty HITCHCOCKA!

"PRAWDZIWE KLAMSTWA" (True Lies)

USA '94, dn.10 i 11.XII, g.16.15 i 19.00. Sensacyjne widowisko akcji z elementami komedii i romansu. ARNOLD SCHWARZENEGGER w roli agenta wywiadu prowadzi podwójne życie, maskując się przed żoną (JANIE LEE CURTIS), która sądzi, że jest on sprzedawcą komputerów. Nowe elementy w sekwencjach akcji: konny rajd po ekskluzywnym hotelu, walki powietrzne samolotem o kształcie potwora, sceny z samostrelającym pistoletem. Profesjonalna rozrywka trzymająca w ciągłym napięciu!

"WILK" (Wolf)

USA '94, dn.14,17 i 18.XII, g.16.30 i 19.00. Horror romantyczno-przygodowy. Nowojorski wydawca zostaje przypadkowo ukąszony przez wilka. Od tej chwili przechodzi fizyczną i psychiczną metamorfozę. Nocą przemienia się w wyjąca do księżyca i żądną krwi bestię... Film przenosi w realia współczesne legendę o wilkołakach - mit pociągu płci i zbrodni. Profesjonalizm realizacyjny!

"KRUK" (The Crow)
USA '94, dn.28 i 29.XII, g.16.30. Science-fiction z elementami horroru i filmu akcji. Dusza zabitego mężczyzny krwawo mści się na mordercach. Towarzyszy jej KRUK - łącznik świata zmarłych ze światem żywych. Na planie w 93 r. zginął w tajemniczych okolicznościach 28-letni BRAN DON LEE - syn legendarnego BRUCE'A LEE. Film ukończono po śmierci głównego bohatera dzięki specjalnej technice komputerowej.

"KOCHAM KŁOPOTY" (I Love Troubler)

USA '94, dn.28 i 29.XII, g.18.30. Sensacyjny film akcji o akcentach komediowych - romantyczna historia miłości. JULIA ROBERTS i NICK NOLTE występują jako rywalizująca ze sobą para dziennikarzy, śledząca przyczyny zagadkowej katastrofy kolejowej. Rodzi się między nimi prawdziwe uczucie... Film dla widzów oczekujących mądrej zabawy na odpowiednim poziomie.

Mini-giełda

Kupię, sprzedam, zamienię...

* Sprzedam używane pianino w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Mściżów, tel. 19-23, w godz. 12-16.

* Sprzedam zamrażarkę "Mors" w kolorze beżowym używaną 1 sezon, w idealnym stanie. Cena ok. 5 mln zł. Wiadomość w redakcji.

* Sprzedam używaną pralkę niemiecką, tzw. półautomat (bez wirówki) w dobrym stanie za 500 tys. zł. Wiadomość: tel.24-62 w godz. 8-12.30.

* Sprzedam tanio motorower "SIMSON" trójkołowy, wersja inwalidzka, z kabiną, po kapitalnym remoncie. Wiadomość: w redakcji.

* Pilnie sprzedam nowy wózek inwalidzki prod. polskiej za połowę ceny, tzn. 4 mln zł. Wiadomość: tel. 41-30.

* Mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Jelenia Góra, tel.221-28.

* Czytelnika z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lubaniu, który od dłuższego czasu przetrzymuje książkę p.t. "Człowiek śmiechu" prosi o zwrot miłośnika twórczości Wiktora Hugo niecierpliwie oczekująca w kolejkę biblioteczną.

* Przyjmę zlecenia na wykonanie różnych prac domowych - czas, zakres i cena wykonywanych usług do uzgodnienia. Wiadomość: tel. 44-31 w godz. 8-15 i po godz. 19.

* Szukam mieszkania do wynajęcia (najchętniej 1 pokój). Wiadomość: tel. 46-08 w dni powszednie w godz. 12-16.

* Sprzedam garaż o pow.40 m kw. w Lubaniu przy ul. Warszawskiej 2 (dawny POM). Wiadomość: tel.21-57.

* Sprzedam samochód "TARPAN 233", rok prod.1974. Wiadomość: tel.21-57.

Uwaga!

Zgubiono złotą bransoletkę - uczciwego znalazcę czeka nagroda. Wiadomość w redakcji.

Kronika towarzyska



* Adamowi Wilczyńskiemu z okazji zbliżających się imienin pomyślności w przygotowywaniu się do egzaminu dojrzałości życzą rodzice.

* "Świeżo upieczonemu" Panu mgr inż.bud.Robertowi Arbaczewskiemu uporu w dążeniu do upragnionego celu życzą Wilczyńscy.

* Z okazji imienin oraz 5 rocznicy urodzin Adamowi Bałbatunowi wszystkiego najlepszego życzą rodzice wraz z Markiem.

* Z okazji imienin "Pannie Basieńce" Myślickiej dużo szczęścia, zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym życzą koleżanki i koledzy z Zarządu Dróg Publicznych w Lubaniu.

* Z okazji 15-tej rocznicy urodzin Piotrowi Pietrykowskiemu dużo szczęścia, samych "szóstek" w szkole, wygranych w ping-ponga życzy cała Rodzina.

* Aleksandrowi Kiljanowi z okazji imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i spełnienia wszystkich marzeń, tych z totalotkiem związanych także - składa Rodzina.

* Pani Basi Zdobylak najserdeczniejsze życzenia imieninowe przekazują Renia i Wojtek W.

* Kochanej córce Ewie Drózdź życzenia wszystkiego najlepszego, spełnienia marzeń, szczęścia, uśmiechu, pogody ducha życzy mama z rodziną.

* Piotrusiowi Romanowskiemu z okazji 13 urodzin spełnienia wszystkich marzeń, także aby szybko przybyło Ci upragnionych centymetrów życzy kochająca mama z Ewą i rodziną.

* Milej Basieńce - Barbarze Dąbrowskiej z Leśnej serdeczne życzenia imieninowe, pociechy z Agatki oraz szczęścia rodzinnego życzy koleżanka Anna z Adamem z Lubania.

* Z okazji imienin koleżance Ewie Truch szczęścia, zdrowia oraz wszelkiej pomyślności życzą współpracownicy z SOSW w Lubaniu.

* Ewie Bergunda z okazji imienin serdeczne życzenia szczęśliwego dzieciństwa oraz dużo zdrowia życzą: Cio-cia z Wujkiem oraz Monika i Adaś.

* Basi Łukjaniec z okazji urodzin i imienin serdeczne życzenia, szczęścia, zdrowia i spełnienia wszystkich marzeń życzy Jadwiga z rodziną.

* 25-lecie pożycia małżeńskiego państwa Barbary i Edwarda Krzysztaniów z Leśnej są okazją do złożenia im najserdeczniejszych życzeń wielu jeszcze radosnych wspólnych chwil od Grażynki.

* Basi Krzysztoń z okazji imienin wszystkiego najlepszego życzy Grażyna.

* Naszemu sympatycznemu koledze redakcyjnemu Zygmuntowi Duziakowi serdeczne gratulacje z okazji narodzin syna przekazują przyjaciele z redakcji.

Miejski Dom Kultury w Lubaniu

* 1.XII. - 7.XII. - wystawa dziecięcych prac plastycznych "Barbórkowe tradycje".

* 9.XII. - koncert z okazji 75-lecia Towarzystwa Przyjaciół dzieci z udziałem Miniki Borys.

* 14.XII. - konkurs plastyczny "Moja choinka" i "Najpiękniejsze ozdoby choinkowe", godz. 16.00.

* 20.XII. - "Spotkanie z katedrą i pastorałką" - wieczór muzyczny dla dzieci połączony z konkursami na najpiękniej

wykonaną kołędę.

* 20.XII. - 30.XII. - wystawa prac plastycznych pt."Moja choinka".

* Od poniedziałku do piątku w godz.12.00-19.00: tenis stołowy, gry stolikowe, projekcje filmów, spotkania z "Mini - listą przebojów", korzystanie ze słowników...

Muzeum Regionalne w Lubaniu

* "SZLAKIEM 7 ŁUŻYCKIEJ

DYWIZJI PIECHOTY" - wystawa prezentuje dzieje jednego ze związków taktycznych Wojska Polskiego. Dywizja powstała w 1944 r., w 1945 r. uczestniczyła w bitwie pod Budziszynem, walcząc w ramach 2 Armii WP. Po wojnie stacjonowała w Lubaniu i okolicy, gdzie też osiedliła się duża grupa osadników wojskowych wywodzących się z jej szeregów. Z części dywizji utworzony został Łużycki Oddział WOP w Lubaniu.

Nazwę dywizji nosi również jedna z lubańskich ulic.

W 1946 r. dywizja została przeniesiona w głąb kraju. Jej tradycje kontynuuje 7 Łużycka Brygada Obrony Wybrzeża, popularne "niebieskie berefy".

Wystawę zorganizowano w oparciu o zbiory własne muzeum.

Miejska Biblioteka Publiczna w Lubaniu

Wystawy:

* Malarstwo Augusta Renoir - Wypożyczalnia dla Dorosłych, Ratusz-hol.

* 120 rocznica śmierci Tadeusza Boya-Zeleńskiego - Filia nr 2,3.

* 5.XII., godz.12.00 - "Dzień Górnika" - czytanie bajeczek i wierszy - Filia nr 1, ul.Kolejowa 30.

* 6.XII., godz.12.00 - "Rodzaje encyklopedii i słowników" - lekcja biblioteczna - Dział Popularnonaukowy, Rynek-Ratusz.

Imprezy kulturalne w grudniu

**Uchwała nr IV/31/94
Rady Miejskiej w Lubaniu
z dnia 15 listopada 1994 roku**

w sprawie: zmiany budżetu miasta Luban na 1994 roku.

Na podstawie art.18 ust. 2 pkt 4, art.51, art.54 ust. 2 pkt 2 art.57 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym / Dz.U.Nr 16 poz.95 z późn. zmianami / oraz art. 7 ust.1 pkt 6, art.8, art.9 ust.1 i art.16 ust.4 pkt 2, art.37 ustawy z dnia 5 stycznia 1991 roku Prawo budżetowe / tekst jednolity z 1993 roku Dz.U.Nr 72 poz.344/ Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1. Zwiększa się dochody budżetu miasta Luban w zakresie zadań zleconych na 1994 rok w dziale 79 "Oświata i Wychowanie" w rozdziale 7911 "Szkoły podstawowe" w 88 dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na finansowanie zadań bieżących zleconych gminom o kwotę 27.200.000 zł.

2. Zwiększa się wydatki budżetu miasta Luban w zakresie zadań zleconych na 1994 roku w dziale 79 "Oświata i Wychowanie" w rozdziale 7911 "Szkoły podstawowe":

w 11 wynagrodzenia osobowe o kwotę - 19.200.000 zł.

w 31 materiały i wyposażenie o kwotę - 8.000.000 zł.

3. Zwiększa się dochody budżetu miasta Luban w zakresie zadań zleconych na 1994 rok w dziale 86 "Opieka społeczna" w rozdziale 8613 "Zasiłki i pomoc w naturze" w 88 dotacje celowe na finansowanie zadań budżetowych zleconych gminom o kwotę 60.000.000 zł.

4. Zwiększa się wydatki budżetu miasta Luban w zakresie zadań zleconych na 1994 rok w dziale 86 "Opieka społeczna" w rozdziale 8613 "Zasiłki i pomoc w naturze" w 22 świadczenia społeczne o kwotę 60.000.000 zł.

Po dokonaniu zmian określonych w 1 dochody budżetu miasta na 1994 rok wynoszą 88.866.529.000 zł., wydatki budżetu miasta na 1994 rok wynoszą 87.866.529.000 zł.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Luban.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Luban.

**Uchwała Nr IV/32/94
Rady Miejskiej w Lubaniu
z dnia 15 listopada 1994 roku**

w sprawie: zmiany Uchwały nr LXII/354/94 Rady Miejskiej w Lubaniu z dnia 25 stycznia 1994 roku w sprawie przystąpienia Gminy Miejskiej Luban do Związku Miast Polskich.

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 12 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym / Dz.U.Nr 16 poz.95 z późn. zmianami/ Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

W 2 Uchwale nr LXII/354/94 Rady Miejskiej w Lubaniu z dnia 25 stycznia 1994 roku skreśla się słowa "Burmistrza Miasta Lubania - a wpisuje się" pana Konrada Rowińskiego".

Uchwała wchodzi w życie z dniem

podjęcia.

**UCHWAŁA NR IV /33 /94
RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU
z dnia 15 listopada 1994r.**

w sprawie: zasad pokrywania wydatków związanych z używaniem aparatu telefonicznego w prywatnym mieszkaniu Zastępcy Burmistrza Miasta.

Działając w oparciu o art. 18 ust.2 pkt.15 ustawy z dnia 08 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym /Dz.U.Nr 16, poz.95 z późniejszymi zmianami/ Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

Ustala się, iż dla Pana Wiesława Wydry - Zastępcy Burmistrza Miasta Luban, pokrywa się ze środków Urzędu Miasta wydatki związane z używaniem prywatnego numeru telefonicznego 20 - 06 dla celów służbowych do wysokości opłaty za 100 impulsów miesięcznie.

Wykonanie uchwały powierza się Skarbnikowi Miasta.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**UCHWAŁA NR IV/34/94
RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU
z dnia 15 listopada 1994 roku**

w sprawie: zmiany granicy drogi przy ul. Starolubańskiej.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 08 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16 poz. 95, z późn. zm), art. 7 i 11 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (Dz.U. Nr 14, poz. 60 z późn. zm.) Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

Zmienić granicę drogi przy ulicy Starolubańskiej w Lubaniu oznaczonej jako działki:

- nr 27/6 o powierzchni 56 m², obręb II, AM 19

- nr 27/7 o powierzchni 76 m², obręb II, AM 19

poprzez jej częściową likwidację w sposób przedstawiony na mapie geodezyjnej, stanowiącej załącznik Nr 1 do niniejszej uchwały.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Luban

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**UCHWAŁA NR IV/35/94
RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU
z dnia 15 listopada 1994 roku**

w sprawie: sprzedaży nieruchomości nie zabudowanych stanowiących własność Gminy Miejskiej Luban.

Na podstawie art. 18 ust. 2, pkt 9 litera "a" ustawy z dnia 08 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95, z późn. zm.), art. 4 ust. 1 i 8 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jednolity - Dz.U. Nr 30, poz. 127, z 1991 r. oraz art. 7 i 8 ustawy z dnia 04 października 1991 r. o zmianie niektórych warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991 - 1995

oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 103, poz. 446), Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

Przeznacza się do sprzedaży w formie przetargu, nieruchomości nie zabudowane, stanowiące własność Gminy Miejskiej Luban, położone w Lubaniu, i tak:

ulica Wrocławska (obręb III, km 3):
1. działka nr 2/15 o powierzchni 119 m²

2. działka nr 2/14 o powierzchni 119 m²

3. działka nr 2/13 o powierzchni 104 m²

4. działka nr 2/11 o powierzchni 109 m²

5. działka nr 2/10 o powierzchni 105 m²

6. działka nr 2/9 o powierzchni 105 m²

7. działka nr 2/8 o powierzchni 109 m²

8. działka nr 2/7 o powierzchni 126 m²

9. działka nr 61/9 o powierzchni 121 m²

10. działka nr 61/8 o powierzchni 94 m²

11. działka nr 61/7 o powierzchni 101 m²

12. działka nr 60/7 o powierzchni 174 m²

13. działka nr 60/6 o powierzchni 152 m²

14. działka nr 60/5 o powierzchni 128 m²

ulica Tkacka (obręb III, km 6): część działki 28/1

Powyższe nieruchomości zgodnie z Planem Szczegółowym i Rewaloryzacji Luban - Stare Miasto przeznaczone są na cele mieszkalno - usługowo - handlowe.

Upoważnia się i zobowiązuje Zarząd Miasta Luban do dokonania wszystkich przewidzianych prawem czynności do realizacji niniejszej uchwały.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**UCHWAŁA NR IV/36/94
Rady Miejskiej w Lubaniu
z dnia 15 listopada 1994 roku**

w sprawie: nabycia na własność Gminy Miejskiej Luban gruntów nie zabudowanych położonych w Lubaniu przy ul. Rybackiej, stanowiących własność osób fizycznych.

Na podstawie art.18 ust.2, pkt 9 litera "a", w związku z art.7 ust.1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 08 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym /Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późn. zmianami/, Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

Wyraża zgodę na nabycie na własność Gminy Miejskiej Luban gruntu nie zabudowanego, stanowiącego własność osób fizycznych, położonego w Lubaniu przy ul. Rybackiej, w celu uregulowania stanu prawnego istniejącej drogi tj.

- działka Nr 7/1, powierzchnia 26 m², Obręb III, AM 8.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Luban.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała Nr V/37/94
Rady Miejskiej w Lubaniu
z 22 listopada 1994 roku**

w sprawie: powołania komisji doraźnej Rady Miejskiej Lubania

Na podstawie art.21 ust.1 ustawy z 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U.Nr 16, poz.95 z późn. zmianami) Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

Powołuje się komisję doraźną Rady Miejskiej do opiniowania projektów uchwał dotyczących zasad zarządu komunalnym zasobem mieszkaniowym miasta w składzie:

1. Andrzej Bączek
2. Józef Soczyński
3. Eugeniusz Witanowski
4. Zbigniew Bukiewicz
5. Andrzej Herman
6. Arkadiusz Słowiński
7. Ryszard Janiak
8. Bogusława Żybort
9. Grażyna Ajtkun
10. Stanisław Bykowski
11. Danuta Cichecka
12. Tadeusz Wilbik

Komisja działa do czasu przyjęcia przez Radę Miejską całokształtu unormowań wynikłych z delegacji ustawowych ustawy z 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych (Dz.U.Nr 105, poz.509) i spełnia funkcje społecznej kontroli w zakresie zasad i trybu zaspokajania potrzeb mieszkaniowych o jakiej mowa w art.5 ust.3 ustawy wyżej cytowanej, ale nie dłużej niż do 11 maja 1995 roku.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**UCHWAŁA Nr V/40/94
Rady Miejskiej w Lubaniu
z 22 listopada 1994r.**

w sprawie: zmiany uchwały IV/31/94 Rady Miejskiej w Lubaniu z 15 listopada 1994 rok.

Na podstawie art. 18 ust 2 pkt 4, art. 51, art. 54 ust. 2 pkt 2, art. 57 ustawy z 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym /Dz.U. nr 16 poz. 95 z późniejszymi zmianami/ oraz art. 7 ust. 1 pkt 6, art. 9 ust 1, art. 16 ust. 4 pkt 2, art 37 ustawy z 5 stycznia 1991 roku Prawo Budżetowe /tekst jednolity z 1993 roku Dz.U nr 72 poz 344/ Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

W 1 skreśla się ustępy 1 i 2, ustępy 3 i 4 otrzymują numerację odpowiednio 1 i 2.

W 2 zmienia się kwotę "88.866.529.000" na kwotę "88.839.329.000 zł" oraz kwotę "87.866.529.000" na kwotę "87.839.329.000 zł".

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Luban.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Luban.

**Uchwała Nr V/38/94
Rady Miejskiej w Lubaniu
z dnia 22 listopada 1994 roku**

w sprawie: zasad i trybu zaspokajania potrzeb mieszkaniowych.

Na podstawie art.5 ust. 3 i art.30 ustawy z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych / Dz.U.Nr 105, poz.509/ oraz art.40 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym / Dz.U.Nr 16 poz. 95 z póź. zmianami / Rada Miejska Lubania uchwała, co następuje:

1

Artykuły powołane w uchwale bez bliższego określenia oznaczają artykuły ustawy z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych / Dz.U.Nr 105, poz.509/

2

1. Uchwała ma zastosowanie do mieszkaniowego zasobu miasta Lubania, o których mowa w art. 5 ust.1, który służy zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej gminy miejskiej Luban.

2. Mieszkaniowy zasób miasta nie obejmuje lokali, których własność została wyodrębniona na rzecz osób trzecich, nie będących osobami komunalnymi.

3

1. Pierwszeństwo wynajmu lokalu mieszkalnego w budynku stanowiącym mieszkaniowy zasób miasta przysługuje osobom, które gwarantują swoimi dochodami możliwość wywiązania się z obciążeń finansowych oraz:

1/ uprawnione są do lokalu zamieszkania na podstawie przepisów ustawy lub orzeczenia sądowego;
2/ uzyskały w trybie odrębnych przepisów pozwolenie na nadbudo-

wę, rozbudowę lub przebudowę pomieszczeń niemieszkalnych na cele mieszkalne w obiektach budowlanych stanowiących mieszkaniowy zasób miasta;

3/ podlegają przekwaterowaniu z lokali mieszkalnych wchodzących w skład zasobu mieszkaniowego miasta, wymagających remontu modernizacji lub rozbioru;

4/ uznane zostały przez Zarząd Miasta za niezbędne dla miasta.

2. Lokale stanowiące mieszkaniowy zasób miasta mogą być również wynajmowane osobom pozostającym w trudnych warunkach mieszkaniowych i osiągających dochód nie wyższy niż dwukrotność kwot, o których mowa w art. 39 ust.1, o ile mieszkają w Lubaniu nie krócej niż 5 lat od daty złożenia wniosku.

3. Do dochodu, o którym mowa w ust.2 zalicza się dochód przeliczony na członka rodziny wg przepisów o dodatkach mieszkaniowych.

4

1. Lokale mieszkalne będące mieszkaniowym zasobem miasta mogą być wynajmowane jako lokale socjalne, jeżeli odpowiadają warunkom określonym w art. 27.

2. Administracje Budynków Komunalnych wyznaczają z mieszkaniowego zasobu miasta lokale, które po opróżnieniu będą oddawane w najem jako lokale socjalne oraz założą ich ewidencje

3. Lokale socjalne nie podlegają zamianom.

5

1. Pierwszeństwo do wynajęcia lokalu socjalnego przysługuje osobom, które:

1/ nabyły prawo do takiego lokalu na podstawie orzeczenia sądowego;
2/ opuściły dom dziecka w zwią-

ku z uzyskaniem pełnoletności, o ile wywodzą się z Lubania;

3/ utraciły mieszkanie w Lubaniu wskutek klęski żywiołowej, katastrofy lub pożaru;

4/ opuściły zakład karny, a nie posiadają prawa powrotu do poprzedniego miejsca zamieszkania, o ile znajduje się ono w mieście Lubaniu.

2. Do wynajmu lokalu socjalnego mogą być również zakwalifikowane osoby, które:

1/ spełniają wymogi określone w ust.3 niniejszego paragrafu;

2/ utraciły tytuł prawny do zajmowanego lokalu mieszkalnego.

3. Do wynajmu lokalu socjalnego może być zakwalifikowana osoba, jeżeli średni miesięczny dochód na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie sześciu miesięcy poprzedzających nie przekracza 75% najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 50% w gospodarstwie wieloosobowym.

6

W rozumieniu niniejszej uchwały za osobę pozostającą w trudnych warunkach mieszkaniowych uważa się osobę zamieszkujejącą w lokalu,

w którym na członka gospodarstwa domowego przypada mniej niż 5 m kw. ogólnej powierzchni pokoi lub w lokalu nie spełniającym wymogów pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzi.

7

Paragrafów 3-6 niniejszej uchwały nie stosuje się do wolnych lokali mieszkalnych, których powierzchnia przekracza 80 m kw. Lokale te oddawane są w najem za zapłatą czynszu wolnego, ustalonego w trybie przetargu.

8

Z osobami umieszczonymi na

ostatecznych listach przydziałów na rok 1994 umowy najmu są zawierane w pierwszej kolejności, po uprzedniej weryfikacji ich wniosków według zasad określonych w ustawie o najmie oraz niniejszej uchwale.

9

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Luban.

10

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega podaniu do publicznej wiadomości przez rozplakowanie obwieszczeń w miejscach publicznych oraz poprzez miejscowe środki masowego przekazu.

**Uchwała nr V/39/94
Rady Miejskiej w Lubaniu
z dnia 22 listopada 1994 roku**

w sprawie: zmiany Uchwały Nr XXXI/137/92 Rady Miejskiej w Lubaniu z dnia 31.03.1992 roku w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 litera "a" ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym / Dz.U.Nr 16 poz. 95 z póź. zmianami Rada Miejska w Lubaniu uchwała, co następuje:

1

W 3 Uchwale nr XXXI/137/92 dodaje się ust. 3 o brzmieniu:

"3. Nie podlegają sprzedaży przez okres 3 lat lokale mieszkalne, w których czynsz najmu ustalony został w drodze przetargu".

2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Luban.

3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Luban oraz publikację w lokalnych środkach masowego przekazu.

Uprawnienia do dodatków mieszkaniowych mają te osoby i rodziny, które jednocześnie spełniają trzy następujące warunki.

Warunek pierwszy:

- mają tytuł własności (prydział) do mieszkania w budynku komunalnym, zakładowym, prywatnym lub spółdzielczym,

- są właścicielami mieszkania lub domu.

Warunek drugi:

- w 1-osobowych gospodarstwach tj.u osób mieszkających samotnie - gdy suma wszystkich dochodów nie przekroczyła 150 proc. najniższej emerytury,

- w gospodarstwach wieloosobowych - gdy suma wszystkich dochodów osób razem zamieszkałych nie przekroczyła najniższej emerytury średnio na 1 osobę mieszkającą.

Kwotę najniższej emerytury okresowo wyznacza Minister Pracy (w listopadzie 1994 r.wynosiła 1.940 tys.zł.).

Sumuje się wszystkie dochody brutto (przed opodatkowaniem) z ostatnich trzech miesięcy. Dochody mogą być trochę większe, lecz każdorazowo oblicza to urzędnik w gminie.

Warunek trzeci:

- gdy powierzchnia użytkowa zajmowanego mieszkania nie przekracza powierzchni norma-

Dodatki mieszkaniowe Uprawnienia

tywnej więcej niż o 30 proc. tzn.nie jest większa od:

- w gospodarstwach 1-osobowych 45,5 m2. 2-osobowych 52,0 m2. 3-osobowych 58,5 m2. 4-osobowych 71,5 m2. 5-osobowych 84,5 m2. 6 i więcej osobowych 91,0 m2.,

- gdy powierzchnia domu jednorodzinnego nie przekracza 70 m2 pow.użytkowej.

Nie mają uprawnień do dodatków mieszkaniowych te gospodarstwa, które nie spełniają chociażby jednego z wyżej wymienionych trzech warunków oraz:

- podatnicy podatku rolnego z wyjątkiem wiejskich nauczycieli,

- najemcy mieszkań o czynszu nieregulowanym,

- najemcy mieszkań socjalnych,

- prowadzący działalność gospodarczą w zajmowanym mieszkaniu.

Wysokość dodatku mieszkaniowego - zależy od wysokości wydatków na mieszkanie, od wysokości dochodów i liczby osób w gospodarstwie domowym.

Do miesięcznych wydatków na mieszkanie zalicza się:

- u najemców: czynsz najmu, opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, opłaty za zimną wodę i antenę zbiorczą,

- u członków spółdzielni: opłaty eksploatacyjne, opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, opłaty za zimną wodę i odbiór nieczystości oraz za windę i antenę zbiorczą,

- u właścicieli domów i mieszkań: opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, opłaty za zimną wodę, odbiór nieczystości.

Gdy mieszkanie ma piecowne ogrzewanie lub nie ma sieciowej ciepłej wody - wówczas do w/w wydatków dolicza się odpowiedni ryczałt.

Wydatki na mieszkanie dotyczą faktycznej powierzchni użytkowej, lecz nie większej od normatywnej, tj.:

- w gospodarstwie 1-osobowym - 35 m2.

- w 2-osobowym - 40 m2.

- w 3-osobowym - 45 m2.

- w 4-osobowym - 55 m2.

- w 5-osobowym - 65 m2.

- w 6 i więcej osobowym - 70 m2.

Część wyżej obliczonych wydatków na mieszkanie - gospodarstwa domowe pokrywają z własnych dochodów, a pozostała część - pokryje dodatek mieszkaniowy.

Gospodarstwa 1-osobowe - przeznaczają 15 proc. swych miesięcznych dochodów (brutto) na opłacenie mieszkania, resztę wydatków pokryje dodatek mieszkaniowy.

Gospodarstwa 2, 3 i 4-osobowe przeznaczają 12 proc.swych miesięcznych dochodów (brutto) na opłacenie mieszkania - resztę wydatków na mieszkanie pokryje dodatek mieszkaniowy.

Gospodarstwa 5 i więcej osobowe przeznaczają 10 proc. swych dochodów (brutto) na opłacenie mieszkania - resztę wydatków na mieszkanie pokryje dodatek mieszkaniowy.

Wniosek (urzędowy druk) o dodatek mieszkaniowy trzeba złożyć w zarządzie gminy. Do wniosku dołączone być musi oświadczenie o liczbie osób w gospodarstwie domowym i o wysokości oraz źródłach wszystkich dochodów. Oświadczenie to składa się w świadomości karnej odpowiedzialności za dane zgodne z prawdą.

Kontrowersyjna ustawa

23 listopada br. na wspólnym posiedzeniu Komisji Polityki Przestrzennej, Budowlanej i Mieszkaniowej oraz Samorządu Terytorialnego obie komisje krytycznie oceniły sposób wprowadzenia w życie ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych. Z inicjatywy naszego posła Marcina Zawity wystąpił do Ministra Budownictwa o zmianę zasad przeznaczania gminom subwencji na dodatki mieszkaniowe. Zamiast czekać na refundację poniesionych wcześniej przez gminy wydatków, komisje wezwały rząd do wypłacenia gminom zaliczkowo wstępnie wyznaczonych kwot. Działanie to umożliwi wykorzystanie 1,2 bln zł. przeznaczonych na ten cel w budżecie państwa i ułatwi gminom realizację ustawy.

Inf.wł.

"Lubańska Bawełna"

Lubań Spółka Akcyjna 59-800 Lubań, ul. Armii Krajowej 31 ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości zlokalizowanej w Lubaniu przy ul. Przemysłowej 4 (Działka Nr 17/6) MAGAZYN ODPADÓW - wjazd od ulicy Warszawskiej (trasa Jelenia Góra-Zgorzelec).

W skład nieruchomości wchodzi działka o pow. 1.531 m²:

- budynek magazynowy o powierzchni 243 m²,
- wiatła stalowa obudowana o powierzchni 158,1 m²,
- w większości teren utwardzony asfaltem.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 529.596 tys. zł. plus podatek VAT.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie zakładu najpóźniej w dniu przetargu na godzinę przed wyznaczonym terminem przetargu.

I przetarg odbędzie się 5.12.1994 r. o g. 12.00.

II przetarg odbędzie się 6.12.1994 r. o g. 12.00.

Przetargi odbędą się w siedzibie spółki.

Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej oraz w przypadku, gdy uczestnik licytacji, który zaoferował najwyższą cenę uchyli się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży.

Zastrzega się również prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Bliższych informacji udziela Dział Utrzymania Ruchu tel. Lubań 30-87.

"Lubańska Bawełna"

Lubań Spółka Akcyjna 59-800 Lubań, ul. Armii Krajowej 31 ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości zlokalizowanej w Lubaniu, ul. Armii Krajowej 5 (działka nr 66/2) - DZIAŁKA BUDOWLANA.

W skład nieruchomości wchodzi grunt o powierzchni 1879 m kw. wraz z budynkiem mieszkalnym przeznaczonym do rozbiórki.

Cena wywoławcza całej nieruchomości wynosi 200.850 tys. zł. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie zakładu najpóźniej w dniu przetargu na godzinę przed wyznaczonym terminem przetargu.

I przetarg odbędzie się 12.12.1994 r. o godz. 9.00

II przetarg odbędzie się 12.12.1994 r. o godz. 13.00.

Przetargi odbędą się w siedzibie spółki.

Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej oraz w przypadku, gdy uczestnik licytacji, który zaoferował najwyższą cenę uchyli się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży.

Zastrzega się prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny. Bliższych informacji udziela Dział Utrzymania Ruchu tel. Lubań 30-87.

"Lubańska Bawełna"

Lubań Spółka Akcyjna 59-800 Lubań, ul. Armii Krajowej 31 ogłasza przetargi na sprzedaż nieruchomości zlokalizowanej w Lubaniu, ul. Armii Krajowej 5 (działka nr 67 i 66/1) - BAZA TRANSPORTOWA.

W skład nieruchomości wchodzi połączone dwie działki o powierzchni 2505 m kw. zabudowane:

- piętrowym budynkiem warsztatów samochodowych o pow. 352 m kw.,
- budynkiem garaży z zapleczem socjalnym o pow. 161 m kw.,
- budynkiem magazynu materiałów pędnych o powierzchni 38 m kw.,
- kanałem najazdowym.
- stacją paliw z dwoma zbiornikami po 5 m sześciennych.

Cena wywoławcza całej nieruchomości wynosi 701.652 tys. zł plus podatek VAT.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie zakładu najpóźniej w dniu przetargu na godzinę przed wyznaczonym terminem przetargu.

I przetarg odbędzie się 12.12.1994 r. o godz. 10.00

II przetarg odbędzie się 12.12.1994 r. o godz. 14.00.

Przetargi odbędą się w siedzibie spółki.

Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej oraz w przypadku, gdy uczestnik licytacji, który zaoferował najwyższą cenę uchyli się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży.

Zastrzega się również prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Bliższych informacji udziela Dział Utrzymania Ruchu tel. Lubań 30-87.

"Lubańska Bawełna"

Lubań Spółka Akcyjna 59-800 Lubań, ul. Armii Krajowej 31 ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości zlokalizowanej w Lubaniu przy ul. Przemysłowej 5 (działka nr 9/5), sąsiedztwo głównej trasy Jelenia Góra-Zgorzelec.

W skład nieruchomości wchodzi działka o powierzchni 1690 m kw., obiekt byłej odlewni oraz budynek portierni.

Obiekt byłej odlewni o powierzchni użytkowej 531,7 m kw. składa się z kilku przylegających do siebie obiektów o różnej wysokości, częściowo podpiwniczony.

Budynek portierni o powierzchni 151,4 m kw., partierowy wolnostojący niepodpiwniczony.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 866.037 tys. zł plus podatek VAT. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie zakładu najpóźniej w dniu przetargu na godzinę przed wyznaczonym terminem przetargu.

I przetarg odbędzie się 5.12.1994 r. o godz. 10.00

II przetarg odbędzie się 6.12.1994 r. o godz. 10.00.

Przetargi odbędą się w siedzibie spółki.

Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej oraz w przypadku, gdy uczestnik licytacji, który zaoferował najwyższą cenę uchyli się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży.

Zastrzega się również prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Bliższych informacji udziela Dział Utrzymania Ruchu tel. Lubań 30-87.

"Lubańska Bawełna"

Lubań Spółka Akcyjna 59-800 Lubań, ul. Armii Krajowej 31 ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości zlokalizowanej w Lubaniu przy ul. Przemysłowej 4 (Działka Nr 17/4) OBIEKTU byłego OWI.

W skład nieruchomości wchodzi:

- działka o powierzchni 2.588 m²,
- budynek administracyjno-magazynowy o pow. 265,9 m², piętrowy niepodpiwniczony, murowany z cegły,
- wiatła stalowa z dachem 3-spadowym, nieobudowana o powierzchni użytkowej 471,9 m²,
- wiatła stalowa z dachem 2-spadowym o pow. 139,8 m².

Teren wydzielony jest ogrodzony, z dwoma niezależnymi wjazdami na plac. Plac częściowo utwardzony płytami drogowymi.

Cena wywoławcza całej nieruchomości wynosi 778.548 tys. zł. plus podatek VAT.

Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie zakładu najpóźniej w dniu przetargu na godzinę przed wyznaczonym terminem przetargu.

I przetarg odbędzie się 5.12.1994 r. o g. 11.00.

II przetarg odbędzie się 6.12.1994 r. o g. 11.00.

Przetargi odbędą się w siedzibie spółki.

Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej oraz w przypadku, gdy uczestnik licytacji, który zaoferował najwyższą cenę uchyli się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży.

Zastrzega się również prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Bliższych informacji udziela Dział Utrzymania Ruchu tel. Lubań 30-87.

Niezwykły księgozbiór

W tej bibliotece próżno szukać powieści czy lektur szkolnych. Nie znajdziesz tu romanów ani książek przygodowych, mimo że księgozbiór liczy ponad 4 tys. woluminów i istnieje od 18 lat.

- Biblioteka medyczna przy lubańskim ZOZ-ie gromadzi księgozbiór fachowy - mówi bibliotekarka Zuzanna Bielecka. Prowadzę tę bibliotekę od początku. Przez cały ten okres starałam się pozyskiwać wszelkie nowości, także czasopisma medyczne. Tych ostatnich, tzw. "czasopism operacyjnych", nazbierało się aż 467, spośród ponad 30 tytułów. Niestety - w bieżącym roku wskutek fatalnej sytuacji finansowej musiałam zrezygnować z 20 tytułów.

Z biblioteki medycznej korzystają przede wszystkim lekarze. Ale pielęgniarki i położne są również stałymi klientami. Poza nimi placówkę odwiedzają uczniowie i studenci szkół oraz uczelni medycznych. Dobrze zaopatrzona biblioteka daje gwarancję podnoszenia poziomu świadczonych usług przez medyków.

- Jestem w stałym kontakcie z lubańskim Domem Książki i księgarnią Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich - twierdzi pani Zuzanna. - Serce mnie boli, kiedy widzę wspaniałe nowości wydawnicze i nie mogę ich kupić. Zdaje sobie sprawę, że wznowienie wydania nastąpi dopiero za kilka lat. Nowe wydawnictwa są drogie - dla przykładu wspaniała pozycja "Choroby skóry" kosztuje 300 tys. zł.

Biblioteka medyczna poszukuje sponsorów. Ewentualni ofiarodawcy proszeni są o dokonanie dowolnej wpłaty na konto:

B.Z.O Lubań, nr 382236-1078-138-324 z dopiskiem "Biblioteka medyczna".

Liczy się każda złotówka.

LTD

Grudzień - czas niezwykły

Szczególny urok otacza postać patronki górników - Barbary. 4 grudnia z paradą i pióropusami górnicza bracia składa jej pokłon. Ale mało kto dziś wie, że św. Barbara była także patronką polskiego podziemia podczas okupacji.

Warto też zwrócić szczególną uwagę na dni poświęcone św. Mikołajowi (6.12) i św. Łucji (13.12). Obecnie 6 grudnia obchodzi się jako dzień powszechnego obdarowywania dzieci, które najczęściej wierzą w starca w szkarlatnym płaszczu, noszącego ogromny wór wypełniony darami. Tymczasem w polskiej tradycji św. Mikołaj uchodził przede wszystkim za patrona pasterzy, bydła i owiec, a w niektórych rejonach także i wilków.

W dniu św. Łucji myśli człowieka kierowały się jakby ku innym sferom zainteresowań. Do głosu dochodziły niepokojące dźwięki rolników, wróżono więc 13 grudnia o przyszłych plonach i o pogodzie na następny rok.

Oczekując na narodziny Chrystusa ludzie śpieszą na roraty, pragnąc poprzez modlitwę i pokutę powitać Go jak najgodniej. W Polsce szczególnie głęboko przeżywa się Noc Betlejemską. Łączymy po swojemu stare wierzenia z nowymi. Wigilia jest z Polakami tak mocno związana uczuciowo, że nawet przesłania

właściwe święto. Potrawy spożywane w czasie Wigilii, ich sposób przyrządzania, kolejność podawania są tradycyjne, symboliczne i niezmiennie.

Kulminacyjnym punktem wigilijnej kolacji jest dzielenie się opłatkiem, który zbliża oddalonych i łączy zmarłych z żywymi. Siano rozsypane na stole symbolizuje stajenkę, a potem służy do wróżb długości życia, w zależności od długości żdźbła wyciągniętego spod obrusa.

Tradycyjnie nakrywając stół do kolacji wigilijnej stawiamy jedno miejsce wolne. Ktokolwiek zajdzie w tym czasie do polskiego domu, zajmie to miejsce i będzie przyjęty. Takie bowiem są polskie prawa wigilijnej kolacji.



W czasie Wigilii nikt nie powinien wstawać od stołu. Niedobrze jeżeli ktoś z uczestników wigilijnej kolacji swój cień na ścianie - zwiastuje to bowiem śmierć w ciągu roku. Pożądane jest także parzysta liczba obecnych, światła też nie może być np. 3, zwłaszcza świec...

Wierzy się, że o północy zwierzęta rozumieją ludzką mowę i odpowiadają na zadane pytania ludzkim głosem.

Ozdoba świąt Bożego Narodzenia jest "drzewko", które ma starą jak kutia tradycję. Niegdyś w polskich chatkach zawieszano u pułapu świetlicy ścięty czubek jodły lub świerka, wierzchołkiem ku dołowi. Ten "prototyp" drzewka zwanego "jodłką" widywał jeszcze i opisał Oskar Kolberg. W XX stuleciu polscy mieszkańcy zostali oczarowani choinką niemiecką. Nowe drzewko pochodziło z tego samego źródła co dawne, lecz stało prosto, a na ga-

lęzkach płonęły świeczki i połyskiwały kolorowe świecidełka.

Po zakończeniu wigilijnej kolacji, złożeniu życzeń, resztki potraw wynoszono zwierzętom domowym, które również tego wieczora dostawały lepsze pożywienie.

Noc wigilijna jest wyjątkowa w roku. Światła świecą się do późna, kościoły przepełnione są ludźmi. Biją dzwony i płyną chóralnie śpiewane koledy. Niestety, dzisiaj śpiewa się ich około dwudziestu, zaledwie nikła część z ponad sześciuset zapisanych w kantyczkach. W tym nagromadzonym dorobku można odróżnić kilka grup: poważne pieśni kościelne, wytwory dworskich rymopisów, koledy miejskie, cechowe, wreszcie te najliczniejsze - ludowe, zwane pastorałkami.

Od Bożego Narodzenia, jakby wywołani ludzkimi pragnieniami, pojawiali się poprzebierani kolednicy. Śpiewali koledy lub przyspiewki, przymilne lub złośliwe. Przebrańcy odgrywający "herody" znani byli dobrze sąsiadom, ale po dejmowano i witano ich jako obcych, wieszczących nowiny nikomu dotąd nieznanym. Poważnie brano do serca ich słowa, życzenia, kpiny.

Dobrze, że tak wiele zwyczajów przetrwało do dziś. Bowiem również dzięki nim wymowa polskich świąt Bożego Narodzenia ma tak niezwykłą moc.

(B)

Wigilie dla samotnych



Wigilia powinna łączyć wszystkich ludzi. Nikt w ten wieczór nie powinien być sam. Dziękujemy, że w miastach i gminach są ludzie, którzy mają czas i serce dla potrzebujących.

* Lubań

Tradycyjnie panie z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przygotowują spotkanie wigilijne dla ludzi, którzy nie mają z kim spędzić tego dnia. Będzie kolacja i opłatek z księdzem. Ośrodek zaprasza zainteresowane samotne osoby o zgłaszanie się w tej sprawie.

* Platerówka

Rada Rodziców i Grono Pedagogiczne ze Szkoły Podstawowej we Włosieniu planują wigilijną organizację 18 grudnia. Bliższe informacje i zapisy chętnych - w sekretariacie szkoły.

Z prawdziwą radością chcemy podkreślić ofiarność rodziców i kadry szkolnej, którzy od lat z zapalem organizują ten dzień dla ludzi samotnych i starszych.

* Siekierczyn

Pan W. Moroz z Gminnego Ośrodka Kultury w Siekierczynie organizuje 23 grudnia o godz. 15 spotkanie wigilijne dla mieszkańców Siekierczyna. Odbędzie się ono w sali GOK. Uroczysta kolacja z udziałem księdza i władz gminy uświetniona będzie programem artystycznym dla gości. M.in. wystąpią dzieci z siekierczyńskiego Ośrodka Kultury. Udało się pozyskać sponsorów akcji. Ośrodek też zorganizował wśród uczniów konkurs na szopkę betlejemską. Prace będą ekspozowane na wystawie, natomiast autorzy nagrodzonych szopek zostaną również zaproszeni na wigilijne spotkanie.

W ubiegłym roku p. Moroz zorganizował takie spotkanie po raz pierwszy. Przybyło na nie 70 osób. Niech ten przykład będzie świadectwem, jak bardzo ludzie potrzebują się wzajemnie i jak cenne są osoby, które dla innych potrafią coś zrobić.

* Nowogrodzice

Ta miejscowość po raz pierwszy organizuje wigilijne spotkanie dla potrzebujących. Jak poinformowała kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, w przygotowaniu do tego dnia włącza się mnóstwo osób. Również władze. Ponieważ gmina ta zajmuje największy terytorialnie obszar w województwie, być może kłopoty z przywiezieniem wszystkich ludzi do Nowogrodzka na spotkanie, które planuje się zorganizować między 20 a 22 grudnia w szkole lub przedszkolu. Na razie GOPS porozumiewa się w tej sprawie z prywatną firmą przewoźową. Ośrodek ma dobre rozeznanie wśród potrzebujących. W najbardziej niekorzystnym przypadku otrzymają one paczki świąteczne.

* Gryfów

Zgodnie z tradycją spotkanie takie jest zaplanowane między 20 a 23 grudnia. Organizuje je p. St. Dasiak z UMIG Gryfów łącznie z PKPS i GOPS. Dokładne informacje dla zainteresowanych będą w tych placówkach oraz na tablicach ogłoszeń.

* Olszyna

Trudności finansowe Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej nie pozwalają w tym roku na zorganizowanie wspólnej kolacji dla samotnych. Tym bardziej, że wg orientacji GOPS osoby te wolą w miejsce takiego spotkania uzyskać konkretną pomoc, a taką Ośrodek stara się zorganizować. Również Mikołaja dla dzieci z rodzin ubogich.

* Leśna

Gminno-Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w miarę posiadanych środków przygotowuje wspólną uroczystą kolację. Do wszystkich samotnych i starszych ludzi zostaną rozesłane zaproszenia na to spotkanie.

Regina

Grudniowe zakupy

bombki od 40 tys. za komplet,
- elementy do dekoracji stołu i ścian: piękne świece niekapiące po 16 tys. zł, stroiki na stół, ściany i drzwi od 25 do 200 tys. zł.

* Sklep PSS przy ul. Rataja, którego wystrój bardzo zyskał po niedawno przeprowadzonym remoncie oferuje wszystko, co jest niezbędne do zaopatrzenia świątecznego stołu. Pani Janina Majer - kierownik tej placówki, bardzo dba o swoich klientów i z myślą o nich poleca szczególnie:

- przeróżne wędliny, bardzo wysokiej jakości, na święta w sporej części sprowadzone ze znanej firmy "Konca",

- na dwa dni przed świętami będzie można kupić przeróżne rodzaje ciast świątecznych wypiekanych przez firmę p. Kozaka (makowce, semiki, jabłeczniki, strucle itd.),

- wszystko, co jest niezbędne do upieczenia ciast w domu,
- pełny wybór alkoholi.

Atrakcją sklepu będzie Mikołaj, który w swój dzień będzie pracować "rodzaw" dzieciom świąteczne dary ze słodyczami. Sklep przyjmuje również zamówienia na paczki wg życzeń klienta.

* Jedną ze stałych pozycji, którą zawsze warto ofiarować w prezencie są książki. W tym roku poleca je księgarnia "Pod Basztą". Z ciekawszych tytułów sprzedawczyni wymienia:

- bajki: "Piękna i bestia", "Alicja w krainie czarów", "Baśnie" Andersena, "Najpiękniejsza baśnia świata" w cenie 80-170 tys. zł,

- dla młodzieży: "Encyklopedia Małolata" Laroussa za 155 tys., "Robinson Cruzoe" za 110 tys. zł,

- dla dorosłych: nowe pozycje F. Forsythe już od 50 tys. zł.

W tym roku na pewno nie będzie kłopotu ze zrobieniem tradycyjnie większych zakupów. Powodzenia.

Regina

Noworoczny prezent

Szanowni Państwo

"Ziemia Lubańska" proponuje swoim Czytelnikom noworoczny prezent.

Do 21 grudnia przyjmujemy bezpłatne życzenia, jakie chcecie przekazać Państwo swoim bliskim i znajomym z okazji Nowego Roku. W tym celu wystarczy wypełnić poniższy kupon i przesłać go do redakcji.

ZIEMIA LUBAŃSKA

Kupon na życzenia NOWOROCZNE

Prosimy włożyć do koperty i wysłać na adres redakcji:
59-800 LUBAŃ ul.7 Dąwizji 14

Treść życzeń:

BEZPŁATNE

Ta część nie będzie publikowana

Imię i nazwisko nadawcy życzeń

Adres

Wigilijne świętowanie Romów

Wigilia - to dla rodzin cygańskich dzień szczególny. Rozpoczyna się po zmroku. Zanim zasiada przy wigilijnym stole, udają się na cmentarz. Tam, nad grobami swoich bliskich wznoszą symboliczny toast, w imię pamięci o nich. Bywa, że wylewają jeden kieliszek na grób. Ta stara cygańska tradycja towarzyszy wszystkim świętom. Następnie rozpoczyna się wigilijne świętowanie. Całymi rodzinami odwiedzają kolejno wszystkich, od najmłodszego rodzeństwa poczynając na najstarszym w rodzinie kończąc. W każdym domu czeka choinka i świąteczny stół, przy którym spędzają około godziny. Na końcu, jeszcze przed pasterką, wszyscy spotykają się u najstarszych z rodu, najczęściej u rodziców.

Na cygańskim wigilijnym stole znajduje się wszystko, co zostało przygotowane przez gospodynię. Są tam ryby, jajka, sery, gołąbki, bigos, barszcz, wędliny, ciasta... z alkoholem włącznie. Nie przestrzega się surowo zasad postu, choć wielu do północy potraw mięsnych nie je. Suto zastawiony stół ma symbolizować dostatek. Wigilijny stół Romów różni się od znanych nam powszechnie. Przed biesiadnikami nie ma talerzy, jedynie szklanki, kieliszki i sztucce. Wszyscy jedzą wprost z półmisek, na znak pełnej jedności osób zasiadających przy wspólnym stole. Wieczera rozpoczyna się od oplatki (czasem zastępuje go chleb) i składanych sobie wzajemnie życzeń. Pod choinką znajdują się także prezenty gwiazdkowe. To raj dla dzieci, które tego wieczoru mają większe prawa i swobodę. Przy stole dużo się je, śpiewa i tańczy. Tak, tańczy. Cyganie bowiem nie tracą żadnej okazji do swych ekspresyjnych piasów. Swoją radość najpełniej wyrażają w ten właśnie sposób. Śpiewają także koledy. Są to znane nam melodie opatrzone cygańskim tekstem. Wigilia, Święta Bożego Narodzenia, to dla nich czas zabawy i radości. Taka atmosfera panuje u nich przez wszystkie świąteczne dni. Pani Urszula - Polka, która poznała zwyczaje kultywowane przez ród męża, jest nimi do głębi zachwycona.

kik

Wierni kresowej tradycji

Ten nadzwyczajny dzień u lubianików rodem z Kresów rozpoczyna się - jak wspomina J. Skotny pochodzący z Trembowli - skoro świt niebawem krzątanina. Mimo mas różnych obowiązków nie zapomina się o towarzyszącej Wigilii tradycyjnej obrzędowości. Niegdyś była ona bardzo rozbudowana, dziś, niestety, już ma charakter reliktowy. Przestrzega się zaledwie kilku zwyczajów. Przede wszystkim zwraca się uwagę na to, aby dom w tym dniu, jako pierwsza nie odwiedziła kobieta, bo inaczej... nieszczęście murowane. Wiel-



ką uwagę przywiązuje się obecnie również do zasady: "jaka wigilia, taki cały rok". Należy więc wstrzymać się od kłótni, uważać, aby nie być bitym itp., no bo to fatum będzie przesładowało aż do następnych świąt. Samo przygotowanie wieczerzy jest aktualnie bardzo uproszczone. Sprowadza się do strojenia choinki i przygotowania stołu wigilijnego. Nasz rozmówca pamięta jeszcze, że już tu, w Lubaniu, ludzie "zza Buga" stawiali obowiązkowo w kącie mieszkania snop zboża ("dziada", "diducha") i rozścielali na podłodze słomę. Czyniono to na pomyślność domu. Warunki miejskie szybko "uporały się" z tym zwyczajem. Dzisiaj jeszcze niektórzy praktykują kładzenie wiązki siana pod obrusem, na pamiątkę narodzin Chrystusa w stajence.

Stół wigilijny musi być zawsze zastawiony. Zwyczajowo przygotowuje się 12 potraw, a więc tyle, ilu było apostołów. Wśród specjalów konieczne musi znajdować się kutia, uszka z grzybkami i czerwony barszcz, gołąbki, pierogi, ryba i oczywiście kompot z suszonych śliwek. Ten zestaw obecnie uzupełnia się owocami, sałatkami, ciastem i słodyczkami. Przy stole zostawia się zawsze wolne miejsce dla niespodziewanego przybysza. Spożywanie wieczerzy rozpoczyna wspólna modlitwa, łamanie się oplatkiem i składanie sobie życzeń. Ceremoniom tym przewodzi gospodarz lub najstarsza osoba spośród domowników. W trakcie kolacji obowiązują

Cicha noc, święta noc...



zasada, że trzeba zjeść lub przynajmniej spróbować wszystkich dań. Należy też uważać, aby w trakcie tego obfitego jedzenia "nie odbiło się", co wroży rychłą śmierć.

Ten jeden nadzwyczajny wieczór kończy wspólne koledowanie, wyjście na pasterkę i czynienie, coraz rzadziej, pikusów sąsiadom.

Kanty

Znad Dunaju

Węgry - to w zdecydowanej większości katolicy. Wigilia poprzedzająca Święta Bożego Narodzenia to, podobnie jak u nas, okres wyczekiwany przez dzieci i dorosłych. Towarzyszy im niezwykle podniosła atmosfera. Gorączka przedświątecznych przygotowań ustaje przed zmrokiem. Wówczas w tajemnicy przed dziećmi rodzice stroją choinkę, pod którą pojawiają się gwiazdkowe prezenty. Na wigilijnym stole znajduje się wiele smakowitych, tradycyjnych potraw. I choć nie przestrzega się tam zasady 12 dań, na śnieżnobiałym

Promienne ciepło i koleda

Horodowica k. Lwowa, lata czterdzieste. W rodzinie Boratyńskich od wczesnego rana trwają przygotowania do rodzinnej uroczystej kolacji. W pokoju pachnie jodełką przybraną ozdobami i łańcuchem z kolorowych bibulek i słomek, czerwonymi jabłuszkami, orzechami barwionymi na złoto i srebrnie, a także słodkimi, aromatycznymi pierniczkami o różnych kształtach pokrytych kolorowym lukrem. Kiedy kobiety szykują kolację, gospodarz kończy obrządki. Szybciej niż zwykle, bo i kolacja tego dnia jest wcześniejsza.

Wreszcie - wszyscy odświeżeni ubrani stają kręgiem w pokoju, w kącie którego stoi też snop zboża. Nie może go zabraknąć w gospodarskiej rodzinie, aby darzyło się w przyszłym roku.

Wspólna modlitwa, życzenia złożone przez gospodarza i rozdanie oplatki. Kolejno, według hierarchii starszeństwa. Staropolska koleda i wszyscy siadają do stołu. Wygłodzeni całodziennym postem, który tylko małym dzieciom udzielał skromnej dyspensy, z apetytem zabierają się do pachnących potraw. Najpierw gorący czerwony barszcz z kiszonych wcześniej buraków (przy pomocy razowego chleba) z małą ilością uszka z farszem z suszonych grzybów. Następnie pierogi z kiszoną kapustą i grzybami, smażony karp. Wszystko wyłącznie na oleju. Po nim ryba w galarecie - studzinią po żydowsku, jak ją nazywali, śledzie marynowane. Aż wreszcie kutia, przysmak nie tylko dzieci. Zrobiona z uciaranego maku i tłuczonej gotowanej pszenicy, doprawiona orzechami, rodzynkami, figami i miodem rozpuszczonym w gorącej wodzie. Jeszcze trochę pierników i strucla drożdżowa z makiem. A do tego kompot z suszonych jabłek, gruszek i śliwek. I koledy, koledy, śpiewane chętnie i radośnie. Po wojnie, już na "zachodzie" w Henrykowie zwyczaj ten nadal kultywuje. Znowu skupiała się rodzina - liczna, bo z wnukami jest tak samo. Na choince tylko dokłada się kolorowych bombek, a blisko 90-letni senior rodu Ludwik Boratyński zapałem spełnia swoją rolę, ciągle zawstydzając młodych, którzy już nie potrafili tak śpiewać pięknych staropolskich koled.

Regina

Indyk pieczony z kasztanami

Pani Zofia, której dziadkowie długo przed wojną wyjechali do Francji w poszukiwaniu pracy i chleba, tam się urodziła. Żyła wśród górników okręgu północnego. Z wigilijnych zwyczajów, które utrwaliły się jej, szczególnie pamięta pieczonego indyka z kasztanami. We Francji w Wigilię nie obowiązywał post. W ten dzień, jak zwykle, ojciec szedł do pracy w kopalnię i zależnie od zmiany podawało się tego indyka. Wcześniej, w porze naszego obiadu, jadło się zwyczajem francuskim przystawki. Ale była choinka i dzielono się oplatkiem. Bardziej jednak świętowało się następnego dnia, w Boże Narodzenie. Drugiego dnia świąt nie było. Na pasterkę chodziło się rzadko, gdyż polskich kościołów było mało, a za wynajęcie francuskich na mszę polską trzeba było płacić.

Pani Zosi utrwaliła się też w pamięci choinka u kolesi z innego wyznania. W Wigilię była ona wyłącznie czarna, obsypana, jakby śniegiem. Dopiero na Nowy Rok zawieszano się na niej bombki, ale też wyłącznie białe i srebrne - przypominające śnieg i mróz.

Z chwilą powrotu do Polski, w domu Pani Zofii Wigilię obchodzi się zgodnie z tradycją naszego narodu. Indyka z kasztanami podaje się w pierwszy dzień świąt.

Regina

Drezdeński stolle

Pani Helena Baran z d. Holz urodziła się w rodzinie ewangelickiej i do tej pory mieszka w Grabiszycach Górnych. Cały czas żyje w swoim rodzinnym domu.

Przygotowania do świąt Bożego Narodzenia rozpoczynają się już od św. Mikołaja. W tym czasie przygotowywało się ciasto na pierniki. W jego składzie koniecznie musiał być miód i syrop z buraków cukrowych. Przez 2 tygodnie ciasto dojrzewało w chłodnym miejscu, a pieczono je tydzień przed świątami. Na stole niemieckim koniecznie też musiał być chleb z rodzynkami, tzw. drezdeński stolle. Robiło go się na bazie ciasta drożdżowego, do którego dodawało się cytrynat, rodzynki, migdały, orzechy i niewiele cukru. Po wyrośnięciu wypiekało się 1,5 kg bochenki.

Niemcy nie znali karpia. Podawało się natomiast białą kielbasę (inną niż znamy w Polsce) z duszonymi kartoflami i kiszoną kapustą. Nie było zwyczaju dzielenia się oplatkiem.

Wigilia rozpoczynała się pasterką w kościele ewangelickim o godz. 16. Dopiero po niej była wigilijna kolacja i wreszcie pięknie ubrana choinka, pod którą leżały prezenty dla dzieci. W święta koniecznie musiała być pieczona nadziewana gęś i mnóstwo gości.

Pani Helena z sentymentem wspomina czasy swojej młodości. Jednak od kiedy tereny te przypadły Polsce w Jej domu rozgościły się polskie zwyczaje świąteczne.

Regina

Ludzie, którzy przynoszą chlubę Ziemi Lubańskiej (6)

najbardziej sformalizowanych teoriach, dopuszczając prawdziwe twierdzenia, których nie można udowodnić".

Tak mówi Maciej o swoich profesorach. Dyrektor St.Tymicz już nie żyje od 3 lat, a A.Kozuszyński zmarł w 1963 r. M.Witczak współorganizował lokalną telewizję Studio S, a przecież stanowił swoistą legendę matematyki Liceum lubańskiego.

granicznych na staże, kontrakty i zaproszenia różnych instytucji naukowych. Dla przykładu wymienię niektóre z tych wyjazdów. W latach 1974-76, otrzymawszy stypendium rządu japońskiego, studiował przez pół roku w Japońskiej Szkole dla Cudzoziemców w Osace i nauczył się języka japońskiego, prowadził potem badania na Uniwersytecie Tokijskim. W latach 1979-1982, jako

go prac jest efektywność wyników matematycznych, czyli pytanie, jak trudno jest coś obliczyć. Jego zdaniem komputery stały się nierozłączną pomocą badań, jednak zasadniczą część pracy umysłowej wykonuje nadal człowiek.

Maciej jest autorem ponad 140 prac naukowych oraz współautorem 5 książek, z których 3 są poświęcone algorytmom optymalizacji dyskretniej.

1. Ukończył pakiet oprogramowania edukacyjnego "Elementy informatyki". Ten "pakiet" został następnie rozslany do ponad 1300 szkół w Polsce.

2. Opracował trzydziściowy podręcznik, pierwszy w Polsce tego typu, przeznaczony dla szkół średnich oraz dla studiów nauczycielskich. Jego tytuł: "Elementy informatyki", a części składowe to: Podręcznik, Rozwiązania zadań i Przewodnik dla nauczycieli. Podręcznik miał już 4 wydania.

3. Program nauczania informatyki dla szkół średnich.

Jak duża jest wartość tych dzieł niech świadczy fakt, że zarówno trzydziściowy podręcznik "Elementy informatyki", jak i "Program nauczania" zostały zatwierdzone przez Ministra Edukacji Narodowej do użytku w szkołach średnich i zawodowych od roku szkolnego 1994/95. W zestawie noszą numer 400/94.

Oprócz wykładów i kierowania Instytutem Informatyki, prof.M.Sysło angażuje się jeszcze w innych akcjach związanych ze swą ogromną wiedzą i pasją. Corocznie organizuje ogólnopolskie konferencje, których głównym problemem jest informatyka w szkole. W bieżącym roku został powołany na eksperta strony polskiej d/s programów nauczania informatyki w szkołach zawodowych w projekcie MOOVE program PHARE.

Za swoją działalność naukową, swoje prace i pionierskie odkrycia prof.M.Sysło otrzymał liczne nagrody krajowe i międzynarodowe. Wymienie choćby jedną, którą on sam wysoko sobie ceni: nagroda im.Hugona Steinhaus, przyznana przez Polskie Towarzystwo Matematyczne. Jest członkiem towarzystw naukowych: Polskiego Towarzystwa Matematycznego, American Mathematical Society, Polskiego Towarzystwa Wiedzy o Komputerach, Gesellschaft für Informatik.

W małżeństwie swym Maciej dochował się dwóch synów. Starszy z nich, Tomasz, jest studentem drugiego roku informatyki, ale interesuje się również poezją i grafiką. Wydał już nawet tomik swych wierszy i grafik. Młodszy, Bartosz, uczęszcza do III klasy szkoły podstawowej.

W związku z nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzę całej Rodzinie dużo słońca, radosnych blasków życia: profesorowi Maciejowi Sysło, Małżonce, Ojcu, Synom, bliźniakowi Wojciechowi, który po studiach również stał się pracownikiem naukowym swojej uczelni.

Ludan

Maciej Marek Sysło



Ale wróćmy do osoby Macieja. Po maturze podjął naukę na Uniwersytecie Wrocławskim, studiując matematykę (Wojtek - fizykę). W efekcie uzyskał tytuł magistra matematyki w zakresie metod numerycznych (specjalność komputerowa) w 1968 r., z kolei doktora matematyki w 1973 r., doktora habilitowanego w 1980 r., profesora nadzwyczajnego w 1991 r. i wkrótce potem profesora zwyczajnego. Niezależnie od stanowiska profesora Uniwersytetu Wrocławskiego dr Maciej Sysło kieruje Instytutem Informatyki. W ramach tegoż Instytutu zorganizował ośrodek szkolenia nauczycieli w zakresie posługiwania się komputerem w nauczaniu, a także prowadzi Studium Podyplomowe z Informatyki dla nauczycieli.

Prof.Maciej Sysło uzupełniał swoją wiedzę, a także ją przekazywał innym w czasie wielu swoich wyjazdów za-

profesor wizytujący, wykladał na wydziale informatyki Uniwersytetu Stanu Washington w Pullman, a także wspólnie z Narsighiem Deo i Januszem Kowalikiem opracował podręcznik, wydany później drukiem przez Prentice-Hall.

Przez następne dwa lata (1982-83) Maciej Sysło był stypendystą Fundacji Humboldta w Instytucie Ekonometrii i Badań Operacyjnych Uniwersytetu Bońskiego oraz w Instytucie Matematyki Uniwersytetu Technicznego w Berlinie. Trzy miesiące wykladał jako profesor wizytujący w Instytucie Ekonometrii w Groningen oraz w Instytucie Informatyki Uniwersytetu w Kopenhadze.

Maciej swoje stopnie naukowe uzyskał z matematyki, ale po studiach dzielił swoje zainteresowania naukowe i pedagogiczne między matematykę i informatykę. Ważnym elementem je-

Jedną z tych książek ukazała się po angielsku w USA i później przetłumaczona została na język polski.

Można by powiedzieć, że zasadnicze kierunki działalności naukowej prof.M.Sysła obejmują teorię grafów, kombinatorykę, badania operacyjne, zbiory uporządkowane i teoretyczne podstawy informatyki. W teorii grafów i teorii zbiorów uporządkowanych osiągnął profesor olbrzymi sukces - zapoczątkował nowe kierunki badań na miarę światową.

Jego pasją stało się upowszechnianie informatyki, wprowadzanie nowego przedmiotu w szkołach podstawowych, średnich i na wszystkich kierunkach studiów uniwersyteckich. I tu ma najbardziej wartościowe osiągnięcia. Stworzył zespół zajmujący czołowe miejsca w kraju w tym zakresie. Jego sukcesy można by wypunktować następująco:

Echa publikacji

Jeden z bohaterów naszych artykułów Jan Rudkowski vel Robinson, uczeń lubańskiego LO, napisał do autora publikacji Ludana kolejny miły list, którego fragmenty drukujemy.

Przypomnijmy, że Jan Robinson pełni funkcję Honorowego Konsula Polski w Izraelu.

"I znów dużo radości: Twój list i dalsze egzemplarze "Ziemi Lubańskiej". Byłem zaskoczony, że wydrukowano fragmenty mego listu no i na nowo zachwyciłem się Twymi artykułami. Trudno opisać jak skacze serce, gdy czytasz - w odległości tysięcy kilometrów szczegóły z życia miasta dzieciństwa i młodości...

...2-5 października byłem w Warszawie na spotkaniu światowym Konsulów Honorowych RP. Zjechało się 32 z 50, których ma Polska, a jedynie około 10 umie po Polsku ("mój" uznano za "aniołowski"). Bardzo ciekawe spotkanie z Premierem, ministrami, marszałkiem Senatu, Sejmu - miałem wywiad w telewizji i w radiu polskim...

Oczekuję znów "relacji". Życzę dużo zdrowia".



Skorzystaj z naszej oferty reklamowej!

1 cm kw. tylko 4 tys.zł.
(5 powtórzeń -10% bonifikaty)

Lubań, to takie dziwne miasto, które, wśród wielu fenomenów, posiada na swoim terenie aż cztery duże i dwa mniejsze media.

Duże - to dwie lokalne telewizje i dwie gazety. Małe - to gazetka sportowa i ... radio zakładowe działające od 1975 roku w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Ten ostatni publikator jest najmniej znany, dlatego należy poświęcić mu parę zdań.

Z profesjonalnie urządzonego studia nadawane są codziennie dwie audycje słowno-muzyczne. Pierwsza o g.10.00, w czasie przerwy śniadaniowej, druga o g.14.00 na styku zmian. Z programów tych załoga dowiadyuje się o najważniejszych wydarzeniach z życia zakładu, o podejmowanych przez dyrekcję decyzjach, o uchwałach Rady Pracowniczej, ofertach socjalnych, organizowanych im-

Lubańskie media



prezach, wycieczkach itp. Słowem o wszystkim co dotyczy załogi. Rozgłośnie pro-

wadzi p.Kazimierz Dobrzański. Dwa razy w tygodniu nadawane są au-

dycje redagowane przez Związek Zawodowy "Solidarność". Cieszą się one dużym zainteresowaniem załogi ze względu na niezależne treści. Na antenie pojawia się wówczas głos spikerki p.Aliny Sagan prowadzącej program.

Rozgłośnia ta ma duże wieloletnie tradycje. Choć, jak mówią sami pracownicy, to już nie to samo co kiedyś, słuchają jej z dużym zainteresowaniem. Dawniej oferta informacyjna była większa, programy były bardziej urozmaicone, było więcej wiadomości spoza zakładu. Jednak bez swojej "papugi" - jak ją nazywają niektórzy - byłoby im smutno.

kik

Jak uczcić?

Zbliża się rok "okrągłych" rocznic, bardzo ważnych dla Lubania i jego mieszkańców. Pisaliśmy o nich w listopadowym numerze "ZL". O potrzebie ich specjalnego uczczenia nie trzeba chyba nikogo przekonywać. W końcu nieprędko nadarzy się znowu taka okazja.

Komitet organizacyjny obchodów już gromadzi różne, mniej lub bardziej wartościowe, propozycje. Z tego co wiemy, większość z nich ma charakter spektakularny. To dobrze. Wydaje się jednak, że po tak doniosłych rocznicach powinien pozostać jakiś trwały ślad. Taka zresztą jest tradycja tego rodzaju obchodów. Można tu rozważać, oczywiście, różne propozycje. Naszym zdaniem taką rolę mogłaby pełnić publikacja, która w sposób syntetyczny ujmowałaby skomplikowane problemy Lubania i jego dziejów. I nie chodzi tu o monografię. Zresztą rzecz bardzo trudna do wykonania ze względów nie tylko czasowych i warsztatowych, ale przede wszystkim z uwagi na złożoność ocen odnoszących się do burzliwej przeszłości miasta. Pamiętamy, jakie dało się słyszeć głosy o germanofilistwie wydawców po edycji historii Lubania P.Berkela...

Aby uniknąć tych różnych kłopotów, rzeczywistych i wydumanych, proponujemy opracować... quasi-encyklopedię Lubania, lub ziemi lubańskiej. Oczywiście, zachowując wszystkie proporcje, byłoby to wydawnictwo bardzo pojemne, zaspokajające oczekiwania społeczne i możliwe do wydrukowania na miejscu. Można by w nim bez żadnych ocen historycznych, ideologicznych itp. pomieścić szereg lapidarnie ujętych danych i faktów o ludziach, dziejach - naszych i obcych, zabytkach, krajoznawie, przemyśle itd.itp. Tak więc praktycznie wszystko - jak to bywa w encyklopediach - dałoby się tak opisać.

Wiadomo, że takie opracowania powstają latami. Nasza rzeczywistość nie jest tak bogata w różnorodne treści, więc zapewne dałoby się ją o wiele szybciej przygotować, zwłaszcza przy uwzględnieniu zbiorowego wysiłku. Do opracowania haseł zaprosiłoby się całe nasze lokalne zaplecze intelektualne, zaś instytucjonalnie nad całym przedsięwzięciem mogłoby czuwać np. reaktywowane Towarzystwo Miłośników Lubania lub inna placówka kulturalna. I jeszcze jedno. Cały proces przygotowania takiej pracy przyspieszyłoby znacznie publikowanie na łamach "ZL", z numeru na numer, haseł na poszczególną literę alfabetu. W ten sposób podlegałyby one społecznej weryfikacji - sprostowaniu, uzupełnieniu, a nawet w ostateczności odrzuceniu. Po złożeniu wszystkich stron razem uzyskalibyśmy podstawowe kompendium wiedzy o mieście i regionie, które można by sukcesywnie wzbogacać w kolejnych wydaniach. Choć pomysł szalony, wart jest chyba nie tylko wstępnej przemyślenia.

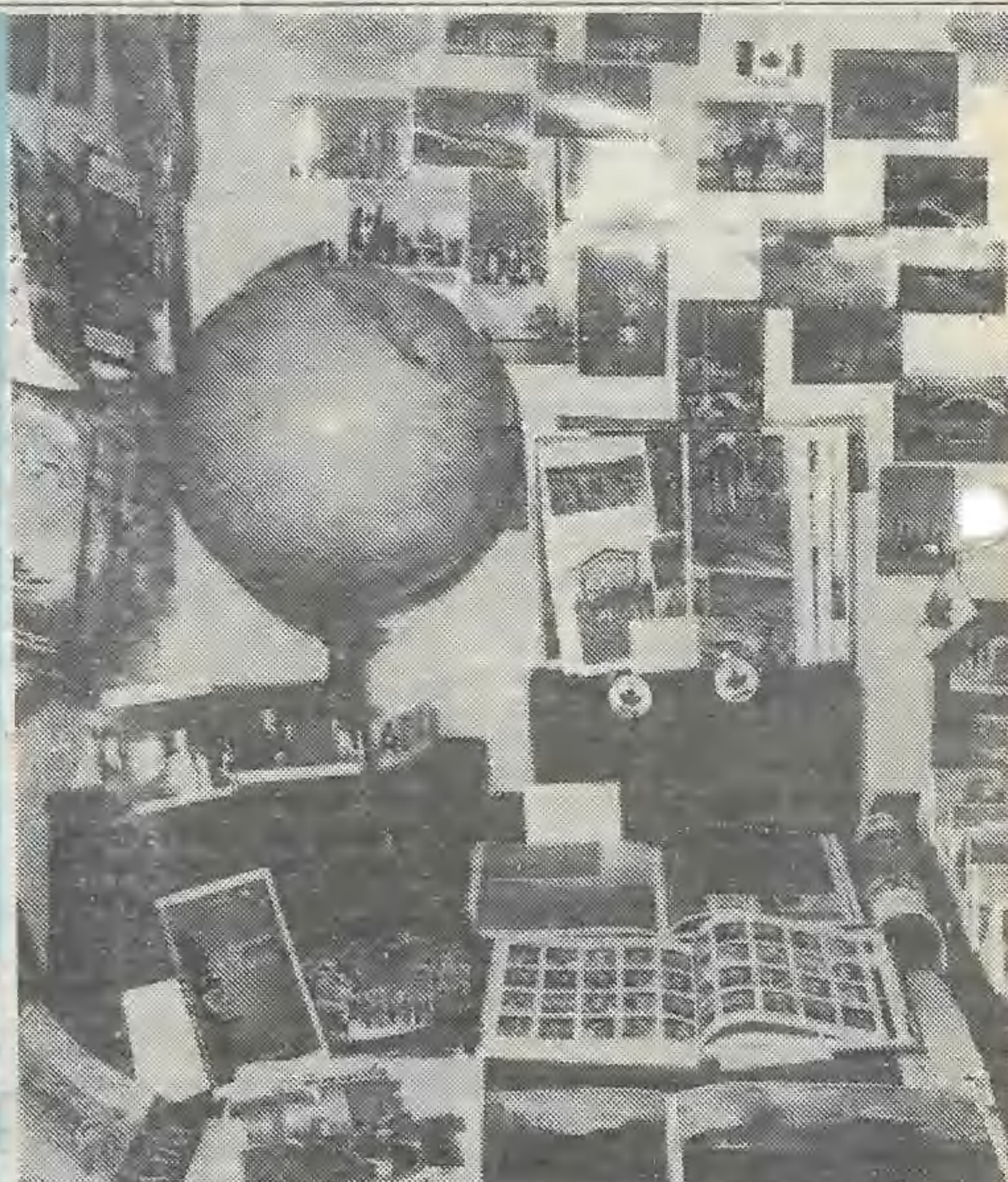
Echa pewnej wystawy

W połowie listopada zamknięto interesującą wystawę pt."Życie kulturalne Kanady". W nieco ciasnych pomieszczeniach świetlicy młodzieżowej przy Al.Kombatantów wystawiono niezliczoną ilość eksponatów, przybliżających nam kraj "klonowego fiścia".

Wśród wielu działów tematycznych, jeden poświęcony był związkowi lubańskiemu z tym odległym krajem. Okazuje się, że na przełomie lat ogromna ilość mieszkańców Lubania emigrowała za ocean. Już ten fakt uzasadnia w pełni celowość organizowania takiej wystawy w naszym mieście.

Wśród wielu ciekawostek widzieliśmy tam fotografie lubańki Izabeli Kajzer, która w 1989 roku zdobyła tytuł MISS POLONII w Toronto. Jest to kolejny dowód na to, że dziewczyny mamy w Lubaniu niezwykle urocze.

kik



Jest taka wieś

Milików,
położony w gminie Nowogrodziec,
około 210 numerów.

Zamieszkały jest, podobnie jak sąsiedni Gościszów, przez reemigrantów z powiatu Prnjavor oraz Rakowice w Bośni (d.Jugosławia). Miejscowość wyróżnia się zdecydowanie aktywnością na polu kultury. Symbolem tej działalności jest zespół folklorystyczny, który założyła p.Anna Rosa. Pomysł stworzenia takiej grupy zrodził się w 1983 roku, w związku z mającym się odbyć "Turniejem wsi".

Powstały zespół zdobył wtedy II miejsce, otrzymując jednocześnie nagrodę pieniężną w kwocie 150 tys.zł. Przeznaczona została ona na adaptację budynku na siedzibę Koła Gospodyń Wiejskich. W skład zespołu wówczas wchodziły: Janina Jasińska, Anna Rosa, Genowefa i

Antonina Duch, Aniela i Zofia Kapała, Ludwika Kędzia, Katarzyna Stefaniszyn, Józefa Mrozik, Helena, Stanisława i Katarzyna Pokładek, Bernadetta Wałęga, Henryka Winiarczyk, Stanisława Krynicka, Rozalia Kołodziej, Michalina Robaczynska.

mnianym zespołem folklorystycznym, uczestniczyła w wielu imprezach i festiwalach. W ostatnim czasie brała udział w spotkaniach folklorystycznych w Cieplicach, w przeglądzie pieśni małopolskich w Świerżawie, w konkursach potraw wielkanocnych, ogólnopol-



Obecnie z tego składu pozostało 14 kobiet, ale za to doszły dwie nowe członkinie - panie Władysława Żak oraz Stanisława Oleksy. Patronat nad działalnością zespołu pełni obecnie Urząd Gminy i Ośrodek Kultury i Sportu w Nowogrodziecu. Mecenasi ci sprawują również opiekę nad powstałą w 1989 roku kapelą ludową. Mężczyźni pozazdrościli sławy kobietom i sami postanowili pokazać, że także na wiele ich stać. W obecnym czasie skład kapeli przedstawia się następująco: Edward Gorczyca - akordeon, Filip Karol - skrzypce, Rudolf - bugaria, Wilhelm Wołoszyn - kontrabas, Bernard Gajewski - prima, Feliks Żak - bęben. Kapela ta, wspólnie ze wspo-

skich dożynkach - Częstochowa'94, ogólnopolskich festiwalach kapel i śpiewaków ludowych w Kazimierzku Dolnym n/Wisłą'88. Z wielu takich wyjazdów zespoły z Milikowa przywoziły wyróżnienia i nagrody. Warto dodać, że mają one w swoim dorobku także sukcesy zagraniczne. Z powodzeniem uczestniczyły w Festiwalu ulicy Lipowej, który miał miejsce w Zittau w październiku 1993 roku, oraz od 16 do 20 września br. w Ottendorfer k/Stuttgartu z okazji 26-lecia Niemieckiego Koła Gospodyń Wiejskich. Nie pozostaje zatem nic innego jak tylko życzyć dalszych sukcesów ambitnym twórcom ludowym z Milikowa.

Wit.

Małe, nie znaczy słabe

O aktywności działaczy nowogrodzkiej kultury wspominaliśmy w jednym z poprzednich numerów "ZL". Mimo niewielkich możliwości finansowych i lokalowych, jakimi dysponuje Ośrodek Kultury i Sportu, prowadzi on szeroką działalność.

W niewielkiej sali, zgodnie z precyzyjnie opracowanym harmonogramem, spotykają się członkowie wielu sekcji. Czasem tylko, kiedy nie da się pogodzić nakładających się terminów spotkań, wykorzystywana jest sala kinowa. Działalność realizuje praktycznie jedna zatrudniona na pełnym etacie osoba, szefowa OKiS p.Mirosława Kapusta. Mimo to oferta programowa jest niezwykle bogata i wszechstronna.

Poniedziałek:

* zespół muzyczno-wokalny g.17.00-21.00

Wtorek:

* zespół tańca nowoczesnego g.18.30-17.30

* zespół tańca turniejowego g.17.30-19.30

* pracownia teatralna g.17.30-19.30

* pracownia fotograficzna g.16.00-18.00

* zespół folklorystyczny "Milikowianki" g.19.00-

22.00

Środa:

* pracownia plastyczna g.16.00-18.00

* zespół folklorystyczny "Gościszowianki" g.19.00-22.00

Czwartek:

* zespół tańca towarzyskiego g.16.00-17.30

* pracownia teatralna g.17.30-19.30

* pracownia fotograficzna g.16.00-18.00

* zespół muzyczno-wokalny "RE-

FLEX" g.17.00-21.00

Piątek:

* Klub Seniora (w sobotę także) g.15.00-

18.00

* zespół tańca turniejowego g.15.45-19.30

* zespół muzyczno-wokalny "PRE-

MIER" g.19.00-21.00

Oferta, jak na niewielką gminę, bogata. A i efekty pracy tej placówki są niemałe. Dość powołać się na dwa wymienione wyżej zespoły folklorystyczne, które odnoszą sukcesy na wielu przeglądach.

kik

Klasztory żeńskie powstawały na ziemiach polskich od XII-XIII wieku. Miały one charakter przede wszystkim kontemplacyjny, ich członkinie oddawały się modlitwie i pracy w obrębie murów klasztornych. Do ich obowiązków należało wychowanie i kształcenie dziewcząt. Ruch ten łączył się ściśle z sytuacją społeczną kobiet oraz ważną kwestią podległości klasztorowi męskiemu danej reguły. Ten problem napotykał jednak w średnio-wieczu na znaczne opory męskich zgromadzeń, które obawiały się zbyt-niego zaangażowania swych sił w opiekę nad żeńskimi klasztorami.

Ruch magdalenek zrodził się w XIII w. jako reakcja na nieetyczne życie kobiet. Zakon ten należał do reguły dominikańskiej, stąd jego głównym zadaniem było nauczanie. Pierwsze domy magdalenek - siostr Św. Marii Magdaleny - powstały w Niemczech w I poł. XIII w., skąd szybko zakon ten przeniknął na Śląsk. Już w 1247 r. książęta: Bolesław II Rogatka i Henryk III Biały zakładają w Nowogrodzcu nad Kwisą pierwszy dom magdalenek, w 1296 r. ks. Henryk III głogowski funduje drugi w Bytomiu Odrzańskim, który w 1314 r. na mocy dokumentu ks. Matyldy, wdowy po Henryku III został przeniesiony do Szprotawy. Wreszcie w 1320 r. powstaje trzecia fundacja magdalenek w Lubaniu.

Do dziejów klasztoru magdalenek w Lubaniu, zwłaszcza jego początków, dysponujemy bardzo skromną bazą źródłową. Już przed sekularyzacją klasztoru w 1810 r. zaginęły dokumenty klasztorne, a obecnie zachowany w Archiwum Państwowym we Wrocławiu zespół "Klasztoru magdalenek w Lubaniu" stanowi akta od XVI do XX w., w których brak jest dokumentów i kopiarzy klasztor-nych lub odpisów dawnych dokumentów.

Te ostatnie, tzn. odpisy, znajdują się w zespole "Akta miasta Lubania", w dziale kronik miejskich, których autorzy szczegółowo informowali o dziejach grodu, przytaczając niekiedy teksty niezachowanych dokumentów.

Jedyną pełną monografią klasztoru, pióra Paula Skopela, Das Jungfräuliche Klosterstift zur Heiligen Maria Magdalena von der Busse zu Lauban in Schlesien von 1320-1821, Stuttgart u. Aalen, 1970, licząca sobie 412 stron, jest w naszych bibliotekach niedostępna.

W związku z czynionymi staraniami o zajęcie spadku po wymarłej dynastii Askańczyków w Brandenburgii, ks. jaworski Henryk, to syn Bolka I Surowego i jego żony Beatrycze askańskiej, sięgnął w 1319 r. po Łużycę. Występując jako obrońca i protektor miast łużyckich i pragnąc to terytorium związać z ks. świdnicko-jaworskim, założył w 1320 r. w Lubaniu klasztor magdalenek.

Dokument fundacyjny wystawiono 9.I.1320 r. w Zgorzelcu. Książę jaworski Henryk funduje w Lubaniu klasztor siostr Św. Marii Magdaleny, jako filię klasztoru w Nowogrodzcu nad Kwisą. Władca nadał mu prawo patronatu nad miejscowym kościołem pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, a ufundowanym niedługo przez margrabiów brandenburskich. Z dokumentu dowiadujemy się, że plebanem lubańskim był wówczas Chrystian, który wziął klasztor pod swą opiekę i zwołał do klasztoru obecnie i w przyszłości od wszelkich należności narzecz panującego. Książę postanowił, aby diakonami klasztornymi byli zakonnicy przybyli z Nowogrodzka, a na użytek predykan-tów (kaznodziej) i kapłanów władca przeznaczył dziesięciny zbożowe.

Znaczniejsze nadania otrzymały magdalenki od tegoż władcy 6.III.1346 r., który nadał im wtedy czynsze odkupione od Katarzyny, wdowy po Ulmanie z Osiny Wielkiej, ze wsi Mściwojów, villa Ruperti (?), Czernica, Jakuszowa, Nowa Wieś Legnicka, Kłonica, Myślinów, Chel-miec, Sedzimirów oraz prawa książęce w Chroślicach. W tymże roku ks. świdnicki Bolko II Mały, bratanek Henryka potwierdził w swym dokumencie sprzedaż przez Katarzynę wymienionych w poprzednim dokumencie czynszów.

Nowy klasztor, leżący poza granicami księstwa świdnicko-jaworskiego, cieszył się więc zbytnim poparciem książąt piastowskich, nie znany natomiast ani jednego nadania dla klasztoru pozostałych dynastów tej linii - książąt Bernarda, Bolka II i Agnieszki.

Natomiast mieszczenie lubańscy i okoliczna ludność szukali poparcia w klasztorze, pragnąc uzyskać od mni-

klasztora ma być wybierana przez zakon-nice za zgodą rady miejskiej (ale czy Jawora, czy Lubania, tego nie podano), a także za jej zgodą odwoływa-na.

O pracach budowlanych w klasztorze dowiadujemy się ze wzmianek z 1358 r. W tymże roku przeprowadzo-no odbudowę pomieszczeń klasztor-nych i założono w kościele nowy ołtarz, nad którym prawo patronatu

wyjątkiem zapisów testamentowych, aby nie uszczuplać dochodów miej-skich i królewskich, zezwolił jedynie na przekazywanie pieniędzy. Jedno-cześnie wystawca zniósł prawo azylu w klasztorach i kościołach tych miast dla przestępców. Opiekunem magda-lenek był również cesarz Zygmunt, który 7.III.1420 r. potwierdził im wszelkie dotychczas uzyskane przy-wileje.

W poł. XIV w., z racji rosnących swych posiadłości i w związku z roz-działem różnych kompetencji, rozpo-czął się spór między magdalenkami a franciszkanami. 6.II. Jan gwardian i konwent franciszkanów mianowali Jana de Aken i Jana Ruschen, klery-ków diecezji magdeburskiej, pełno-mocnikami w sporze z przeorem magdalenek Henrykiem. 21.II. Arnild, dziekan kościoła w Magdebur-gu, sędzia i opiekun franciszkanów rozstrzygnął spór, który dotyczył za-kazom przeora Henryka, aby wierni nie przekazywali franciszkanom jakichkolwiek darowizn. Wyrok był nie-pomyślny dla przeora, który musiał zapłacić grzywnę 10 kóp groszy.

Kolejny spór dotyczył posiadłości jaworskich. 18.IV.1352 r. rozstrzygnięty został konflikt między magda-lenkami a właścicielami majątków pod Jaworem o niepłacenie klasztorowi zaległych czynszów. Spór roz-strzygnął kanonik wrocławski Henryk z Głogowa, do którego magda-lenki wniosły skargę przez swego prokuratora Bernarda de Embrica. Jedno zażalenie dotyczyło pretensji do czynszów w zbożu w okręgu ko-warskim w Mściwojowie, Godziszow-nej, Czernicy, Jakuszowej, Nowej Wsi Wielkiej, Kłonicy, Mynlinowie, Chelmcu i Stanisławowie. Poza tym zakon-nice rościły sobie pretensje do takichże czynszów zbożowych, które posiadała Kunna, wdowa po Ulmanie z Osiny. Czynsze te miały wpływać do kasy klasztornej w dniu Św. Marci-na (11.XI.), a tymczasem od kilku lat zalegali z jego opłatą sołtys i chłopci z Nowej Wsi Wielkiej, Godziszowej, Jakuszowej i Peczo ze Zgorzelca. Pro-kurator Bernard de Embrica zażądał, aby magdalenkom wyrównano zale-głości. Podobnie sprawę klasztoru po-parł oficjalnie Henryk z Głogowa i nakazał oczyszczonym zwrócić na-leżności, obciążając ich równocześ-nie kosztami sądowymi wysokości 10 grzywien.

Dokumenty wskazują na dość ni-skie uposażenie klasztoru. Do wymie-nionych dóbr można by dorzucić jeszcze wsie, jakie klasztor posiadał w okresie nowożytnym, ale które być może stały się jego własnością w śred-nio-wieczu. Należą do nich Sachsische Haugsdorf z gorzelnią i folwarkiem oraz młynem i cegielnią, Godziszów i młyn z folwarkiem w Radomicach. Spośród wymienionych majątków w 1398 r. konwent musiał sprzedać mie-szczaninowi legnickiemu Piotrowi Hezeler dobra w Wilczycach koło Złotoryi.

Pomyślny rozwój klasztoru został zahamowany najazdem husytów w 1427 r. Budynek klasztorne oraz inne obiekty zostały zniszczone, a po zbu-rzeniu klasztoru ocalałych 10 mni-szek udało się do Zgorzelca. Klasztor na 10 lat przestał istnieć.

W sumie spośród trzech śląskich klasztorów magdalenek Lubań należał do najslabiej uposażonych. Książę Henryk jaworski, jako lennik czeski, nadał zgromadzeniu zaledwie 2 przy-wileje. Dla pozostałych książąt świd-nickich ulubionymi fundacjami pozostawały Krzeszów, Strzegom i Henryków. Spośród innych panują-cych ks. legnicki i saski dali po 1 do-kumencie, potwierdzające nadania innych ofiarodawców. Klasztor nie był honorowany przez papieża. Zys-wsze zainteresowanie przejawiali kla-sztorom czescy panujący, potwierdzając nadania mieszczan, oraz potwierdzając dawniejsze przy-wileje i biorąc mniszki pod swą opie-kę. W dużo lepszej sytuacji pozostawały klasztory w Nowogrodzcu nad Kwisą i w Szpro-tawie.

Roman Stelmach
Archiwum Państwowe
we Wrocławiu

Najdawniejsze dzieje



klasztoru magdalenek w Lubaniu

CZĘŚĆ I

szek rozgrzeszenia, i w końcu być pogrzebanymi w murach klasztoru po swej śmierci. W 1332 r. klasztor otrzymał czynsze z ogrodów i ogrody na ul. Łaziennej oraz czynsze ze sło-downi w Lubaniu. Z 22.II.1336 r. po-chodzi dokument wystawiony przez Henryka de Desen - burmistrza i radę miejską w Lubaniu w składzie: Piotr de Beneniz, Peregryn "z kamiennego domu", Hayno syn Peregryna, Piotr de Schonenburch. Wymienieni tu wy-stawcy zatwierdzili zapis testamentowy mieszczanina Waltera, który przekazał klasztorowi las oraz sołectwo przyległe do miasta. Jednocześ-nie Elżbieta, wdowa po Ulmanie, przekazała drugą część tegoż lasu magdalenkom w wieczyste posiadanie. Od Menzela, doktora obojga praw i radcy dworu książąt saskich, przeorysza i konwent lubański otrzy-mały jego nie wymienione dobra, przy czym po śmierci ofiarodawcy miał spocząć pod głównym ołtarzem w kościele lubańskim.

W tym czasie, 27.V.1357 r., mniszki otrzymały nadanie w Jaworze. W wystawionym wtedy dokumencie burmistrz i rada miasta Jawora po-twierdzili, że Katarzyna Zchołwit-czynne zakupiła dla zakonnic budynek mieszkalny położony przed domem należącym do Jana Rosena. Dokument orzekał również, że ksieni

mieli sprawować mieszczenie lubań-scy. Ponowna budowa klasztoru na-stąpiła w 1399 r., a następnie już po wojnach husyckich w 1447 r.

Systematycznie bogacący się kla-sztor otrzymywał też nadania i doku-menty od innych panujących - 5.IV.1337 r. Rudolf ks. saski zezwolił przeoryszy i klasztorowi na grzebanie w swych murach zmarłych mniszek, a 19.X.1398 r. ks. legnicki Rupert po-twierdził, że Henryk Gawske przekazał im prawa do czynszów w Wilkowie koło Złotoryi.

Magdalenki lubańskie cieszyły się także poparciem czeskich panujących z domu Luksenburgów. Od króla Czech i cesarza Karola IV otrzymały one potwierdzenie sprzedaży 10 grzy-wien czynszu z młyna za 100 grzy-wien (co potwierdził im 4 lata później Jan bp miśnieński). Cesarz ten powie-rzył prawa i przywileje klasztoru 28.VIII.1355 r. w dokumencie wysta-wionym w Pradze, a kilka lat wcześ-niej 27.XI.1348 r. w Budziszynie, jeszcze jako król Czech, wziął w opie-kę zgromadzenie oraz zabronił nakła-dania na mniszki jakichkolwiek podat-ków i świadczeń. W 1360 r. 22.III. w Pradze tenże panujący, na prośbę władz miasta Zgorzelca i Lu-bania, zabronił w nich przekazywania duchowieństwu nieruchomości za

Ciekawostki z dziejów miasta

Samozwaniec a herb lubański

Nie ma chyba kraju na świecie, w którego hi-storii nie pojawiłby się jacyś uzurpatorzy do tronu. Szczególnie bogate w takie przypadki są dzieje Rosji. Próby nieuprawnionego zawładnięcia tronem i czerpania z tego tytułu róż-nych profitów nęciły zawsze awanturników. Każdy "zakręt" historii był dobry do re-alizacji podobnych zamierzeń. Taki samozwa-niec "otarł się" w przeszłości również o nasze miasto i od-cisnął swoje piętno na jego dziejach. I to na trwałe. Ale zaczniemy od początku.

Rzecz cała działa się w Brandenburgii, pod pa-nowaniem której przez pewien okres znajdowały się Łużyce wraz z Lubaniem. Otóż w jakiś czas po śmierci powszechnie akceptowane-go w tym kraju margrabiego Waldemara rozeszła się po-głoska, że on wcale nie umarł, a jedynie udał się z piel-grzymką do Ziemi Świętej i teraz wraca. Rzeczywiście, wkrótce pojawił się osobnik, który podawał się za wspo-mnianego władcę. Jak się później okazało, był to młyn-arz o nazwisku Jakub Rey-bock, który służąc na dworze na tyle poznał swego pana, że mógł potem z powodzeniem "wcielić się" w jego postać. Otóż ten fałszywy Walde-mar, przy pomocy różnych zabiegów, zdobył zaufanie i panowanie, i zaczął rządzić. Zamierzał także odzyskać dla Brandenburgii Łużyce, które w międzyczasie prze-szły pod panowanie Piastów Śląskich. W 1344 roku rozło-żył się obozem pod Luba-niem, z zamiarem zdobycia go. Mieszkańcy niezwłocznie powiadomili o tym fakcie księcia Henryka Jaworskie-go, który przybył z odsieczą. Rajcowie i mieszczenie wy-szli naprzeciw swojego wy-bawcy, wręczając mu klucze od miasta. Księcia Henryka ujęła wierność i lojalność mie-szkańców grodu. Rzekł wów-czas: "Tymczasem widzę, że okazujecie się odważnymi, wiernymi i bogobojnymi poddanymi i żadnemu inne-mu, jak tylko mnie, oddajecie klucze. I ja chce wam, na świadectwo waszej wierno-ści, waszego posłuszeństwa przekazać dwa klucze krzy-żujące się, by po wieczne cza-sy widniały na waszej chorągwi i waszym herbie... I takim to sposobem, dzięki samozwancemu Waldema-rowi, który później skończył nieciekawie, mądrości miesz-kańców grodu i roztropności Piastowicza, herb naszego miasta wzbogacił się o bar-dzo charakterystyczne ele-menty.

Oprac. Saperacz

Karate

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji wspólnie z Ogniskiem TKKF "Księginki" po raz pierwszy w Lubaniu zorganizował turniej karate "Shotokan". Celem zawodów, poza propagandą tej dyscypliny, było sprawdzenie w sportowej walce umiejętności nabytych w czasie treningu młodzieży księgińskiego TKKF i jego filii ze Zgorzelca. Młodzi lubanianie i zgorzeleccy karatecy mieli wymagających przeciwników z Kowar, Mysłakowic, Karpacza i Jeleniej Góry. Z uwagi na udział niemal wszystkich najlepszych w tej odmianie karate, były to jakby małe mistrzostwa województwa jeleniogórskiego. Mimo dużej przewagi sportowców z wymienionych miejscowości start naszej młodzieży należy uznać za udany. Choć większość "zjadła" trema to wiadomo, że tylko dzięki sportowej walce mieli szansę nabrać tak potrzebnego obycia z matą. Ponadto start w poważnych zawodach stwarza młodym adeptom karate możliwości wykorzy-

stania umiejętności zgodnie z ideami sztuki walk wschodnich.

W lubańskiej imprezie uczestniczyło 77 zawodników, w tym 17 dziewcząt. Turniej rozegrany w hali sportowej ŁOSG 12 listopada 1994r. był prawdziwym maratonem. Trwał od godz. 11.00 do 19.00. Dobra "organizacja zawodów" była możliwa m.in. dzięki koleżeńskiemu pomocy pana Janusza Piepiora z Kowar, który pełnił jednocześnie funkcję sędziego głównego. Rywalizowano w dziewięciu kategoriach indywidualnych i trzech drużynowych. Poniżej podajemy zwycięzców i najlepsze miejsca karateków księgińskiego ogniska.

Konkurencja kata (walka z cieniem):

- dziewczęta:
do lat 12 - Bałaj Adriana - Kowary

w wieku 12-15 - Loch Iwona - Kowary

powyżej 15 lat - Kaczor Katarzyna - Karpacz, Monika Kobiątko - Lubań (II miejsce)

- chłopcy:
do 12 lat - Pokój Łukasz - Kowary

w wieku 12-15 - Pokrywa Piotr - Jelenia Góra, Marek Tumiołowicz - Lubań (II miejsce)

powyżej 15 lat - Plucha Patryk - Kowary, Wojdak Sebastian - Lubań (II miejsce)

Kichon - ippon - kumite:

- chłopcy do 10 lat: - Gładala Krzysztof - Kowary

Konkurencja kata drużynowa:

- dziewczęta: "Olimpia" Kowary, TKKF "Księginki" (II miejsce)

- chłopcy: GOKSiW Mysłakowice (I miejsce), TKKF "Księginki" (II miejsce)

Konkurencja kumite (pojedynki dwóch przeciwników):

- chłopcy w wieku 15-17 lat - Kosiński Marcin - Kowary

- chłopcy powyżej 17 lat: Robert Banach - Lubań, Szyrma Krzysztof - Lubań (III miejsce), Cymerman Robert - Lubań (IV miejsce).

Organizatorzy zawodów dziękują Łużyckiemu Oddziałowi Straży Granicznej za wypożyczenie hali sportowej, Wytwórni Wód Gazowanych za napoje dla uczestników zawodów, pp.Konatom za ufundowanie nagród dla najmłodszych zawodników, Zespołowi Opieki Zdrowotnej za obsługę medyczną.

DZ

Współzawodnictwo

5, na 27- SP Nr 6, a na 38- SP Nr 1. Wśród chłopców Szkoła Podstawowa Nr 1 zajęła wysokie szóste miejsce, SP Nr 6 - 11-te, a SP Nr 5 - 28.

Podsumowanie współzawodnictwa szkół ponadpodstawowych naszego województwa dało w kategorii dziewcząt

wysokie drugie miejsce dla ZSE z Lubania, na czwartej pozycji znalazło się LO, a na 13-tym ZSZ Nr 1. Wśród chłopców piąte miejsce dla ZSZ Nr 1, ósme dla LO, a ZSZ Nr 2 uplasowało się w trzeciej dziesiątce.

dz

Plebiscyt

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczamy w bieżącym numerze (powtórzmy również w styczniu) kupon plebiscytowy na najpopularniejszego sportowca ziemi lubańskiej. Zapraszamy naszych Czytelników do udziału w konkursie. Typujemy sportowców z zamieszczonej poniżej listy wyłącznie na kuponach z "Ziemii Lubańskiej". Jedna osoba może wypełnić dowolną ilość kuponów. Sportowiec wpisany pod pozycją 1 do punktacji otrzymuje 5 punktów itd. Miejsce nr 5 to 1 punkt do klasyfikacji plebiscytowej. Termin przysyłania kuponów (można przynieść bezpośrednio do redakcji) upływa 20 stycznia 1995r.

Lista kandydatów plebiscytu "Ziemii Lubańskiej" w kolejności alfabetycznej:

1. Bładek Magdalena - piłka siatkowa, MKS Lubań
2. Chrostek Ewa - piłka siatkowa, MKS Lubań
3. Czarnecki Roman - tenis stołowy, MGLKS "Kwisa" Lubań
4. Dudziński Robert - kajakerstwo górskie (kanadyjka podwójna), "Włóknierz" Leśna
5. Efimienko Elżbieta - piłka siatkowa, MKS Lubań
6. Hanka Krzysztof - piłka siatkowa, TKKF "Księginki" Lubań
7. Jaworski Jacek - karate shotokan, TKKF "Księginki" Lubań
8. Kajda Sebastian - piłka siatkowa, TKKF "Księginki" Lubań
9. Klasa Joanna - piłka siatkowa, MKS Lubań
10. Labiszak Marcin - kajakerstwo górskie (kanadyjka podwójna), "Włóknierz" Leśna
11. Nowak Piotr - piłka siatkowa, TKKF "Księginki" Lubań
12. Spendowski Tomasz - szachy, TKKF "Piast" Lubań
13. Stankiewicz Daniel - biegi długodystansowe, triathlon, Stowarzyszenie Sportowe "Triathlon Lubański"
14. Jacek Sztuba - kajakerstwo górskie (kajak), "Włóknierz" Leśna

DZ



KUPON PLEBISCYTOWY

NA NAJPOPULARNIEJSZEGO
SPORTOWCĘ "Ziemii Lubańskiej"

1		5 pkt.
2		4 pkt.
3		3 pkt.
4		2 pkt.
5		1 pkt.

Imię i nazwisko osoby głosującej: _____

adres: _____

Złot przodowników

W dniach 5 i 6 listopada br. odbył się XXX Dolnośląski Złot Przodowników Turystyki Pieszej. Jego organizatorem był lubański Oddział PTTK "Pogórze Izerskie". Wzięło w nim udział 51 przedstawicieli z województw wrocławskiego, wałbrzyskiego, legnickiego i jeleniogórskiego. Przybył również Przewodniczący Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK - Wiesław Karger oraz Przewodniczący Dolnośląskiego Zespołu Turystyki Pieszej - Henryk Antkowiak.

W trakcie dwudniowego pobytu goście zwiedzili zabytki Lubania, Olszyską Fabrykę Mebli, zabytkowy kościółek w Olszynie, pałac w Biedrzychowicach, kościół Świętej Jadwigi w Gryfowie oraz zaporę na J. Złotnickim. Uczestnicy zlotu, zakwaterowani w zamku "Czocho", podziwiali także jego uroczę zakątki.

Cały przebieg zlotu zyskał wysokie uznanie uczestników i władz turystycznych. Podkreślano sprawną organizację, koleżeńską atmosferę i niezwykle walory krajoznawcze tutejszego regionu. Zgodnie stwierdzano, że te piękne tereny będą doskonałym miejscem dla organizowanych przez nich wycieczek.

Poligonowe przełaje

Wojewódzkie Biegi Przełajowe Młodzieży Szkolnej zgromadziły na starcie ponad 400 dziewcząt i chłopców z całego województwa jeleniogórskiego. Na trasach przełajowych byłego poligonu rozegrano biegi na dystansach 1-4 km. Wśród

uczestników ze szkół podstawowych znaczący sukces odnieśli chłopcy ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Lubaniu, zajmując zespołowo I miejsce. Natomiast w kategorii szkół ponadpodstawowych dziewczęta lubańskiego ZSE uplasowały się na II miejscu, wyprzedzając swe rówieśniczki z ZSOiZ w Gryfowie. Indywidualnie najlepszymi na poszczególnych dystansach okazali się: Marcin Kunecki z SP Nr 2 w Leśnej, który był pierwszy na dystansie 2000 m, a jego rówieśnik Mirosław Giedroń z SP Nr 1 w Gryfowie zajął III miejsce. Z kolei Andrzej Królik z SP Nr 1 w Lubaniu okazał się zwycięzcą na dystansie 3000 m. Wśród dziewcząt ze szkół średnich Agnieszka Wróblewska z ZSOiZ w Gryfowie na dystansie 2000 m zajęła II miejsce, a wśród chłopców na 4000 m Wojciech Łasica z ZSZ Nr 2 w Lubaniu był trzeci.

Zawodom patronował Oddział Wojewódzki Szkolnego Związku Sportowego, a organizatorem tej imprezy był Dział Sportu Młodzieżowego Domu Kultury w Lubaniu.

dz

Sport szkolny

Wraz z inauguracją roku szkolnego 1994/95 nastąpiło rozpoczęcie kolejnej edycji rywalizacji sportowej uczniów. Współzawodnictwo obejmuje wiele gier zespołowych, jak też konkurencji indywidualnych. Rozgrywki rozpoczynają pojedynki na szczeblu miast i gmin. Kolejne to zawody: rejonowe, wojewódzkie, makroregionalne. Najlepsi spotykają się w finale Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży.

Rywalizacja ujęta jest w ramy punktacji szkół na szczeblu wojewódzkim - oddzielnie dla placówek podstawowych i

ponadpodstawowych. O osiągnięciach lubańskich szkół w tej rywalizacji za rok ubiegły piszemy w innym miejscu.

Na łamach naszego miesięcznika będziemy podawać wyniki, i osiągnięcia młodych sportowców z rejonu, który znajduje się w zasięgu kolportażu "Ziemii Lubańskiej". Poniżej podajemy taką właśnie klasyfikację. Szkoły które uplasowały się na miejscach 1-2 awansowały do rozgrywek wojewódzkich.

Piłka nożna, szkoły podstawowe, "piłkarskie piątki" - klasy V-VI: I- SP Nr 3 Olszyna, II- SP Nr 6 Lubań, III- SP Nr 1 Leśna, IV- SP Siekierzyn, V-VI- SP Radostów i SP Rębiszów.

Piłkarstwo, szkoły ponadpodstawowe: I- ZSZ Nr 1 Lubań, II- ZSZ Włosień, III- LO Lubań, IV- ZSZ Olszyna, V- ZSE Lubań.

Piłkarstwo, szkoły podstawowe, chłopcy: I- SP Nr 2 Leśna, II- SP Krobica, III- SP Nr 6 Lubań, IV- SP Zaręba, V- SP Nr 1 Olszyna.

Piłkarstwo, szkoły podstawowe, dziewczęta: I- SP Mirsk, II- SP Nr 2 Leśna, III- SP Nr 6 Lubań, IV- SP Biedrzychowice, V- SP Zaręba.

Piłkarstwo, szkoły ponadpodstawowe, chłopcy: I- LO Lubań, II- ZSZ Nr 1 Lubań, III- ZSR Biedrzychowice, IV- ZSZ Włosień, V- ZSZ Nr 2 Lubań.

Piłkarstwo, szkoły ponadpodstawowe, dziewczęta: I- ZSO Mirsk, II- LO Lubań, III- ZSE Lubań, IV- ZSR Biedrzychowice, V- ZSZ Nr 1 Lubań.

Szachy

Sportową domeną Gryfowa są szachy. Działający tam II-ligowy Klub Szachowy "Hetman" od wielu lat odnosi znaczące

sukcesy.

Cieszy nas to także dlatego, że Lubań ma w tym swój niewielki udział. Oto bowiem podczas nadzwyczajnego zebrania klubu, które odbyło się 6 września br. prezesem został Wiesław Jończyk z Lubania, wiceprezesem Andrzej Orzół, a skarbnikiem Alicja Michajluk także mieszkanka Lubania. To miłe.

Już pod nowym kierownictwem szachistów tego klubu startowali w Drużynowych Mistrzostwach Polski II ligi, które odbyły się w Słupsku w dniach 19-28 września br. Drużyna "Hetmana", reprezentująca barwy Dolnego Śląska, zajęła 12 miejsce wśród 25 startujących drużyn.

Klub Szachowy "Hetman" podejmuje także działania mające na celu popularyzację tej królewskiej gry wśród dzieci i młodzieży. Od listopada rozpoczął naukę i szkolenie młodych zawodników.

W ostatnim czasie był także organizatorem dwóch imprez:

- 6 listopada br. z okazji Święta Niepodległości zorganizowano w Gryfowie szachowy turniej dla dzieci i młodzieży. I-miejsce zajął Wojciech Kowalski (SP Nr 1), II- Leszek Bośniak (SP Nr 2), III- Weronika Trościaniec (SP Nr 2), a VI- Wioletta Cybulska (SP Nr 2).

- 11 listopada br. odbył się turniej seniorów, który wygrał Wiesław Jończyk przed Bartkiem Pastuchewiczem, trzeci był Stanisław Słobodzki, a czwarty Józef Korycki.

* 12 listopada rozegrany został w Żaganiu - Międzynarodowy Turniej Szachowy. Wiesław Jończyk zajął w nim wysokie V miejsce. Turniej wygrał Zezulkin (Białoruś), przed Pieniążkiem ("Chrobry" Głogów), Martą Zielińską ("Chrobry" Głogów) i Leszkiem Duś (Krosno Odrzańskie).

cc

Tegoroczny XXIV Ogólnopolski Rajd Górski "Lubańska Jesień '94" zgromadził 561 uczestników. To bardzo wiele. Rozejrzałam się po trybunach stadionu w Karpaczu szalenie wypełnionego podczas zakończenia Rajdu i ... poczułam się tą jedynką przy liczbie 561. Siedziałam otoczona dziećmi i młodzieżą. W kategorii wiekowej, powyżej 30 lat, zajęłabym na rajdzie pierwsze i jedyne miejsce. Wyłączam oczywiście z tej klasyfikacji nauczycieli, którzy przyjechali z młodzieżą jako opie-

jest to chęć ucieczki z domu - pakuję plecak, zamykam drzwi, zostawiam za sobą wszystkie kłopoty i zmartwienia, niedokończonych sprawy i obowiązki. Na te dwa, trzy dni, jestem od tego wszystkiego wolna. Wytwarza się dystans. Z innej perspektywy mogę ocenić to co robię, co jest ważne, a co z oddalenia traci sens. Wracam z rajdów spokojniejsza, nastawiona łagodniej do życia, wyciszona. Lubię góry, lubię ich majestat. W górach człowiek czuje się taki mały i ... taki wielki. Lubię

go, że lubię młodzież i dzieci. Z ich entuzjazmu, ciekawości świata, czerpię energię dla siebie. Wracam z rajdów młodszą, silniejszą, bardziej optymistycznie nastawioną do życia.

Rajdy to również dobra forma wypoczynku z prozaicznego punktu widzenia. Są tanie, co przy liczeniu każdego grosza jest zaletą niebagatelną. Często nie stać nas na dwutygodniowe wczasy z rodziną w odległym zakątku kraju, a na taki dwu-, trzydniowy rajd na pewno łatwiej

Turystyka - sposób na życie

kunowie i kadrę PTTK, która prowadzi trasy niejako zawodowo.

Po raz pierwszy zadałam sobie pytanie, dlaczego jeżdżę na rajdy, oraz czemu nie ma na nich osób w moim wieku i starszych?

Pamiętam, że jeszcze kilka lat temu brały udział w rajdach grupy z zakładów pracy. Np. z lubawskiej "Watry" przyjeżdżała co roku cała rzesza pracowników, a starszą uczestniczką była pani w wieku mojej mamy. Istniały zakładowe oddziały i koła PTTK dofinansowywane i wyposażane przez dyrekcje i związki zawodowe. Te wydatki jako jedne z pierwszych wstrzymano. Koła znikły i skończyło się zakładowe wędrowanie. A szkoda.

Dlaczego jeżdżę na rajdy? Myślę, że powodów jest wiele. Trochę

zmęczenie po "wdrapywaniu się" do schroniska. Kocham atmosferę schronisk, gdzie każdy może się ogrzać, znaleźć wypoczynek, posiedzieć, pogawędzić, posłuchać jak wiatr gwizdże za oknami.

Na rajdy jeździmy całą rodziną. Jest więc okazja, by trochę dłużej pobyt razem, lepiej się poznać, wspólnie z dziećmi przygotowywać posiłki, pochylić się, by policzyć kropki biedronce i podnieść "najpiękniejsze na świecie" kamień, który później długie lata leży na półce jak najcenniejszy skarb. Jest też okazja, by popatrzeć na swoje dziecko z boku: jaki jest jego stosunek do innych ludzi, do przyrody, do nas, jak radzi sobie z trudami wędrowki, jak czuje się w grupie?

Jeżdżę na rajdy również dlate-

sobie pozwolić. Wrażeń jest czasem więcej, a wspomnienia są bogatsze niż dwutygodniowego smażenia się na plaży.

Trasy rajdowe mimo iż piesz, nie są zbyt trudne do pokonania, radzi sobie na nich doskonale mój sześciolatek syn. Grupa prowadzona jest przez doświadczanego przewodnika GOT a trasa dostosowywana jest, nawet już po starcie, do możliwości turystów i warunków klimatycznych.

Młodzież ma okazję, by rywalizować w konkurencjach turystyczno-krajoznawczych, konkursie piosenki i zdobywać punkty do odznak turystyki kwalifikowanej.

Takich atrakcji rajdowych jest wiele. Naprawdę warto je posmakować. Kto raz się zdecyduje...

Kryga

Z przymrużeniem oka

* Przyjmowanie zapisów na wypadek śmierci prowadzi lubański oddział PKO. Ta nowa forma działalności bardzo nam podoba. Proponujemy poszerzenie jej o inne życiowe w(y)padki, bo nie zaobserwowaliśmy nawału klientów ustawiających się w kolejce po śmierć. Z treści tej makabrycznej informacji nie wynika, że dotyczy ona przyjmowania pełnomocnictw rachunków oszczędnościowych klientów na wypadek ich śmierci.

ryk

* Nie dali się nabrać mieszkańcy Lubania pewnemu szaleńcowi, który, plakując bramy lubańskich zakładów pracy i urzędów, wzywał mieszkańców na spotkanie z radnymi. Jednym z punktów programu miała być taczka runda honorowa rajców przed ratuszem miejskim. Impreza nie wypaliła, nie pojawił się nawet "bohater" owego przedsięwzięcia. Jedynym osobnikiem widzianym w wyznaczonym czasie i miejscu był właściciel firmy, w której wydrukowano owe zaproszenia...

ryk

Konkurs rozstrzygnięty

Nagrodę za prawidłowo rozwiązane zadanie z naszego "Jesiennego konkursu dla dzieci" publikowanego w numerze listopadowym wylosował Łukasz Gołdyn zamieszkały w Lubaniu przy Placu Śląskim 10/2. Gratulujemy i zapraszamy po jej odbiór do redakcji.

Gwiazdkowy konkurs dla dzieci



Na choince znajduje się sześć bombek, a na nich obrazki. Z czym kojarzą ci się te symbole, które nawiązują do wydarzeń z całego roku? Jak je przywołują wspomnienia? Na odpowiedzi czekamy do dnia 21 grudnia br. Będą nagrody.

Co miesiąc konkurs dla Ciebie

W bieżącym numerze proponujemy Państwu udział w konkursie pt. "Poznajemy dzień dzisiejszy Lubania".

Pytania

1. Lubań leży nad trzema rzekami lub potokami. Wymień je.
 2. Ilu mieszkańców liczy nasze miasto (w tys.)?
 3. W jakiej dyscyplinie zespołowej osiągamy największe sukcesy sportowe w kraju?
 4. Które z naszych przedsiębiorstw jest największe pod względem zatrudnienia?
 5. Jakimi środkami masowego przekazu mamy w Lubaniu?
- Na odpowiedzi wysłane pod adresem naszej redakcji czekamy do 21 grudnia br. Na laureatów czekają atrakcyjne nagrody.

Nagrodę za prawidłową i obszerną odpowiedź na nasz listopadowy konkurs otrzymuje p. Eugeniusz Siwczuk z Lubania, ul. W. Łokietka 15b/21, (drukujemy ją poniżej). Gratulujemy i zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody.

"Na zdjęciu widoczny jest pawilon handlowy "Delikatesy", słynny "Drewniak". Pawilon ten zlokalizowany był przy ul. Spółdzielczej, obecnie w tym miejscu znajduje się część restauracji "Tęczowa". Placówka ta była świetnie zaopatrzona w wyroby spożywcze, cukiernicze, alkohol itp. Czynna była do późnych godzin wieczorowych. Żadna placówka na terenie Lubania i okolic nie była tak słynna jak "Drewniak".

BARAN 21 III - 20 IV

To dobry dla ciebie okres. Teraz realizujesz swoje zamiary. Zabierz się do tego serio. Sytuacja finansowa nieźle. W uczuciach upragniona stabilizacja. Choć czasem "pogładasz" w przeszłość... Twoja radość życia łagodzi wszelkie rany.

BYK 21 IV - 20 V

Jesteś zbyt zadowolony z siebie. A nie masz tak wielu ku temu powodów. Ukochana oczekuje czegoś więcej. Zaczni od długiego romantycznego spaceru i wspólnej kawy w Tęczowej. Nie bądź też taki uparty. Możesz stracić więcej niż myślisz.

BLIŹNIĘTA 21 V - 21 VI

Praca społeczna pochłania cię. To dobrze. Tylko nie zapomnij o bliskich. Uczucia jak płomień, niepodsypane przegaszają. Uważaj! - miłość nie czeka. Nareszcie twoje pomysły zdobędą uznanie środowiska. To dobry czas na zrobienie niezłego interesu.

RAK 22 VI - 22 VII

Uznanie, uznanie, uznanie... Czy to jest najważniejsze? A co z twoimi deklaracjami? Żyć - nie znaczy... być. Za dużo bierzesz na siebie. Gubisz szczegóły, tracisz prawdziwych przyjaciół. A to właśnie małe jest piękne. Mimoходом jesteś wykorzystywana. Pomyśl.

LEW 23 VII - 22 VIII

Samochwała w kącie stała. Dobrze, udaje ci się. Ale nie tylko tobie. Spójrz na otoczenie, ono także żyje i ma swoje problemy. W drodze do ideału tracisz orientację.

Horoskop lubański

Spójrz tylko - Baszta Bracka jak stała, tak stoi. A ilu było reformatorów?

PANNA 23 VIII - 22 IX

Ostatnio byłeś świetny. Pokonałeś trudności, z którymi inni by sobie nie poradzi. Teraz czas na refleksję. Dlaczego do tego doszło? Stępił ci się dar obserwacji? Swoim milczeniem tego nie rozwikłasz. W uczuciach pewne ożywienie, poznasz kogoś...

WAGA 23 IX - 22 X

Ach, ta twoja ostrożność. A już byłeś tak blisko. Jeszcze nic nie jest stracone, tylko się odważ. Wkrótce niewielka podróż, a także wydatki. Nie przeholuj. A tak w ogóle, kiedy byłeś ostatnio w kinie, kawiarni, na zabawie? Lubań to nie pustynia!

SKORPION 23 X - 22 XI

Rozczarowanie? A jak myślisz, skąd ona mogła wiedzieć? Ujawnij się

wreszcie, Twoim atutem jest gotowość do poświęceń i pomocy. Dumę odłóż ad acta... i nie bądź taki honorowy. Zaproponuj jej wreszcie spotkanie. "Paradise" jest odpowiednim miejscem.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Twoje zamiłowanie do wolności z kwiatka na kwiatek. Może to i dobre, ale nie praktyczne. Tracisz to, czego szukasz. Uciekasz wówczas w sferę samotności, a to nie jest rozwiązaniem. Jesteś lubianym i podziwianym, tylko uporać się z samym sobą.

KOZIOROŻEC 22 XII - 20 I

Byłem dobry, będę zły. Według takiego schematu postępujesz. Przerwij wreszcie to błędne koło. Jesteś, jak inni. Może trochę za poważny, może zbyt wyniosły, w pracy zbyt zasadniczy. Ale to nie koniec świata. Uśmiechnij się, a zobaczysz zmianę otoczenia.

WODNIK 21 I - 20 II

Samotniku, obudź się... to ja życie. Musisz się otworzyć. Lubanie to dobrzy ludzie, nie skrzywdzą cię. Zaczni od ruchu fizycznego, sportu. Idź na stadion MOSiR-u, pobeigaj. Zapomniałeś nawet o muzyce, która cię nastraja. Dlatego nie chodź na koncerty do szkoły muzycznej?

RYBY 21 II - 20 III

Wmawiasz sobie, a naprawdę jest trochę inaczej. Jesteś zbyt krytyczny, i nie doceniasz siebie. Uważnie oceniaj przyjaciół, gdyż nie są z tobą szczerzy do końca. Oni zazdroszczą ci tego, czego sami nie posiadają. Twoje walory to uczciwość, szczerłość i chłopcę serdeczność.

Oprac. MEN

